Dziś 32 strony, a następny numer ukaże się 23 marca!

6,50 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3050 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

9 marca 2026

NR 09 (3579)

ISSN 2392-9413

09 >

Numer w sprzedaży do 22 marca 2026 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie

UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®

Krzysztof Wyrzykowski: muzyk i marynarz, który zawinął do Bytomia

STR. 16



Górnicy z Bobrka będą fedrować na innych kopalniach



BYTOM.PL

BYTOM. Niemal 300 pracowników ostatniej, zlikwidowanej z końcem minionego roku bytomskiej kopalni zostanie w ciągu najbliższych miesięcy zatrudnionych w zakładach Polskiej Grupy Górniczej. Górnicy sami się zgłosili, a nowy pracodawca oceni ich przydatność. Wszystko dokona się na mocy porozumienia zawartego właśnie pomiędzy PGG, a spółką Węglokoks Kraj. Zdaniem fachowców korzyści odczują wszystkie strony. Tymczasem zaplanowany na cztery lata proces wygaszania kopalni Bobrek trwa. ■

STR. 3

www.zyciebytomskie.pl | Wasze Życie w internecie 24/7

ŚRÓDMIEŚCIE

Z szablami ruszył na policjantów

STR. 7

VITOR

Kto nam zbuduje centrum przesiadkowe?

STR. 12



RADZIONKÓW

Drony spady na miasto. Ale to tylko ćwiczenia

STR. 14



Radzionków stworzy sobie Rynek

STR. 8

BYTOMSKIE WODOCIĄGI

STR. 11

eprasa.pl 346843e552

Tomasz Nowak
tomasz.nowak@zyciebytomskie.pl
tel: 501 296 755



Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Podczas każdego meczu piłkarskiej Polonii Bytom wraca sprawa parkingu, którego przy nowym boisku najzwyczajniej brakuje. Jest trochę miejsc postojowych, ale to stanowczo zbyt mało, zwłaszcza teraz, kiedy więcej osób może wejść na boisko. Czy zatem nie dałoby się jakoś wykorzystać terenu po dawnym stadionie?

Krzysztof Waliczek

Jakiś czas temu gruntownie wyremontowano wiadukt oddzielający Szombierki od Bobrka. Dziś jeździ się po nim bardzo dobrze, ale nie można tego powiedzieć o dochodzącej do niego ulicy Wytrwałych, a zwłaszcza tamtejszym torowisku tramwajowym. Jest ono mocno zniszczone, betonowe płyty leżące pomiędzy szynami się zapadły i są spękane. Dla mniejszych samochodów to spory problem, bo źle się je prowadzi po takich dziurach. Zresztą to także kwestia bezpieczeństwa, a to już poważniejsza sprawa. Mam nadzieję, że ktoś się wreszcie zajmie tym problemem.

Leon Walent

Nawierzchnia ulicy Stalmacha w Bobrku nadaje się do natychmiastowego remontu. Jest poważnie uszkodzona, ale najgorsze jest to, że pozapadały się studzienki kanalizacyjne. Wiele z nich znajduje się teraz nawet kilka centymetrów poniżej poziomu drogi, co stwarza ogromne zagrożenie dla kierowców. Co gorsza ulica jest kiepsko oświetlona i te pułapki są słabo widoczne. Ja wpadłem moim autem w jedną z takich dziur i rozwaliłem oponę. Można powiedzieć, że mimo wszystko miałem szczęście, bo inni mogą popaść w dużo poważniejsze tarapaty.

Piotr Kozłowski

Wiosna coraz bliżej, czas zatem na gruntowne porządki. Konieczne są one na porośniętym drzewami placyku nieopodal skrzyżowania ulic Witczaka oraz Sandomierskiej. Teraz wygląda on okropnie, bo wszędzie walają się różnego rodzaju śmieci, które ktoś tam systematycznie podrzuca. Nie wiem, kto jest zarządcą tego terenu, ale mam nadzieję, że czym prędzej zabierze się do roboty.

Zdzisław Sroka

Tytus, Romek i A'Tomek oraz Bytom

BYTOM, JEDNA Z NAJBARDZIEJ ZNANYCH I CENIONYCH NIE TYLKO W NASZYM KRAJU FIRM ODZIEŻOWYCH SZYJĄCYCH DLA MĘŻCZYZN WYPUŚCIŁA NIETYPOWĄ, LIMITOWANĄ KOLEKCJĘ UBRAŃ. ZDOBIĄ JE PRZEDRUKI Z KULTOWEGO KOMIKSU „TYTUS, ROMEK I A'TOMEK" AUTORSTWA HENRYKA JERZEGO CHMIELEWSKIEGO, BARDZIEJ ZNANEGO JAKO PAPCIO CHMIEL.

Tomasz Nowak

Na takie wykorzystanie szeroko rozpoznawanych, charakterystycznych i co niezwykle istotne powszechnie lubianych postaci z literatury, czy też szerzej popkultury decyduje się ostatnimi czasy sporo firm tworzących odzież. Jeśli chodzi o rodzime postacie, to inni z powodzeniem sięgali chociażby po Pszczółkę Maję, czy też Misia Uszatka.

Kreska Papcia Chmiela

Tymczasem Bytom postawił na bohaterów niezwykle popularnej, przez wielu uznawanej wręcz za kultową serii komiksów. Na jego ubraniach znajdziemy scenki z udziałem trójki ich bohaterów oraz poszczególne, namalowane charakterystyczną kreską mistrza Papcia Chmiela postacie.

Wszystko zostało zaprojektowane w sposób bardzo oszczędny i minimalistyczny, a także monochromatyczny. Niezwykle ciekawe i oryginalne przedsięwzięcie w założeniu ma pobudzać nostalgię klientów za czasami, gdy kupowali i zaczytywali się w zabawnych, ale i nierzadko pouczających historyjkach o dwóch chłopcach i rezolutnej, przeżywającej niesamowite przygody małpce. Teraz mogą nosić swych bohaterów na ubraniach tworzących codzienną, niekonwencjonalną garderobę, która przyciągnie uwagę innych.



Komiks w promocji

Bytom przygotował dla swych klientów kapsułę dziewięciu t-shirtów oraz pięciu modeli bluz w kolorach białym i czarnym. Te pierwsze kosztują niemal 160 złotych, te drugie zaś wyceniono na około 279 zł. Co ciekawe przy okazji firma promuje czytelnictwo, bo osobom, które skorzystają z limitowanej oferty w sklepach stacjonarnych wręczane są w promocji (aż do wyczerpania zapasów) komiksy z Tytusem, Romkiem i A'Tomkiem.



BYTOM.COM.PL

Firma podkreśla, że to akcja realizowana we współpracy z Wydawnictwem Prószyński i S-ka, a wykorzystanie materiałów odbywa się za zgodą Prószyński Media, wydawcy serii. ■

CYTAT TYGODNIA

„Już przed sezonem zapewniałem, że zrobimy wszystko, by nie być "chłopcami do bicia" i będziemy walczyć w każdym meczu. Myślę, że udało się to spełnić, bo zawodnicy pokazali charakter i wielkie hokejowe serce".

Andrei Gusov, trener hokejowej Polonii Bytom

LICZBA TYGODNIA

81

tyle razy w minionym roku wyjeżdżali do akcji strażacy ochotnicy ze Stolarzowic.

17 interwencji dotyczyło pożarów, natomiast 61 miejscowych zagrożeń. Były też 2 alarmy fałszywe.

to moje ŻYCIE



ARCHIWUM

- Ogólnie interesuję się tym, co dzieje się w Bytomiu. Lubię informacje policyjne, bo wiadomo, trzeba wiedzieć, czy jest bezpiecznie, czy nie. Zwracam też uwagę na kulturę, cieszę się, jak młode dziewczyny bytomskie gdzieś wyjeżdżają i osiągają jakieś sukcesy, robią piękne rzeczy. Na wiadomościach w smartfonie się nie znam, wolę sobie kupić Życie Bytomskie i poczytać. Dzięki temu wiem o lokalnych sprawach - mówi pani Czesława.

wydarzy się

ŚRÓDMIEŚCIE> Centrum Kresowe przy ulicy Moniuszki serdecznie zaprasza na dwa bardzo ciekawe wydarzenia. 12 marca o godz. 16 zaplanowano spotkanie organizowane pod hasłem „Bojkowski wrzesień, kresowa jesień". To relacja z obchodów 80. rocznicy przymusowego przesiedlenia obywateli II RP - Kresowian do Gliwic-Bojkowa. Wystąpią dzieci z tamtejszej Szkoły Podstawowej nr 8, wierni z parafii pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny oraz członkowie rady dzielnicy Bojków. Natomiast tydzień później, a więc 19 marca, także o godz. 16 czeka nas bardzo przejmująca projekcja pierwszego odcinka wielokrotnie nagradzanego serialu Jacka Międlara pod tytułem „Preludium. Sąsiedzi. Ostatni świadkowie ukraińskiego ludobójstwa na Polakach. W programie jest także przewidziane spotkanie z autorem filmu.

eprasa.pl 346843e552

Jest praca przy fedrowaniu dla górników zlikwidowanej kopalni Bobrek

BYTOM. NIEMAL 300 PRACOWNIKÓW POSTAWIONEJ W STAN LIKWIDACJI BYTOMSKIEJ KOPALNI BOBREK ZOSTANIE ZATRUDNIONYCH W ZAKŁADACH WYDOBYWCZYCH PODLEGŁYCH POLSKIEJ GRUPIE GÓRNICZEJ. TAK ZAKŁADA UMOWA PODPISANA POMIĘDZY WĘGLOKOKSEM KRAJ, A PGG. PROCES PRZENOSZENIA ZAINTERESOWANYCH NIM PRACOWNIKÓW POTRWA OKOŁO DWA MIESIĄCE.



BYTOM.PL

Proces likwidacji ostatniej bytomskiej kopalni ma potrwac 4 lata

Tomasz Nowak

Ostatnia istniejąca w naszym mieście kopalnia, czyli Bobrek zaprzestała wydobywać węgiel z końcem minionego roku. 30 grudnia na powierzchnię wyjechały wagoniki z symboliczną, ostatnią toną urobku. Po 231 latach, nie licząc wciąż działającej prywatnej kopalni Eko-Plus, która ma dostęp do pokładów od dawna nieczynnej kopalni Powstańców Śląskich, Bytom stał się kolejnym w Polsce miastem pogórniczym.

Tak naprawdę zgodnie z porozumieniem zawartym kilka lat temu przez polski rząd z Unią Europejską Bobek miał funkcjonować jeszcze długo, bo do roku 2040. Wprawdzie jak pokazują przeprowadzone pomiary węgla starczyłoby na znacznie dłużej, ale nasze władze zgodziły się na forsowany przez UE Zielony Ład, a ten wbrew logice i ekonomii przewiduje całkowite odejście od paliw kopalnych, a już najbardziej węgla kamiennego.

Wyznaczony początkowo termin szybko jednak uległ zmianie. Wszystko zmienił tragiczny wypadek, do którego przed dwoma laty doszło na dole. W jego efekcie zginął górnik, a kolejne prowadzone w wyrobiskach specjalistyczne badania z udziałem fachowców z Wyższego Urzędu Górniczego potwierdziły, że na te chwilę nie da się zapewnić pracującym pełnego bezpieczeństwa.

4 lata na likwidację

Zgodnie z założeniami likwidowanie Bobrka ma potrwać około 4 lata. Zadania do wykonania w tym czasie są dwa. Pierwsze to likwidacja części dołowej, natomiast zadanie drugie sprowadza się do przygotowania się do nowej działalności, dziś jeszcze szczegółowo nieokreślonej. Zakłada się, iż tereny pokopalniane przejdą nadającą im nowe funkcje transformację zgodną z planami opracowanymi przez miasto oraz Węglokoks Kraj, a więc właściciela zakładu.

Jakie są propozycje? Mówi się, iż dawna kopalnia mogłaby świadczyć usługi logistyczne lub też wykorzystując podziemne wody zająć się produkcją energii cieplnej. Być może też posiadające bocznicę kolejową tereny posłużą do stworzenia Specjalnej Strefy Energetycznej obejmującej inwestycje z dostępem do czystych źródeł energii. Nie wyklucza się też tego, że kopalnia skupi się na realizowaniu usług zbrojeniowych, a jej podziemia posłużą jako magazyny. W czasach pełnych realnego zagrożenia, jak nasze to bardzo praktyczne rozwiązanie.

Na razie tylko plany

Podczas grudniowej ceremonii wyciągnięcia na powierzchnię ostatniej tony urobku mówił o tym prezydent Bytomia, Mariusz Wołosz. Jednocześnie podkreślał on, że nie ma żadnych wiążących konkretów co do tego, jak Bobrek zostanie w przyszłości wykorzystany. W tej kwestii nic się do dzisiaj niestety nie zmieniło. Wciąż mowa jest jedynie o planach. - Przed nami likwidacja ostatniej kopalni węgla kamiennego w Bytomiu – w mieście, w którym jeszcze kilka dekad temu działało 7 kopalń i 2 huty. Ta chwila może być nowym początkiem dla Bytomia, o ile Polska zechce spłacić dług, jaki zaciągnęła wobec miasta. Jesteśmy przygotowani do transformacji terenów pokopalnianych. Przedstawiliśmy dobre koncepcje ich zagospodarowania. Takie, które przyniosą realne korzyści dla miasta i pozwolą utworzyć nowe miejsca pracy. Czekamy teraz na ruch rządu. Mam nadzieję, że pan premier nie zapomni o obietnicach złożonych bytomianom i bytomiankom - komentował Wołosz.

Już w momencie rozpoczęcia wygaszania Bobrka mówiło się o tym, co się stanie z jego załogą. Pierwsze konkrety właśnie wchodzą w życie. Oto bowiem wielka spółka Polska Grupa Górnicza uzgodniła z Węglokoksem Kraj, iż w ciągu najbliższych dwóch miesięcy przejmie blisko 300 pracowników bytomskiej kopalni. Szczegóły tego przedsięwzięcia zawarto w parafowanej przez obydwie strony umowie.

Zgodnie z umową

Zawiera ona między innymi zasady określające sposób przeniesienia górników zatrudnionych dotąd w Bobrku. Górnicy zainteresowani tym wariantem sami się zgłaszali i składali stosowne wnioski. Ustalono, że alokacja zostanie zrealizowana za porozumieniem stron, a proces zatrudnienia prowadzony będzie przez PGG. To ta spółka ostatecznie wskaże osoby spełniające kryteria formalne i kwalifikacyjne, zestawiając je ze swoimi oczekiwaniami.

W komunikacie, który ukazał się po parafowaniu porozumienia podkreślono, że wszystko odbyło się zgodnie z instrumentami przewidzianymi w punkcie V spisanej w maju roku 2021 umowy społecznej, określającej zasady transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacji województwa śląskiego. To element szerszego planu dostosowywania branży do zmieniających się uwarunkowań rynkowych i polityki klimatycznej.

Specjaliści oceniający ten proces zwracają uwagę, że korzyści są po obydwu stronach. PGG zyskuje bowiem grupę doświadczonych, wykwalifikowanych pracowników, a ci zaś pomimo zamknięcia ich zakładu kontynuują pracę w wyuczonym zawodzie, zachowują zatrudnienie i nie muszą się przekwalifikowywać. Przynajmniej na razie. ■

Co się stanie z resztą załogi?

W momencie likwidacji Bobrek zatrudniał około 1800 osób. Decydenci podkreślali, że nikt nie zostanie zwolniony i nie zostanie bez pracy. Na ostatnią chwilę nowelizowana ustawa górnicza proponowała kilka rozwiązań. Jedno z nich, to kilkuletnie urlopy górnicze dla osób z najdłuższym stażem pracy. Jak wynika z szacunków Węglokoksu przejść na nie ma około 200 osób, a pół setki skorzysta z urlopów przeróbkarskich. Około setka górników była zdecydowana wziąć jednorazowe odprawy i na zawsze odejść z górnictwa - mówiło się o 170 tysiącach złotych. Na samym Bobrku zostało około 650 ludzi, którzy zajmują się procesem likwidacji.



Czym jest PGG?

To zarządzająca kopalniami spółka skarbu państwa będąca największym przedsiębiorstwem górniczym w Unii Europejskiej i największym producentem węgla kamiennego w Polsce. Należą do niej takie zakłady wydobywcze, jak rybnickie Chwałowice, Jankowice, Marcel i Rydułtowy, Ruda Bielszowice, lędziński Piast-Ziemowit, gliwicka Sośnica, katowicki Staszic-Wujek i Mysłowice-Wesoła, a także Bolesław Śmiały w Łaziskach Górnych. Wszystkie mają już wyznaczone daty, do których zostaną postawione w stan likwidacji lub tez połączone z innymi, ostatnia ma fedrować do roku 2039. Ale pamiętajmy, że teoretycznie Bobrek miał działać jeszcze dłużej. Górnicy z ostatniej bytomskiej kopalni mają zatem robotę - i to jest dla nich zapewne najważniejsze - ale czekają ich dojazdy.

eprasa.pl 346843e552

Pozyskaliśmy 9,5 miliona złotych na przebudowę ulicy Zabrzańskiej

SZOMBIERKI. BEZ WĄTPIENIA TRUDNO O LEPSZĄ WIADOMOŚĆ DLA KIEROWCÓW PRZEJEŻDŻAJĄCYCH PRZEZ SZOMBIERKI. SPORY FRAGMENT ULICY ZABRZAŃSKIEJ ZOSTANIE PRZEBUDOWANY DZIĘKI PIENIĄDZOM, JAKIE POZYSKAŁO MIASTO. ALE ŻEBY ROBOTY RUSZYŁY PEŁNĄ PARĄ, MUSIMY SIĘ JESZCZE DOGADAĆ ZE SPÓŁKĄ TRAMWAJE ŚLĄSKIE.

Tomasz Nowak



BYTOM.PL

Zabrzańska wreszcie doczeka się remontu

Pieniędzy jest sporo, bo 9,5 miliona złotych. To dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, a wydamy je na kompleksową modernizację liczącego półtora kilometra fragmentu Zabrzańskiej od skrzyżowania z ul. Frycza-Modrzewskiego aż do wiaduktu pomiędzy Bobrkiem, a Szombierkami. Obecnie droga ta jest w kiepskim stanie technicznym, o czym kierowców absolutnie przekonywać nie trzeba. Jazdę utrudniają bowiem i czynią ją niebezpieczną liczne spękania, dziury i nierówności. Nic więc dziwnego, że o konieczności naprawy ulicy mówiło się od dawna, ale dotąd nie było na to środków.

Inwestycja ważna nie tylko dla kierowców

Wspomniane porozumienie z Tramwajami Śląskimi jest niezbędne, wszak wzdłuż całej Zabrzańskiej biegną tory tramwajowe - one notabene też są w fatalnym stanie i wymagają odnowy. Musimy zatem ustalić warunki współfinansowania przedsięwzięcia ze spółką, by zabrać się za całość. - Prowadzimy rozmowy z Tramwajami Śląskimi w sprawie finansowania zakresu tramwajowego. To ważna inwestycja nie tylko dla mieszkańców Szombierek, ale też dla pasażerów tramwajów - podkreśla prezydent naszego miasta, Mariusz Wołosz. Przypomnijmy, że właśnie trwa modernizacja torowiska tramwajowego wzdłuż drugiego odcinka Zabrzańskiej, a więc tego biegnącego od skrzyżowania z Frycza-Modrzewskiego aż do Zamłynia.

Zakres zaplanowanych prac remontowych jest bardzo duży. Obejmą one sama jezdnię, pas drogowy oraz torowisko. Doczekamy się między innymi przebudowy układu drogowego wraz ze skrzyżowaniami, chodnikami, przejściami i przejazdami drogowo-torowymi. Odnowione mają być perony i wiaty przystankowe, a także elementy małej architektury.

Wsparcie rozłożone na raty

Dofinansowanie zostało rozłożone na trzy najbliższe lata: 2026-2028. Wedle harmonogramu jeszcze w tym roku otrzymamy 2,5 mln zł, zaś w 2028 roku pozostałą kwotę, czyli niemal 7 mln zł.

Łącznie nasze miasto pozyskało z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 11 mln. To środki na realizację dwóch inwestycji: budowę dwóch kolejnych etapów ulicy Bażantowej pomiędzy ul. Orzegowską w Szombierkach, a ul. Konstytucji w Bobrku oraz rozbudowę ulicy Zabrzańskiej od istniejącego obiektu inżynieryjnego nad nieczynną linią kolejową do ul. Frycza-Modrzewskiego. ■

RADZIONKÓW

Ulica Norwida: warstwa ścieralna do wymiany



FB MIASTO RADZIONKÓW

Trwający remont ulicy Świętego Wojciecha nie jest jedynym realizowanym aktualnie w Radzionkowie przez tarnogórskie starostwo powiatowe. Robotnicy pojawili się bowiem także na biegnącej równolegle ulicy Norwida.

Zajmują się oni wymianą warstwy ścieralnej jezdni. „Naszym celem jest poprawa nawierzchni, a co za tym idzie - waszego komfortu i bezpieczeństwa na drodze" - czytamy w komunikacie wydanym przez starostwo. Wedle jego deklaracji roboty potrwają około dwóch tygodni. Ten czas jest potrzebny, bo w pasie drogowym znajduje się sporo urządzeń infrastruktury wymagających precyzyjnej regulacji i zabezpieczenia.

Modernizacja drogi wymusiła wprowadzenie tymczasowej organizacji ruchu, pojawiły się też nowe znaki. Kierowcy dla własnego bezpieczeństwa muszą zatem szczególnie uważać w tym miejscu i nie jeździć na pamięć. Inwestycje realizowane właśnie w Radzionkowie od siebie niezależne. Remont ulicy Norwida możliwy jest dzięki współfinansowaniu przez firmę PORR realizującą inwestycje dla PKP. **IZO**

ŚRÓDMIEŚCIE

6,5 promila alkoholu na czterech kołach

Pijani uczestnicy ruchu drogowego są na ulicach Bytomia zatrzymywani co kilka dni i niestety nikogo już ich obecność w tym miejscu nie zaskakuje, choć na pewno bardzo irytuje i przede wszystkim przeraża, bo takie osoby stanowią ogromne zagrożenie dla innych. Czasem jednak zdarzają się takie sytuacje, że zdziwieni mogą być nawet najbardziej doświadczeni i wiele już w czasie swej codziennej służby widzący policjanci.

Bez wątpienia do tej kategorii należało niedawne zdarzenie. Oto bowiem patrolujący ulicę Wrocławską bytomscy mundurowi zauważyli kobietę i mężczyznę jadących na rowerach. Niby nic dziwnego, ale w oczy rzucało się, że kolarze mimo ogromnych wysiłków absolutnie nie potrafią ustalić torów, którymi się poruszali. Mówiąc wprost jechali nierównomiernym zygzakiem, czym poważnie narażali siebie i innych.

Ledwie stali

Stróże prawa postanowili natychmiast sprawdzić, co jest przyczyną dziwnego zachowania kobiety i mężczyzny, choć tak naprawdę już w chwili ich zatrzymywania wszystko doskonale wiedzieli, a w zasadzie wyczuwali. Woń alkoholu dobiegająca od dwójki była bowiem bardzo dobrze wyczuwalna. Podobnie jak nie dało się nie zauważyć, że oboje po zejściu z siodełek z ogromnym trudem stoją na nogach.

Żeby jednak mieć całkowitą pewność, od razu na miejscu poddano cyklistów kontroli alkomatem. Wyniki były szokujące i powiedzmy to wprost podważały dotychczasowe ogólnoświatowe, naukowe ustalenia dotyczące tego, jak dana ilość wypitego alkoholu wpływa na nasze zachowanie. Wedle owej nauki para powinna być między innymi na zagrażającej życiu granicy utraty świadomości, mieć poważne zaburzenia oddechowe i sercowe, a do tego stracić kontrolę nad potrzebami fizjologicznymi, o umiejętności jazdy na rowerze nawet nie mówiąc.

Szokujące odczyty

A to dlatego, że mająca 59-lat pani miała w wydychanym powietrzu niemal 3 promile, a jej młodszy o 14 kompan 3,5 promila. Rowerową eskapadę poprzedzili zatem solidnym piciem lub też do końca nie opuściły ich skutki picia wcześniejszego, które to jak można przypuszczać próbowali powstrzymać solidnym klinem.

Skończyło się na tym, że oboje zostali ukarani mandatami karnymi w wysokości 2500 złotych. Po kieszeni zatem bez wątpienia dostali, ale czy to ich czegokolwiek nauczy? Patrząc na pijanych recydywistów łapanych na naszych ulicach można mieć co do tego spore obawy. **TON**

eprasa.pl 346843e552

Co należy zrobić ze starymi niemieckimi napisami?

BYTOM. NIEMIECKOJĘZYCZNE NAPISY, HASŁA REKLAMOWE I NAZWY FIRM WIDNIEJĄCE NA ELEWACJACH BUDYNKÓW - W NASZYM MIEŚCIE JEST ICH MNÓSTWO. W WIĘKSZOŚCI JUŻ ZATARTE, CZASEM USUWANE PODCZAS REMONTÓW, A CZASEM ODNAWIANE I SPECJALNIE EKSPONOWANE. JEDNI SĄ ZWOLENNIKAMI ICH RATOWANIA, INNI WRĘCZ PRZECIWNIE UWAŻAJĄ, ŻE NIE POWINNO ICH BYĆ W POLSKIM PRZECIEŻ BYTOMIU.

Tomasz Nowak





Niemieckich napisów umieszczonych na starych kamienicach jest bardzo dużo, są one pamiątkami przeszłości i świadectwem historii. Nie powinny nikogo dziwić, wszak Bytom przez przeszło dwieście lat był miastem niemieckim, Polska nastała tu w roku 1945. Niemieckie litery na bytomskich fasadach są tak oczywiste, jak polskie litery na elewacjach budynków lwowskich.

Ale sprawa i tak wywołuje spore kontrowersje. Konkretnie spór idzie o to, czy napisy ocalać, czy też zasłaniać. Bardziej aktywni są przedstawiciele pierwszej opcji. Dobromir Kaźmierczak prowadzący facebookowy profil Bytom pieszy/Bytom piechty poszedł najdalej. Przygotował projekt uchwały, który systemowo miałby rozwiązywać tę kwestię. Kaźmierczak umieścił tekst w sieci i zaapelował do mieszkańców o to, by go podpisywali.

Napisy-duchy

„Historyczne napisy reklamowe, znane jako „napisy - duchy" (ghost signs), to ręcznie malowane szyldy, hasła i oznaczenia dawnych zakładów usługowych, które przetrwały na elewacjach budynków. Są one nie tylko świadectwem przeszłości gospodarczej, społecznej i estetycznej miasta, lecz także nośnikiem emocji, edukacji i wartości kulturowej. W Bytomiu stanowią istotny element lokalnego dziedzictwa, nadając przestrzeni miejskiej autentyczność i głębię, a samym budynkom – charakter i niepowtarzalność" - czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały.

Proponuje ona konkretne rozwiązania mające stać się lokalnym prawem. Zgodnie z nim właściciele i zarządcy budynków, na których znajdują się napisy byliby zobowiązani do ich zachowania w stanie nienaruszonym i powstrzymania się od ich trwałego niszczenia, czy też nawet czasowego zasłonięcia. Wszystkie prace remontowe trzeba by natomiast zgłaszać do Miejskiego Konserwatora Zabytków.

Autorzy projektu mają też zadania dla miasta. Ich zdaniem mogłoby ono udzielać wsparcia finansowego, technicznego lub też merytorycznego w zakresie konserwacji napisów-duchów. Z kolei prezydent dostałby nowy obowiązek: prowadzenie rejestru napisów zawierającego ich lokalizację, dokumentację fotograficzną, opis historyczny oraz stan zachowania. To nie wszystko, bo wedle inicjatorów ratowania niemieckich pamiątek miasto powinno także zająć się edukowaniem mieszkańców w kwestii starych napisów.

Kontrapunkt do nowoczesnych reklam

„Napisy-duchy są materialnym śladem historii – przypominają o dawnych zawodach, sklepach, usługach i ludziach, którzy tworzyli tkankę miejską. Każdy z nich niesie opowieść: o właścicielu, o czasach, w których działał, o przemianach społecznych. Taka narracja wzmacnia tożsamość miejsca i buduje więź mieszkańców z przestrzenią, w której żyją. Napisy te mogą być wykorzystywane w działaniach edukacyjnych, turystycznych i promocyjnych, stając się atrakcyjnym punktem odniesienia dla przechodniów i odwiedzających" - napisano w uzasadnieniu.

Jego autorzy przywołują też zapisy Strategii Rozwoju Bytomia, w której podkreślono znaczenie troski o dziedzictwo kulturowe będące fundamentem potencjału turystycznego miasta. „Napisy-duchy doskonale wpisują się w tę ideę – wzbogacają krajobraz miejski, stanowią kontrapunkt dla nowoczesnych reklam i przywołują głębię czasu, co wywołuje emocjonalne reakcje odbiorców. Budynki z zachowanymi napisami są zapamiętywane, komentowane, stają się rozpoznawalnymi punktami na mapie miasta" - napisano.

Marketing emocjonalny

Zdaniem twórców projektu zachowanie dawnych napisów nie wymaga dużych nakładów finansowych, przynosi natomiast trwałe efekty kulturowe. „To forma konserwacji, która wspiera ideę miasta warstwowego - miejsca, w którym każda epoka zostawia swój ślad. W Bytomiu istnieją przykłady świadomego wykorzystania takich napisów w działaniach komercyjnych: marka odzieżowa przy ul. Mickiewicza przyjęła nazwę „Baeckerei" od zachowanego szyldu, a hostel przy ul. Jainty – „Fabryka Czekolady" – nawiązuje do napisu „Schokoladenfabrik".

Napisy - duchy mogą być również elementem marketingu emocjonalnego, który polega na wywoływaniu uczuć takich jak nostalgia, wzruszenie czy radość, by budować silniejszy związek między miejscem a jego odbiorcą. W kontekście marketingu terytorialnego i brandingu, napisy te stają się narzędziem kreowania unikalnego wizerunku miasta – wzmacniają jego reputację, tożsamość i rozpoznawalność. Stanowią swoiste „opakowanie" przestrzeni miejskiej, podnosząc jej wartość i atrakcyjność zarówno dla mieszkańców, jak i dla gości. ■

Według was



IZABELA

Ja nie mam nic przeciwko temu. Bytom kiedyś należał jakby nie było do Niemiec. To jest historia. Tak jak na Musialika, to są moje rejony, bo ja z Witczaka jestem i bardzo ładnie to wygląda. Człowiek sięga wtedy pamięcią do historii i to jakieś takie tradycje bytomskie są. To jest fajny powrót do takiej starej rzeczywistości.



HELENA

Po niemiecku nie powinno być napisów. To jest polskie miasto. My mamy Polskę, nie Niemcy. Był podzielony Bytom. Za te krzywdy, co Niemcy zrobili, dlaczego my mamy mieć napisy reklamowe po niemiecku? Mają być napisy po polsku.



ZBIGNIEW

Komu to przeszkadza? To jest nasza historia. To świadczy o tym, że tam ktoś mieszkał, zbudował kamienicę, prowadził swoje przedsiębiorstwo. Bytom był kiedyś, nie okłamujmy się, niemiecki. Mamy piękne miasto i trzeba się zająć renowacją. Cieszę się z każdego remontu i nawet niemieckie napisy, mnie to nie przeszkadza i rdzennym mieszkańcom na pewno też nie.



ZOFIA

Ja się w Rozbarku urodziłam, ale uważam, że te stare napisy nie powinny być upamiętniane. Po co? To jest staroć. Niech odnawiają te budynki, które są ładne, nawet te stare, które się opłaca, jestem za tym zachowaniem przedwojennych budowli, ale bez tych reklam niemieckich. Ja bym tego nie robiła. Tu były Niemcy, to nie była Polska.



RENATA

Powinny być odnawiane takie napisy, jak się da. Teraz wiemy jakie są czasy, wszyscy są przeciwko Niemcom, ale takie historie powinny być pokazane, dużo ludzi stąd pochodzi. Czy to niemieckie czy polskie powinny takie reklamy być widoczne.

eprasa.pl 346843e552

Tomasz Nowak

redaktor naczelny



Kobiety, które żyją w innej rzeczywistości

Jest taki świetny film Pedro Almodovara „Kobiety na skraju załamania nerwowego. Jest też taki świetny serial „Kobiety, które zabijają". A ja ostatnio widziałem spektakl, który mógłby nosić tytuł „Kobiety, które żyją w innej rzeczywistości". Ale on zdecydowanie nie był świetny, choć śmieszny jak najbardziej. Odegrały go panie należące do Kongresu Kobiet. Urządziły sobie one konferencję prasową i przedstawiły list do władz Polski, w którym domagają się natychmiastowej zmiany prawa. Jak twierdziły dotąd na swym feministycznym froncie były zbyt grzeczne i nie podejmowały radykalnych kroków, ale teraz z tym koniec. Koniec z dotychczasowymi metodami załatwiania kobiecych spraw, bo to nie pomogło.

Nie pomogła na przykład skrajnie sztuczna i niedemokratyczna w istocie metoda suwaka na listach wyborczych, polegająca na umieszczaniu na nich na przemian na poszczególnych pozycjach kobiet i mężczyzn. Głupi wyborcy nadal wybrali więcej mężczyzn i to ich jest więcej w sejmie i senacie. Z tym Kongres chce walczyć i odgórnie wprowadzić więcej kobiet do obydwu izb. Choćby dlatego przekonywały działaczki, że przecież nie ma gwarancji, iż wszyscy wybrani faceci reprezentują wysoki poziom intelektualny.

Tu się całkowicie zgadzam, chyba nie ma, a nawet na pewno nie ma, co niektórzy panowie posłowie i senatorowie potwierdzają swymi licznymi wypowiedziami i zachowaniami. Ale czy będzie taka gwarancja w przypadku na siłę wprowadzonych do parlamentu kobiet? Raczej nie, a właściwie na pewno nie, co też swymi wypowiedziami potwierdzają niektóre panie już wybrane lub też ubiegające się o mandat. Niestety, mechanizmu, który gwarantowałby, iż władze dostaną w swe ręce jedynie ci mądrzy jeszcze nie wymyślono.

Notabene panie z Kongresu nie wyjaśniły też, jak to jest, że kobiet z prawem głosu statystycznie jest o wiele więcej, niż mężczyzn, a jednak w sejmie i senacie dominują faceci. Ja też nie wiem, ale przecież nie dlatego, że z jakichś nieznanych mi powodów głosujące panie nie stawiają na inne panie, prawda? Nawet bałbym się zresztą tak pomyśleć.

A czemu nadałbym temu spektaklowi wspomniany tytuł? Bo feministki od dawna żyją w innej rzeczywistości i zajmują się sprawami interesującymi wyłącznie ich wąskie grono. Według nich każda kobieta marzy jedynie o miejscu we władzach i prawie do aborcji na każdym etapie ciąży. Nie słyszałem, by kiedykolwiek zajęły się prawdziwymi problemami zdecydowanej większości kobiet, a więc brakiem miejsc w żłobkach, kiepskimi warunkami na porodówkach lub jakże częstymi ostatnio przypadkami zamykania tychże porodówek. Nie zaapelowały nigdy feministki o zaostrzenie kar za gwałty, nie pochylają się też nad problemem nielegalnych imigrantów, którzy codzienne życie kobiet w innych krajach zamienili w piekło.

dr nauk technicznych Witold Krieser

pasjonat nowoczesnych technologii, wykładowca akademicki i nauczyciel oraz mini przedsiębiorca



Bytom nie potrzebuje kolejnej opowieści

Bytom to miasto, które aż za dobrze zna polityczne deklaracje. Tu każda kampania zaczyna się od słów o „nowym początku", „uczciwym zarządzaniu", a kończy na tym samym: konferencjach, planach, kolejnych analizach i tłumaczeniu, że sytuacja okazała się trudniejsza, niż zakładano. W Bytomiu problemem nie jest już nawet brak pieniędzy. Problemem jest nadmiar polityki, a niedobór zwykłego, twardego zarządzania.

Mieszkańcy nie potrzebują kolejnej wizualizacji Rynku ani następnego dokumentu strategicznego z kolorowym wykresem. Potrzebują odnowionych kamienic, stabilnych finansów, sensownego planu dla pustych lokali i decyzji, które przetrwają dłużej, niż jedną kadencję. Tymczasem lokalna polityka zbyt często działa jak system krótkich zmian: najważniejsze, żeby dowieźć coś, co dobrze wygląda w raporcie przed wyborami. Co będzie za pięć czy dziesięć lat, to zmartwienie następnych.

Najłatwiejszą sztuczką w miejskiej polityce jest ogłoszenie „sprzątania po poprzednikach". Najtrudniejszą wzięcie odpowiedzialności bez tego wstępu. W Bytomiu ta pierwsza sztuczka stała się niemal obowiązkowym rytuałem każdej nowej władzy. Tyle że mieszkańcy słyszeli ją już tyle razy, że przestała cokolwiek znaczyć. Jeśli każde rozdanie zaczyna się od opowieści, że wcześniej było źle, to w praktyce oznacza tylko jedno: nigdy nie ma momentu, w którym ktoś powie „teraz odpowiadamy my".

Miasto nie odbudowuje się od sloganów. Odbudowuje się od decyzji podejmowanych latami: od pilnowania budżetu, od konsekwentnych remontów, od planowania przestrzeni, od przyciągania realnych inwestorów zamiast medialnych zapowiedzi. To praca bardziej księgowa, niż polityczna, mniej widowiskowa niż kampania, ale jedyna, która zostawia po sobie trwały ślad.

Największym luksusem lokalnej władzy nie powinno być przecinanie wstęg, tylko to, że za kilka lat mieszkańcy zauważą, że po prostu żyje się łatwiej: szybciej załatwia się sprawy, mniej budynków straszy pustką, a młodzi ludzie mają powód, żeby zostać.

A ja chciałbym polityki spokojniejszej, bardziej odpowiedzialnej i mniej teatralnej. Takiej, w której słowa znaczą tyle samo po wyborach, co przed nimi, i w której miasto wreszcie staje się ważniejsze, niż polityczna zmiana miejsc przy stole.

dr Łukasz Zimnoch

prezes Stowarzyszenia WRAZIDLOK



Pies nie bies

Mam dwa psy. Szefem stada jest buldożka francuska, istota niezależna, nieprzekupna, czasem nawet arogancka. Towarzyszy jej pięćdziesięciokilogramowy gladiator z korzeniami w rzymskich legionach, imię jego Byś, z aparycji wyziera przystojniak. Uwielbiam moje psy. Jesteśmy trzy łazęgi. Lubię park na Księżej Górze. Czasem maszeruję tam z moim wilczym stadkiem. Znam dobrze Bysia i jego predylekcję do bójek, dlatego zawsze jest na smyczy. Nie zakładam mu kagańca, bo zdarza się, że Byś jest atakowany przez inne psy. Wtedy się broni. Skutecznie.

Byś twierdzi, że jeśli jego przodkowie byliby w niesławnym Lesie Teutoburskim ta hańba nie miałaby miejsca. Niestety inni właściciele lubią demonstrować pogardę dla zasad i maszerują przez park ze swoimi psami bez smyczy i kagańca. Niedawno znów była spina. Byś został zaatakowany. Atak w mgnieniu oka zmienił się w rozpaczliwą obronę. Bez mojej zdecydowanej interwencji finał dla napastnika mógł być tragiczny. Skończyło się na urwanym pasku z uprzęży i kilku kępkach sierści wokół. No i było bardzo nieprzyjemnie dla wszystkich uczestników zdarzenia. Przykre doświadczenie. Byś zgłosił tu votum separatum, które nie zostało uwzględnione przez autora relacji.

W związku z tą przykrą sytuacją mam do właścicieli psów prośbę: pies zawsze na smyczy. Dlaczego pies powinien być na smyczy? Odpowiedź pierwsza: Byś go nie spotkał. Odpowiedź druga równie ważna: pies w parku, na polu, na skwerze to przypudrowany wilk. Genu nie wydłubiesz i nasi czworonożni strażnicy wciąż mają zmysły wyostrzone tysiącami lat walk o przetrwanie. Moje psy bezbłędnie wyczuwają jeże w każdej kupce liści, czy stosie gałęzi. Właśnie o jeże mi chodzi. Pieski małe, czy duże bezbłędnie znajdą jeża czekającego wiosny. Kolczaki wygrzebane z gniazda umrą z głodu, zamarzną czy zostaną poranione. Proszę więc po raz wtóry drodzy właściciele: pies na smyczy, bo jeże mają święte prawo do świętego spokoju, o co prosi autor często kontemplujący ten stan ducha.

Mirosław Górka

z-ca dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, wykładowca Akademii Humanistyczno - Ekonomicznej w Łodzi



Cienka granica bezdomności

Trwa kolejne ogólnopolskie liczenie osób w kryzysie bezdomności, koordynowane przez administrację rządową. Badanie prowadzone pod auspicjami Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ma przynieść aktualny obraz zjawiska, które od lat wymyka się prostym statystykom. Według badań z 2024 roku w Polsce jest 31042 osób w kryzysie bezdomności. W tym samym roku w województwie śląskim problem dotyczył 4050 osób. W samym Bytom w 2024 roku odnotowano 231 osób w kryzysie bezdomności. Skala w mieście nie lokuje go dziś w regionalnej czołówce, choć nadal oznacza setki konkretnych biografii.

Liczby porządkują rzeczywistość, lecz jej nie wyjaśniają. W 2003 roku trafiłem do schroniska w Przegędzy na staż absolwencki. Placówkę prowadzi Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta, organizacja o wieloletniej tradycji pracy z osobami wykluczonymi. Zderzenie z realiami było bolesne. Zasiłek stały przysługujący części mieszkańców przewyższał moje uposażenie po studiach. Rynek pracy wyceniał moje kompetencje niżej niż system minimalne bezpieczeństwo egzystencjalne tych, którzy z rynku wypadli.

Struktura mieszkańców była wówczas dość przewidywalna. Dominowały osoby nieporadne życiowo, z niezdiagnozowanymi zaburzeniami psychicznymi, uzależnione od alkoholu, często po pobytach w zakładach karnych. Sporo było ludzi starszych, samotnych, wypchniętych z rodzinnych systemów wsparcia. Trafiali się też nieliczni, którzy deklarowali wybór takiego życia, choć w socjologii wiemy, że wybór bywa ostatnią narracją obronną.

Dzisiejszy pejzaż wygląda inaczej. Schroniska coraz częściej przypominają quasi domy pomocy społecznej. Przybywa osób młodych, które nie radzą sobie z dorosłością rozumianą jako ciągłość zatrudnienia, opłacanie mieszkania, regulowanie zobowiązań. Coraz wyraźniej widać konflikty z rodzinami, zerwane relacje z rodzicami, ucieczki z domów po eskalacji przemocy symbolicznej i realnej. Bardzo liczną grupę stanowią alimenciarze, dla których dług staje się barierą nie do przeskoczenia i skutecznie wypycha ich z legalnego rynku pracy. Pojawia się silne uzależnienie od nowych substancji psychoaktywnych, głównie alfa PVP oraz narastające uzależnienia od leków, które długo pozostają poza formalną diagnozą. Zdarzają się także młodzi ludzie po pieczy zastępczej, którzy formalnie przeszli proces usamodzielnienia, lecz w praktyce nie utrzymali samodzielności i po kilku miesiącach wrócili do systemu wsparcia.

Dzisiejsza rzeczywistość pokazuje, jak cienka jest linia między byciem osobą z domem a znalezieniem się w kryzysie bezdomności. Wystarczy splot kilku zdarzeń, utrata pracy, konflikt rodzinny, choroba, zadłużenie, by stabilność okazała się konstrukcją pozorną. Granica nie przebiega już wyraźnie między marginesem a resztą społeczeństwa. Coraz częściej biegnie przez środek.

eprasa.pl 346843e552

Zaatakował policjantów szablami, a ci go śmiertelnie postrzelili

ŚRÓDMIEŚCIE. W JEDNYM Z BYTOMSKICH SZPITALI ZMARŁ 39-LATEK, KTÓRY ZOSTAŁ RANNY PODCZAS POLICYJNEJ INTERWENCJI. STRZAŁY Z BRONI SŁUŻBOWEJ W LOKALU PRZY UL. KWIETNIEWSKIEGO PADŁY PO TYM, JAK AGRESYWNY MĘŻCZYZNA, PRÓBOWAŁ ZAATAKOWAĆ FUNKCJONARIUSZY DWIEMA SZABLAMI, A JEDNEGO Z NICH ZRANIŁ.

Aleksandra Szlęzak

2 marca jeden z dyżurnych Komendy Miejskiej Policji otrzymał telefon od zaniepokojonego bytomianina, który utracił kontakt ze swoim bliskim. Po przyjęciu zgłoszenia, pod wskazany przez zgłaszającego adres zadysponowano policyjny patrol. Mundurowi próbowali wejść do mieszkania, jednak z uwagi na brak odzewu, konieczna była interwencja strażaków, którzy dokonali siłowego wejścia.

Jak się okazało w lokalu przebywał agresywny 39-latek. Zagroził on mundurowym szablą i zabarykadował się w jednym z pomieszczeń. Do interwencji przy ul. Kwietniewskiego zostali wtedy zadysponowani wyspecjalizowani funkcjonariusze, którzy przez ponad 2 godziny próbowali prowadzić negocjacje z przebywającym w mieszkaniu mężczyzną. Ten jednak nie dawała si,e przekonać. Atmosfera była bardzo napięta. Dla bezpieczeństwa osób postronnych na pewien czas policja zamknęła ulicę Kwietniewskiego, kierując samochody, a także pieszych w inną stronę.



KMP BYTOM

Pokaźny arsenał zgromadził w swym mieszkaniu 39-latek

Mieszkanie pełne niebezpiecznych narzędzi

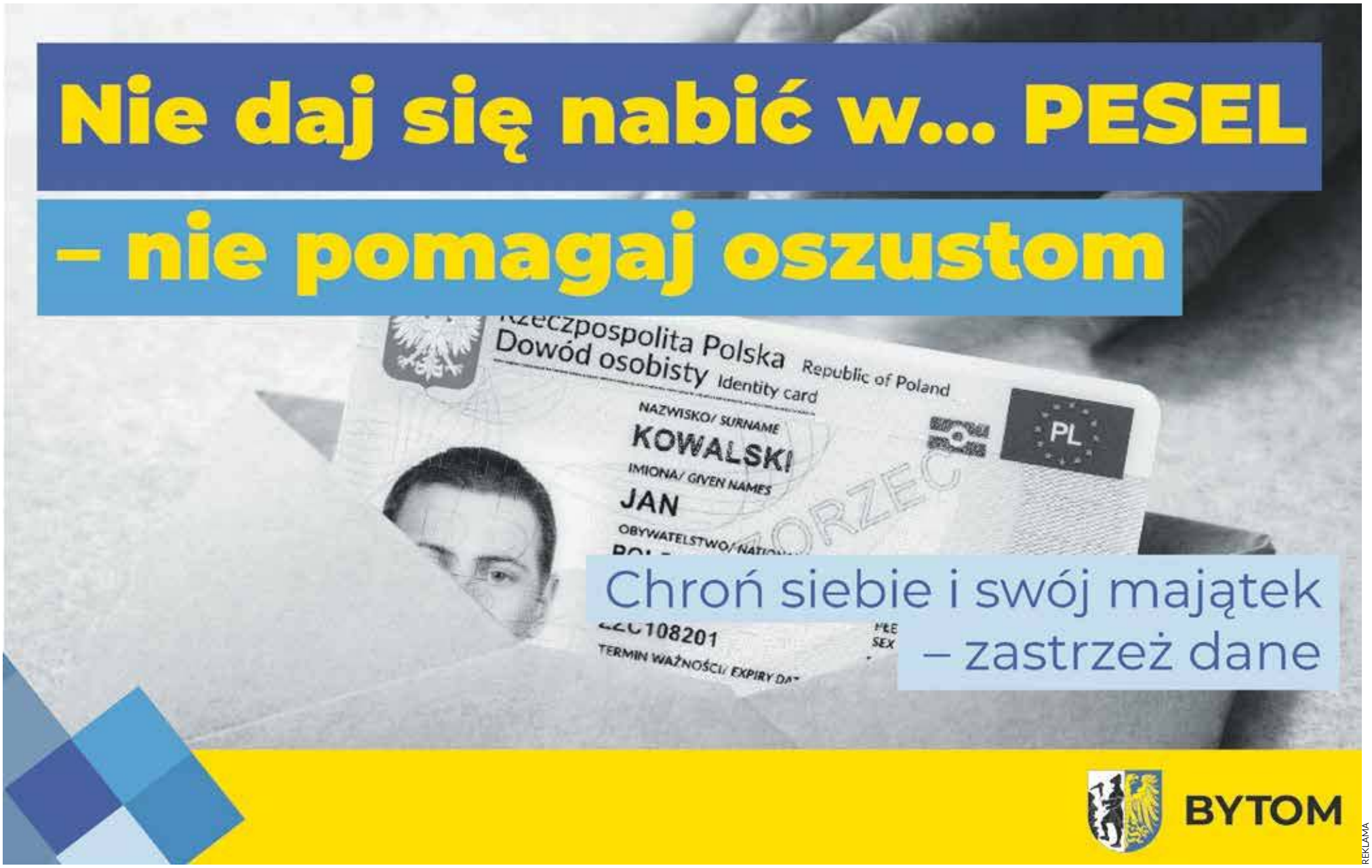
Z uwagi na to, że w lokalu, w którym przebywał zabarykadowany 39-latek, znajdowało się wiele szabli i innych niebezpiecznych narzędzi, do policyjnej akcji dołączono także kontrterrorystów, którzy podjęli decyzję o siłowym wejściu do mieszkania. Po wejściu do środka agresywny mężczyzna z dwiema szablami w rękach ruszył w stronę mundurowych. 39-latek był silnie pobudzony, nie reagował na polecenia związane z odrzuceniem niebezpiecznych narzędzi i zranił jednego z działających na miejscu policjantów. W tej sytuacji z uwagi na bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia, funkcjonariusze byli zmuszeni użyć broni służbowej.

Padły strzały

Po oddanych strzałach ranny 39-latek otrzymał natychmiastową pomoc. Na miejsce zdarzenia wezwano karetkę. Mężczyzna, po go przekazaniu ratownikom medycznym został przetransportowany do szpitala, gdzie zmarł po kilku godzinach walki o jego życie. Rana postrzałowa okazała się śmiertelna.

Pod nadzorem prokuratury

Czynności w sprawie wywołującej sporo kontrowersji oraz emocji interwencji podjętej 2 marca prowadzone są pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Bytomiu. W ramach podjętego śledztwa, zbadany zostanie wątek ataku na policjantów i zasadność użycia broni służbowej przez funkcjonariuszy. ■



eprasa.pl 346843e552

Powołali spółkę, która ma się zająć zabudową Eko-Rynku

RADZIONKÓW. WŁADZE MIASTA BIORĄ SIĘ ZA ZABUDOWĘ EKO-RYNKU. ZA INWESTYCJĘ TĘ MA ODPOWIADAĆ SPÓŁKA SPOŁECZNA INICJATYWA MIESZKANIOWA, KTÓRĄ PODCZAS OSTATNIEJ SESJI RADY MIASTA RADNI POWOŁALI DO ŻYCIA. KOMPUTEROWA WIZUALIZACJA ZABUDOWY JEST JUŻ GOTOWA I ROBI WIELKIE WRAŻENIE. - CHODZI O TO BY SERCE RADZIONKOWA ZNOWU MOCNIEJ ZABIŁO - PRZEKONUJE ZASTĘPCA BURMISTRZA, GRZEGORZ SZEREMETA.

PROJEKT RYNEK w Radzionkowie



FB GRZEGORZ SZEREMETA

Tak mają się prezentować pierwsze budynki na radzionkowskim Eko-Rynku

Tomasz Nowak

Radzionków w momencie odłączania się od Bytomia i odzyskiwania praw miejskich w roku 1998 nie miał typowego rynku. Wcześniej nigdy on nie powstał, a potem w gęstej zabudowie nie było już dość miejsca na to, by go stworzyć. W pierwszych latach samodzielności ówcześni włodarze stworzyli namiastkę rynku. To Forum Miejskie urządzone na placu Letochów, na którym odbywają się oficjalne uroczystości.

O konieczności budowy Rynku z prawdziwego zdarzenia od dawna mówił rządzący od roku 2006 burmistrz, dr Gabriel Tobor. Można nawet powiedzieć, to jedna z jego głównych, realizowanych niemal od dwóch dekad idei. Na jej wcielenie w życie ma on coraz mniej czasu, bo jeśli prawo się nie zmieni, to jest to jego ostatnia kadencja. Z drugiej strony moment do rozpoczynania konkretnych, ale mających przecież także symboliczne i prestiżowe znaczenie działań jest idealny - wszak w tym roku miasto świętuje siedemsetną rocznicę ukazania się pierwszej pisemnej wzmianki o Radzionkowie. Poza tym mija 75 lat od pierwszego nadania Radzionkowowi praw miejskich.

Wszystko trzeba zbudować

Swój plan Tobor realizuje konsekwentnie od lat. Zaczęło się od wykupienia położonych w środku miasta terenów po PGR (wcześniej był to folwark rodziny von Donnersmarck). Dzięki zewnętrznemu dofinansowaniu wynoszącemu 95 procent ogólnego kosztu wyburzono stare zabudowania, teren wyrównano, położono nawierzchnię i na nowo całość zagospodarowano. Pojawiły się między innymi sadzawka, alejki, a także rzeźby plenerowe. Jest też spory parking, postawiono scenę plenerową, na której od lat organizowane są Dni Radzionkowa i inne imprezy. W 2012 roku miejsce to symbolicznie poświęcił urodzony w Radzionkowie jego Honorowy Obywatel, śp. ks. bp Eugeniusz Juretzko.



Radzionkowski Eko-Rynek. Na razie bez zabudowy

Ale przecież Rynek musi mieć coś znacznie więcej, muszą wokół niego stać budynki mieszkalne oraz sklepy, restauracje, kawiarnie i punkty usługowe: miejsce musi tętnić codziennym życiem, a tego na dzisiejszym Eko-Rynku brakuje. To wszystko trzeba zbudować i stworzyć od podstaw, pierzeja po pierzei. Przymiarki do takiej inwestycji trwały od dawna, ale dotąd na przymiarkach się kończyło, bo brakowało pieniędzy.

W zeszłym roku pojawił się pomysł utworzenia specjalnej spółki mającej się zabrać za zabudowywanie radzionkowskiego Eko-Rynku. Za pierwszym podejściem burmistrzowi nie udało się jednak przeforsować tego planu przez Radę Miasta, w której nie ma on większości. Opozycja poczuła się dotknięta, bo Tobor wprowadził stosowny projekt dość pospiesznie i jak przekonywali jej przedstawiciele nie przedstawił rajcom szczegółów przedsięwzięcia. W efekcie sprawa upadła, burmistrz sam się wycofał.

SIM poszuka pieniędzy

Temat wrócił podczas lutowej sesji Rady Miasta. Tym razem kompromis udało się osiągnąć i radni podjęli uchwałę wyrażającą zgodę na utworzenie gminnej spółki w formule Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej (SIM). jak podkreślano podczas debaty, nie oznacza to rozpoczęcia budowy. Na tym etapie chodzi o stworzenie czegoś w rodzaju narzędzia organizacyjnego pozwalającego na przygotowanie inwestycji, a także opracowanie analiz finansowych przedsięwzięcia. Co najważniejsze SIM ma się starać o pozyskanie środków zewnętrznych na budownictwo społeczne.

Na razie inwestycja jest na etapie przygotowawczym. Szczegółowe rozwiązania projektowe, harmonogram działań, czy też ostateczny zakres przedsięwzięcia mają być wypracowywane w kolejnych etapach. Zdaniem zastępcy burmistrza Grzegorza Szeremety całość ma realną szansę stania się faktem w perspektywie najbliższych 2–3 lat. Już teraz wiadomo, że na parterze budynków wzniesionych na pierwszej pierzei powstaną powierzchnie usługowo-handlowe, które ożywią centrum i stworzą nowe miejsca pracy, wypoczynku oraz spędzania wolnego czasu.

Żeby serce znowu zabiło

Na wyższych kondygnacjach przewidziano kilkadziesiąt mieszkań dostępnych cenowo i wspieranych systemowo. „Inwestycja zostanie dofinansowana z Rządowego Funduszu Dopłat, a jej finansowanie wesprze kredyt udzielony przez Bank Gospodarstwa Krajowego. To połączenie środków publicznych i odpowiedzialnego montażu finansowego daje solidne podstawy do realizacji projektu. Bo w tym projekcie nie chodzi tylko o stawianie nowych budynków. Chodzi o Was - o dobre miejsce do życia, sąsiedzkie ciepło i o to, by serce naszego Radzionkowa znów mocniej zabiło!" - przekonuje Szeremeta. ■

Czym jest Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa?

To będący następcą Towarzystwa Budownictwa Społecznego rządowy program realizowany przez spółki not-for-profit, (a więc działające bez zysku) współpracujące z samorządami. Jego cel to budowa mieszkań na wynajem z umiarkowanym czynszem. Oferta ich zajmowania skierowana jest do osób pozostających w tak zwanej luce czynszowej, a więc z jednej strony o stabilnych dochodach uniemożliwiających otrzymanie mieszkania komunalnego, ale jednocześnie nie posiadających zdolności kredytowej, która pozwalałaby na zakup mieszkania na rynku nieruchomości. SIM pozwala na wynajem, ale daje też opcję stania się z czasem właścicielem lokum.

To impuls rozwojowy miasta



To nie jest przypadkowy krok. To konsekwentna realizacja wizji, która narodziła się wiele lat temu, polegającej na stworzeniu w naszym mieście prawdziwej przestrzeni centrotwórczej w formie nowoczesnego Rynku - komentuje burmistrz Radzionkowa, dr Gabriel Tobor. - Decyzja radnych otwiera nowy etap - możliwość budowy budynków mieszkalnych w formule SIM. To szansa przede wszystkim dla młodych rodzin, osób pracujących, które nie mają zdolności kredytowej, ale chcą zamieszkać „na swoim" w stabilnej, dostępnej formule najmu. To także impuls rozwojowy dla naszego miasta – im więcej mieszkańców w centrum, tym więcej życia, usług, lokalnej przedsiębiorczości i jeszcze silniejsza wspólnota. Budujemy Radzionków odpowiedzialnie łącząc szacunek dla historii z myśleniem o przyszłości. W jubileuszowym roku podejmujemy decyzje, które będą procentować przez kolejne dekady. Dziękuję radnym za tę wspólną, strategiczną decyzję.

eprasa.pl 346843e552

Trwa rekrutację do przedszkoli

BYTOM. PRZED BYTOMIANAMI MAJĄCYMI MAŁE DZIECI BARDZO WAŻNA DECYZJA. MUSZĄ WYBRAĆ PRZEDSZKOLE, DO KTÓREGO NA NAJBLIŻSZE KILKA LAT POŚLĄ SWĄ POCIECHĘ. REKRUTACJA DO PLACÓWEK PROWADZONYCH PRZEZ MIASTO RUSZYŁA I JEST PROWADZONA ELEKTRONICZNIE.

Tomasz Nowak

Zasady przyjmowania najmłodszych mieszkańców naszego miasta do przedszkoli są jasne. Zgodnie z prawem zapewnione miejsce mają wszystkie sześciolatki, które podlegają obowiązkowi rocznego przygotowania się do szkoły podstawowej. Poza tym przyjęte zostaną dzieci pięcio i czteroletnie, a także trzylatki, bo i im ustawa gwarantuje miejsce. A co z jeszcze młodszymi? Jeśli po przyjęciu dzieci w wieku od 3 do 6 lat będą jeszcze wolne miejsca, mogą się o nie starać także rodzice 2,5-latków. I jak pokazuje życie, często z tego korzystają.

Tak naprawdę rodzice, którzy chcą posłać swe pociechy do przedszkola nie mają się czego obawiać - nie ma ryzyka, by nie zapisali syna czy córki. Miasto w podległych mu 39 przedszkolach przygotowało przeszło tysiąc miejsc. Przed rokiem było to aż nadto. I to wielokrotnie. Dawno bowiem minęły czasy, kiedy miejsc w przedszkolach było znacznie mniej, niż chętnych, w pierwszej kolejności przyjmowano dzieci mające obydwoje rodziców pracujących, a odrzucone podczas pierwszej rekrutacji maluchy w najlepszym razie trafiały na listę rezerwową i potem nerwowo czekały, aż ktoś zrezygnuje.



FREEPIK

Przedszkole pomaga w rozwijaniu zdolności dzieci

Walka o przedszkolaka

Utrzymujący się od dawna niż demograficzny zrobił swoje. Dzieci rodzi się coraz mniej, do przedszkola dostać się coraz łatwiej, bo ich liczba nie zmniejsza się. Co więcej, rodzice mogą przebierać w ofertach, nie obowiązuje jak kiedyś rejonizacja. Dziś to przedszkola zabiegają o to, by pozyskać podopiecznych i zapewnić sobie nabór na odpowiednim poziomie.

W tym celu między innymi drukują kolorowe ulotki, a nawet całe foldery, organizują pełne atrakcji dni otwarte, prowadzą akcje marketingowe i przede wszystkim rozszerzają listę zajęć dodatkowych. Muszą to zrobić także dlatego, że systematycznie zwiększa się liczba placówek niepublicznych. Od rodziców wymagają one wprawdzie większych opłat, ale często w zamian oferują więcej, niż placówki publiczne.

Pomagają w zapisaniu

Zapisy do bytomskich miejskich przedszkoli ruszyły 2 marca. Są prowadzone wyłącznie elektroniczne: trzeba zalogować się do systemu i co istotne uwinąć się z tym do 13 marca. Rekrutacja odbywa się poprzez stronę internetową: http://przedszkola-bytom.nabory.pl. Po zalogowaniu się do systemu wypełniamy wniosek, pamiętając, że mamy prawo wskazać nie więcej, niż trzy dowolnie wybrane placówki.

Jeżeli ktoś nie ma dostępu do internetu lub też nie radzi sobie z obsługą aplikacji, to powinien wybrać się do przedszkola, które wybrał jako pierwsze. Jego pracownicy pomogą załatwić formalności. Lista dzieci zakwalifikowanych do przedszkoli zostanie ogłoszona 30 marca, natomiast informacja o przyjęciu zostanie podana do wiadomości 17 kwietnia. ■

MIASTO

406

tyle wolnych miejsc zostało w bytomskich przedszkolach po rekrutacji zeszłorocznej.

Fundusze Europejskie dla Śląskiego
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
Województwo Śląskie

ZYSKAJ REFINANSOWANIE NAWET DO 85% KOSZTÓW INSTALACJI

To ostatnia szansa na dofinansowanie!



Bytom i Radzionków realizują projekt
„ROZWÓJ ENERGETYKI ROZPROSZONEJ OPARTEJ O ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII NA TERENIE GMINY BYTOM I RADZIONKÓW",
na który pozyskały dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021 - 2027

Nabór wniosków rozpocznie się od godziny 7:30 dnia 9 marca 2026 roku i trwał będzie do godziny 15.00 dnia 23 marca 2026 roku.

więcej na: www.bytom.pl/oze-bytom-i-radzionkow
www.radzionkow.pl

REKLAMA

eprasa.pl 346843e552

Przedszkola doczekają się termomodernizacji

STROSZEK, KARB. EFEKTYWNE ENERGETYCZNIE I ESTETYCZNE. TAKIE BĘDĄ KOLEJNE BYTOMSKIE PRZEDSZKOLA, KTÓRE JUŻ WKRÓTCE PRZEJDĄ ZASŁUŻONE PROCESY TERMOMODERNIZACYJNE. CHODZI O DWIE PLACÓWKI W STROSZKU I JEDNĄ W KARBIU.

Aleksandra Szlęzak

Z początkiem lutego prezydent Bytomia Mariusz Wołosz przekazał informację o pozyskaniu kolejnego unijnego dofinansowania, dzięki któremu możliwe będą aż dwie inwestycje związane ze zwiększeniem efektywności energetycznej w kolejnych przedszkolach miejskich. Kompleksowej termomodernizacji doczeka się Przedszkole Miejskie nr 24 przy ul. Niedźwiadka-Okulickiego 12b w Śródmieściu oraz Przedszkole Miejskie nr 44 przy ul. Reptowskiej 26 w Miechowicach. Teraz, gmina pozyskała kolejne środki zewnętrzne, które pomogą odzyskać blask kolejnym placówkom dla najmłodszych Bytomian.



BYTOM.PL

Termomodernizacja poprawi także estetykę budynków przedszkolnych

Kolej na Karb i Stroszek

I tak, dzięki pozyskaniu dofinansowania z Unii Europejskiej, w mieście zrealizowane zostaną aż trzy inwestycje związane z termomodernizacjami budynków. Chodzi o Przedszkole Miejskie nr 51 przy ul. 11 Listopada 1 i Przedszkole Miejskie nr 52 przy ul. Tysiąclecia 5 w Stroszku, a także Przedszkole Miejskie nr 36 przy ul. Księdza Jerzego Popiełuszki 11 w Karbiu. Unijne wsparcie, dzięki któremu możliwe będzie zwiększenie efektywności energetycznej kolejnych budynku w Bytomiu, wynosi prawie 3,4 mln zł.

Zgodnie z założeniem, już wkrótce ruszą przetargi na wykonanie modernizacji trzech kolejnych przedszkoli (dwóch w Stroszku i jednego w Karbiu). W przypadku obiektów w Śródmieściu i Miechowicach, udało się już podpisać wszystkie stosowne dokumenty.

Spory zakres prac

Dzięki środkom unijnym, w przedszkolu w Karbiu wykonane zostanie ocieplenie stropu poddasza i ścian zewnętrznych, niezbędne naprawy i przemurowania elewacji budynku, wymiana okien, drzwi i parapetów zewnętrznych. W budynku podłączona zostanie nowa instalacja centralnego ogrzewania oraz nowoczesne, wewnętrzne oświetlenie ledowe.

W Przedszkolu Miejskim nr 51 w Stroszku, wykonane zostaną ocieplenia ścian zewnętrznych, piwnicy ponad gruntem, dachu (wraz z remontem kominów i wymianą obróbek blacharskich), rynien, rur spustowych i parapetów zewnętrznych. Wymiany doczeka się instalacja odgromowa, centralne ogrzewanie (także grzejniki i zużyte elementy instalacji elektrycznej), wentylacja, sieć wodociągowa i telekomunikacyjna. Rozbiórki doczeka tam fragment tarasu, który ma zostać odtworzony po zakończeniu prac termomodernizacyjnych.

Balkon do likwidacji

Jeśli chodzi o Przedszkole Miejskie nr 52, w ramach koniecznych prac budowlanych, ocieplone zostaną ściany zewnętrzne, ściany piwnic ponad gruntem, dach i kominy. Wymiany doczekają się wysłużone obróbki blacharskie, rynny i rury spustowe. Będą też nowe parapety zewnętrzne oraz częściowa wymiana okien i drzwi. W obiekcie zlikwidowany zostanie także balkon z tarasem. Do tego wymiana instalacji centralnego ogrzewania wraz z kaloryferami, izolacja ścian w piwnicy, wymiana instalacji odgromowej czy sieci wodociągowej i telekomunikacyjnej. ■

ZBM TBS

OGŁOSZENIE

ZBM-Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. ogłasza pierwszy pisemny nieograniczony przetarg **na sprzedaż prawa własności** nieruchomości objętej Księgą Wieczystą Nr **KA1Y/00050182/7** o łącznej powierzchni **29 704 m²,**
położonej w Bytomiu przy ul. Pod Brzozami.









Nieruchomość składa się z 39 działek geodezyjnych 557/6-594/6, 599/6 z rozpoczętą inwestycją budowy domów jednorodzinnych w zabudowie bliźniaczej i wolnostojącej.

Osoby zainteresowane przystąpieniem do przetargu oraz oględzinami działek powinny skontaktować się z ZBM-TBS Sp. z o.o. w Bytomiu, ul. Kolejowa 2A (pokój 207), **tel. (32) 395 54 01 lub 661 342 255**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 8.400.000,00 zł (netto),

Termin składania ofert upływa w dniu 25.03.2026 r. o godz. 11.00.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu oraz wzory oświadczeń do pobrania na stronie internetowej Spółki **www.zbm-tbs.pl w BIP (Biuletynie Informacji Publicznej) w zakładce sprzedaż i wynajem nieruchomości ZBM-TBS.**

REKLAMA

MIECHOWICE

Kupili nowe sprzęty dla schroniska

Z końcem lutego na wyposażeniu bytomskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt pojawiły się nowe, znacząco usprawniające codzienne funkcjonowanie urządzenia. To profesjonalna pralka oraz suszarka. Takie działania wsparł poseł Łukasz Litewka, znany z licznych interwencji i akcji pomocowych na rzecz czworonogów.



BYTOM.PL

To kolejne nowości w miechowickim schronisku dla zwierząt. Tym razem, gmina (która od 19 stycznia sprawuje bezpośrednią opiekę nad placówką) zakupiła specjalną pralnico-wirówkę półprzemysłową (za kwotę 16 482 złotych) i suszarkę bębnową (za kwotę 10 209 złotych).

Niezbędne sprzęty udało się zakupić dzięki zaangażowaniu posła Łukasza Litewki, który w ramach zbiórki uruchomionej na rzecz Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu, przez Fundację TeamLitewka, przekazał gminie 9078 złotych. Pozostałą część niezbędnej sumy (26 691 złotych) sfinalizowano ze środków budżetu naszego miasta.

Sprzęty bardzo się przydadzą. Specjalistyczna pralka zapewni optymalną jakość dezynfekcji i czyszczenia wszystkich koców i legowisk, z których korzystają podopieczni schroniska. Z kolei nowa suszarka, zapewni minimalny czas suszenia wszystkich niezbędnych materiałów, które po zakończonym procesie, będą mogły trafić do psów i kotów. **IZO**

eprasa.pl 346843e552

Rodziny dostały klucze do mieszkań

ROZBARK. PO KOMPLEKSOWEJ REWITALIZACJI DWÓCH ZABYTKOWYCH KAMIENIC W ROZBARKU, PRZYSZEDŁ WRESZCIE CZAS NA UROCZYSTE PRZEKAZANIE KLUCZY NOWYM LOKATOROM. MIESZKANIA PRZY UL. MUSIALIKA 1 I 3 TRAFIŁY M.IN. DO RODZIN, KTÓRYM PRZYSŁUGIWAŁ LOKAL Z TYTUŁU NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI.



BYTOM.PL

Aleksandra Szlęzak

W ramach kompleksowej rewitalizacji dwóch kamienic przy ul. Musialika do zasobu Bytomskich Mieszkań dołączyło aż 16 nowych lokali o łącznej powierzchni ponad 1300 mkw. Każdy z nich posiada wyodrębnioną łazienkę i kuchnię. Mieszkania są w pełni wykończone i gotowe do wprowadzenia. Ich powierzchnie użytkowe mają od 54 do nawet 93 mkw.

Upragnione klucze do nowych mieszkań nowym lokatorom, 4 marca 2026, przekazał prezydent Bytomia Mariusz Wołosz. Na ten moment, od blisko 2 lat czekała Hanna Marczak. Samotna matka przy ul. Musialika 1, zamieszka wspólnie z dwójką dzieci - Emilią i Kacprem.

Wśród nowych lokatorów, znalazły rodziny, którym przysługiwał lokal z tytułu niepełnosprawności lub niepełnosprawności dziecka. Kilka lokali przydzielono także mieszkańcom, zmuszonym do wyprowadzki z dotychczasowych mieszkań ze względu na ich zły stan techniczny.

Kompleksowa rewitalizacja

Remont dwóch budynków (Musialika 1 i 3) rozpoczął się wiosną 2024. Zakładał przebudowę i termomodernizację budynków oraz utworzenie nowych mieszkań. Dawne lokale usługowe na parterze, zaadaptowano więc na takie potrzeby. Wszystko po to, by uzyskać o 4 mieszkania więcej (łącznie jest ich 16). W ramach zadania, przeprowadzono m.in. remont dachu, klatek schodowych, stropów piwnic i kondygnacji nadziemnych. W dawnych pustostanach konieczna była także wymiana wszystkich instalacji. Co ważne, budynki zostały przyłączone do miejskiej sieci ciepłowniczej, która w tej części Rozbarku, działa jedynie w sezonie grzewczym. Stały dostęp do zasilania ciepłej wody użytkowej, uzyskano więc w oparciu o nowoczesny, hybrydowy węzeł cieplny. To rozwiązanie bazujące na systemowym źródle ciepła z rozproszonymi formami OZE. Specjalne pompy ciepła będą więc produkować potrzebną energię w okresie między majem, a wrześniem.

Dawny szyld reklamowy

Wyremontowane kamienice znajdują się w gminnej ewidencji zabytków Bytomia. Budynek przy ul. Musialika 3 to pochodzący z 1907 roku przykład historyzmu i modernizmu. Z kolei kamienica przy ul. Musialika 1, wybudowana w 1913 roku, jest przykładem później secesji z wyraźnymi wpływami funkcjonalizmu.

Co ciekawe, w czasie prac remontowych na elewacji budynku ujawniono niemiecki szyld reklamowy Beerdigungs Institut Sarg-Lange Methusalem Mikulla (zakład pogrzebowy i produkcja trumien), który zdobił przegrodę frontową w górnej części parteru. O przywrócenie napisu, apelowali lokalni społecznicy. Ostatecznie, udało się odtworzyć fragment Methusalem Mikulla, zachowując przy tym jego oryginalną czcionkę. A takiego zadania, na zlecenie Bytomskich Mieszkań, podjął się lokalny artysta Oskar Piec.

Projekt wart ponad 6 mln

Wartość całego projektu związanego z przebudową i termomodernizacją budynków przy ul. Musialika 1 i 3 to ponad 6 mln zł. Inwestycja została dofinansowana (ponad 4,3 mln zł) ze środków budżetu państwa, w ramach rządowego programu bezzwrotnego wsparcia budownictwa mieszkaniowego, pochodzącego z Funduszu Dopłat udzielanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Wkład własny do realizacji zapewniła także wspólnota mieszkaniowa przy ul. Szymanowskiego 2, która w 2019 roku przekazała gminie darowiznę za odszkodowanie za pożar kina Gloria. Wkład gminy wyniósł ponad 1,7 mln zł. ■

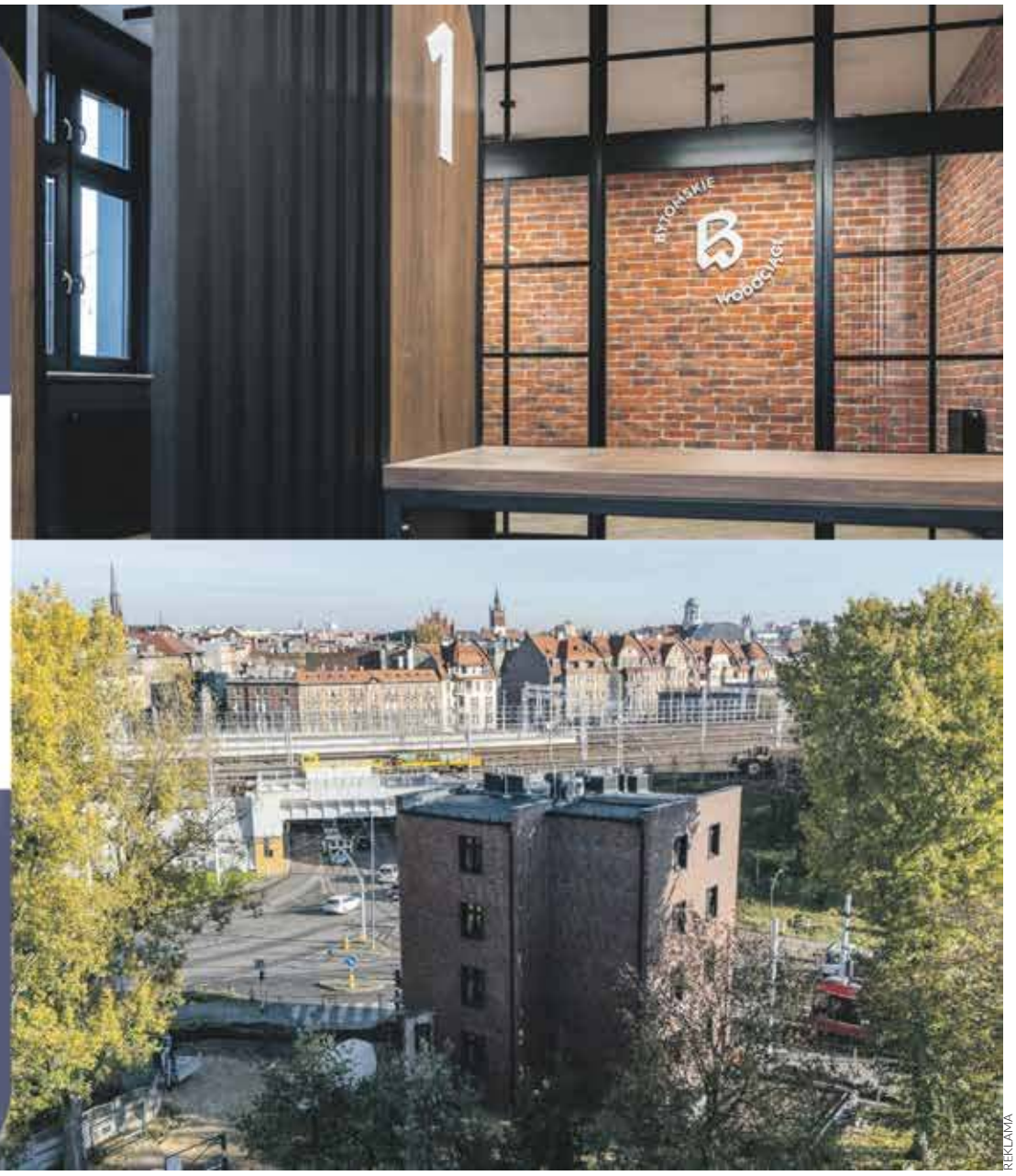
NOWE BIURO OBSŁUGI KLIENTA
ul. Zabrzańska 1, 41-902 Bytom

Godziny otwarcia:

PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA
7:30-15:30

CZWARTEK 10:00-18:00
PIĄTEK 7:30-13:00

BYTOMSKIE WODOCIĄGI



REKLAMA

eprasa.pl 346843e552

Kto zbuduje centrum przesiadkowe na Vitorze?

PIERWSZE W BYTOMIU NOWOCZESNE CENTRUM PRZESIADKOWE POWSTANIE NA VITORZE PRZY ULICY STRZELCÓW BYTOMSKICH. MIASTO ROZPISAŁO PRZETARG MAJĄCY WYŁONIĆ WYKONAWCĘ TEJ WIELKIEJ I JAKŻE WAŻNEJ INWESTYCJI. JEGO ZADANIA TO STWORZENIE PROJEKTU CENTRUM I WYBUDOWANIE GO.



BYTOM.PL

Tu za parę lat powstanie centrum przesiadkowe

Tomasz Nowak

Centrum zostanie zlokalizowane w rejonie przesuniętego w ostatnich latach przystanku kolejowego Bytom-Stroszek, tuż obok wyremontowanego wiaduktu kolejowego wiszącego nad ulicą Strzelców Bytomskich. Obok biegnie linia tramwajowa, a w przyszłości doczekamy się tam także pętli autobusowej. O taką właśnie integrację w jednym miejscu różnego rodzaju środków komunikacji publicznej chodzi w idei centrów przesiadkowych.

W oficjalnym nazewnictwie mowa jest o tym, że centrum będzie ulokowane na terenie Stroszka. Ale to nieprecyzyjne określenie. Wspomniany wiadukt kolejowy to początek tak zwanego Vitoru (to nazwa potoczna, nie ma jej w dokumentach), a więc niewielkiej, usytuowanej wzdłuż ulicy Strzelców Bytomskich części Bytomia kończącej się na skrzyżowaniu tej ulicy z ulicą Sikorskiego. Dopiero tam zaczyna się Stroszek.

Niemal 48 mln dotacji

Mniejsza o nazwy, najważniejsze, że przetarg ogłoszono i mieszkańcy północnej części naszego miasta wreszcie doczekają się tej ważnej inwestycji w transport publiczny. Będzie ona realizowana dzięki gigantycznemu dofinansowaniu, jakie dostaliśmy ze środków unijnych, a dokładniej ze Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w ramach Funduszy Europejskich dla Śląskiego na lata2021-2027.

- Łącznie na wszystkie trzy centra przesiadkowe pozyskaliśmy z Unii Europejskiej blisko 48 mln zł. Te środki pozwolą nam na rozpoczęcie procedur przetargowych w formule projektuj-buduj. Planujemy zakończyć inwestycje do końca 2028 roku. Obydwa nasze wnioski o dofinansowanie zostały pozytywnie ocenione dzięki szczegółowo przygotowanej dokumentacji aplikacyjnej. Spełniają wszystkie kryteria dotyczące węzłów przesiadkowych – wyjaśnia wiceprezydent Bytomia, Michał Bieda.

Kiss&Ride też będzie

Na centrum na Vitorze dostaliśmy 7 mln. Na tym samy Program funkcjonalno-użytkowy zakłada budowę niewielkiego obiektu przeznaczonego na budynek socjalny dla kierowców. Przy przystankach tramwajowych dla pasażerów pojawi się zadaszona wiata przystankowa. Rowerzyści mogą liczyć także na wiaty rowerowe oraz dodatkowo na stojaki. Poza tym wykonawca powinien zaprojektować też miejsca postojowe, w tym te przeznaczone dla osób z niepełnosprawnościami oraz miejsca krótkiego zatrzymania Kiss&Ride.

Założenia są takie, że nowe centrum przesiadkowe zintegruje transport autobusowy (linie autobusowe nr 17, 19, 167, 173, 608 i M3, tramwajowy (linia tramwajowa nr 19) oraz kolejowy (połączenia Kolei Śląskich na trasie do Chorzowa Batorego, Katowic, Tarnowskich Gór, Pyrzowic, Zawiercia, Myszkowa, Częstochowy, Chorzewa Siemkowic, Kłobucka oraz Lublińca). ■

Zachęta do transportu publicznego



- Centrum przesiadkowe w Stroszku zintegruje komunikację autobusową, tramwajową i kolejową. Poprawi poza tym komfort pasażerów, a dodatkowo pozwoli skrócić czas podróży. Będzie też stanowić znaczącą zachętę do wyboru transportu publicznego - podkreśla prezydent **Mariusz Wołosz.**

MIASTO

3

tyle w sumie będziemy mieli w naszym mieście centrów przesiadkowych.

Poza tym na Vitorze pozostałe dwa zaplanowano w Karbiu oraz w Śródmieściu, a konkretnie na placu Wolskiego. Chodzi o przebudowę obecnego dworca autobusowego, który na razie wygląda, jakby go wyjęli z lat dziewięćdziesiątych minionego tysiąclecia. Nowe centrum ma być nowoczesne, by pasowało do zmodernizowanego w ostatnich latach, położonego po sąsiedzku dworca kolejowego. Wszystkie trzy centra zostaną tak zorganizowane, żeby podróżni łatwo i szybko mogli przesiadać się z autobusu na tramwaj, pociąg lub też metrorower.

ŚLĄSKIE CENTRUM MEDYCYNY SĄDOWEJ

Śląskie Centrum Medycyny Sądowej w Bytomiu przy ul. Piekarskiej 103
665 100 353
www.scms.com.pl

Oferujemy pełną gamę badań histopatologicznych i cytologicznych:

- Badania immunohistochemiczne.
- Cytologiczne z materiału dostarczonego – cytologia ginekologiczna, materiał z biopsji.
- Cytologiczne z wykonaniem biopsji aspiracyjnej cienkoigłowej pod kontrolą USG.
- Możliwość uzyskania wyniku w dniu badania.
- Pełny zakres badań w dziedzinie medycyny sądowej oraz szeroki zakres opiniowania medyczno-sądowego w sprawach karnych oraz cywilnych.

REKLAMA

BYTOM

Zdecyduj, gdzie ma stanąć drugi olejomat

WAŻNA INFORMACJA: NIEBAWEM BĘDZIEMY MIELI W NASZYM MIEŚCIE DRUGI OLEJOMAT. A O TYM GDZIE ON ZOSTANIE NA STAŁE USTAWIONY, ZDECYDUJEMY SAMI BIORĄC UDZIAŁ W TRWAJĄCYM WŁAŚNIE GŁOSOWANIU INTERNETOWYM.

Olejomat to urządzenie, służące do segregowania zużytego oleju oraz tłuszczu jadalnego. Na razie mamy w Bytomiu takie jedno, stoi nieopodal lodowiska przy ulicy Pułaskiego. Popularnością cieszy się bardzo dużą. W minionym roku bytomianie oddali do niego przeszło pół tony wykorzystanego w kuchni oleju spożywczego, który zwyczajowo trafiłby do kanalizacji poważnie jej szkodząc. Trzeba to docenić, bo przecież dostarczenie oleju do olejomatu wymaga zaangażowania.

Trzeba wybrać

Nic więc dziwnego, że władze uznały, iż chcemy w odpowiedzialny sposób pozbywać się tego rodzaju kłopotliwych odpadów i sprawiać, by trafiały do recyklingu. Zapadła zatem decyzja o sprowadzeniu drugiego urządzenia. Trzeba jedynie wybrać miejsce jego ulokowania. Tę decyzję zostawiono mieszkańcom, którzy przesądzą, gdzie stanie maszyna. - Głos mieszkańców pomoże nam wybrać lokalizację, która będzie dostępna dla jak największej liczby osób – wyjaśnia Zuzanna Kurczek, naczelniczka Wydziału Komunalnego bytomskiego Urzędu Miejskiego.

W tej sprawie zarządzono głosowanie internetowe. Żeby wziąć w nim udział, trzeba wejść na oficjalną stronę internetową miasta (bytom.pl) i wybierając z dostępnej listy wskazać dzielnicę, w której powinien zostać zlokalizowany nowy olejomat.

Jak to działa?

Przypomnijmy, że aby skorzystać z olejomatu trzeba zarejestrować się w darmowej aplikacji Olejomaty, a następnie założyć konto. Olejomat wyda nam pustą butelkę, odporną ma wysoką temperaturę oleju. Średni czas trwania zbiórki oleju w gospodarstwie domowym, to półtora miesiąca. Pełną butelkę, z pomocą aplikacji oddajemy do olejomatu, a na nasze konto w trafiają punkty, które możemy wymienić na nagrody. **AURE**

eprasa.pl 346843e552

Pokażą świat w wersji zredukowanej

KARB, SZOMBIERKI. MODELARZE I FANI MODELARSTWA Z CAŁEJ POLSKI ORAZ WIELU KRAJÓW OŚCIENNYCH NIE MAJĄ WIĘKSZEGO ŚWIĘTA W CIĄGU ROKU, JAK MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MODELARSKI. 14 I 15 MARCA JUŻ PO RAZ. 21. ZOSTANIE ON ZORGANIZOWANY W NASZYM MIEŚCIE. SZYKUJĄ SIĘ DWA DNI NIEZAPOMNIANYCH WRAŻEŃ I SPOTKAŃ Z CIEKAWYMI OSOBAMI PIECZOŁOWICIE TWORZĄCYMI WSPÓŁCZESNE DZIEŁA SZTUKI.

Tomasz Nowak

Po raz pierwszy ta niestandardowa impreza miała miejsce w roku 2003. Wówczas do jej zorganizowania wystarczały jeszcze pomieszczenia Młodzieżowego Domu Kultury nr 2 przy ulicy Popiełuszki. Miejsce to nieprzypadkowe, wszak od lat w placówce tej bardzo aktywnie działa prowadzone przez Aleksandra Zielonego koło modelarskie. Z czasem zainteresowanie Festiwalem stało się tak duże, że trzeba było przenieść go do szombierskiej hali Na Skarpie. Co roku w marcu przyjeżdża tam grubo ponad tysiąc wystawców, a chcących podziwiać modele jest jeszcze więcej.



BYTOM.PL

Takich dzieł można na Festiwalu zobaczyć setki

Czołgi, okręty i statki

Idea jest prosta: modelarze odwzorowują różnego rodzaju obiekty w określonej skali. Innymi słowy starają się pokazać świat w wersji zredukowanej. Dominują militaria z różnych epok historycznych: działa, armaty, czołgi, samoloty, okręty, wozy bojowe, czy śmigłowce. Często umieszczają je na wielkich makietach starając się przedstawić fragment jakiejś bitwy. Poza tym na Festiwalu prezentowane są obiekty cywilne: budynki - także te najbardziej charakterystyczne, statki, rakiety kosmiczne, czy fragmenty miast.

Wszystko wykonane niezwykle precyzyjnie z szczegółowym odwzorowaniem najmniejszych elementów, bo też twórcy tych zredukowanych dzieł sztuki mają ogromną wiedzą na temat tego, czym się zajmują. Tworzeniu poświęcają mnóstwo czasu, potrafią godzinami zajmować się klejeniem, łączeniem, czy składaniem i malowaniem. Podczas pracy posługują się między innymi plastikiem, polistyrenem, kolorowymi metalami, żywicą czy drewnem, a techniki które stosują zaczerpnięte są chociażby z jubilerstwa, elektroniki, rzeźbiarstwa oraz malarstwa.

Nasz Festiwal jest największy w Polsce



- Serdecznie zapraszam na nasz Festiwal, bo to wydarzenie ze wszech miar nietypowe. Organizujemy je już po raz 21. i za każdym razem ściągają do Bytomia setki, a w zasadzie tysiące osób tworzących modele redukcyjne i chcących je podziwiać - mówi **Joanna Prus-Kaczkowska,** dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury nr 2 w Karbiu. - Do tego mamy ponad 20 sędziów W Polsce nie ma drugiego tego typu Festiwalu o takim wielkim rozmachu organizacyjnym, a w Europie większe odbywają się jedynie na Węgrzech i w Austrii. Ale tu nie chodzi tylko o to, że można zobaczyć modele lub też wziąć udział w wielkiej giełdzie i wymienić lub kupić wszystko, co modelarzy interesuje. U nas najważniejsza i niepowtarzalna jest atmosfera, jaka tworzą spotykający się ludzie. Zachęcam, by ją poczuć na żywo.

Pogadać też będzie można

Te wszystkie cuda będzie można zobaczyć podczas Festiwalu zaplanowanego na 14 i 15 marca. Najlepsze prace zostaną nagrodzone, odbędzie się też giełda umożliwiająca wymianę modeli oraz kupno wszystkiego, co jest potrzebne do tworzenia modeli redukcyjnych. Ale to nie wszystko, bo impreza zapewnia tez możliwość porozmawiania z modelarzami i zapytania ich o wszystko, co się z tworzeniem zredukowanych prac wiąże. I często to właśnie jest największą atrakcją.

Udział w wydarzeniu jak zwykle zapowiedzieli miłośnicy modeli z Czech i Węgier, Niemiec, Włoch, a także innych zakątków Europy. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej festiwalu: https://bytom-model-festiwal.pl. Wydarzenie zostało dofinansowane przez nasze miasto, a patronatem objął je prezydent Mariusz Wołosz. Organizatorem Festiwalu prócz Młodzieżowego Domu Kultury nr 2 jest Uczniowski Klubu Sportowy-Karb. Wstęp jest darmowy. ■

RADZIONKÓW

Do ogrodu z psem nie wolno



ŚOB

Radzionkowski Śląski Ogród Botaniczny to urokliwe miejsce

Duże zmiany w Śląskim Ogrodzie Botanicznym. Wprowadzono tam zakaz wprowadzania psów. Taka decyzja była podyktowana m.in. licznymi skargami.

Mieszkańcy i odwiedzający Radzionków za swój spacerowy cel często wybierają Księżą Górę. To właśnie tam znajduje się ogólnodostępny Śląski Ogród Botaniczny. Na blisko 16 hektarach podziwiać można liczne kolekcje roślinne i siedliskowe. To miejsce, które od początku swojej działalności cieszy się dużą popularnością, także wśród czworonogów. I choć na otwartych przez całą dobę furtkach często widniały ogłoszenia o grasujących tu dzikach, z czasem, problem zaczęły stanowić także… psy.

Skargi i zniszczone rośliny

Do Śląskiego Ogrodu Botanicznego w Radzionkowie zaczęły spływać liczne skargi od spacerujących. Na psy biegające bez smyczy, hałasujące, a także niszczące roślinność. Do tego nieodpowiedzialni właściciele, którzy nie poczuwali się do obowiązku usuwania odchodów swoich pupili, chociażby ze ścieżek spacerowych. Po wielu takich zgłoszeniach władze ogrodu podjęły więc decyzję o zamknięciu przestrzeni dla psów.

- Obserwujemy coraz więcej zniszczonych roślin (zasikanych, połamanych), zadeptanych, rozkopanych rabat nie wspominając o odchodach, które stanowią nie tylko niehigieniczny i nieestetyczny element ogrodu, ale realne utrapienie dla naszych pracowników (zwłaszcza kosiarzy). Dziękujemy za zrozumienie i uszanowanie wspólnej przestrzeni. - poinformowali przedstawiciele Śląskiego Ogrodu Botanicznego w Radzionkowie w swoich mediach społecznościowych.

Tylko z psem asystującym

Obowiązujący od 1 marca zakaz nie dotyczy psów asystujących osobom z niepełnosprawnościami (z uprzężą i dokumentem potwierdzającym status). **osz**



REKLAMA

eprasa.pl 346843e552

Drony spadły na miasto, ludzie potrzebowali pomocy

RADZIONKÓW. NIEZNANA LICZBA NIEZIDENTYFIKOWANYCH DRONÓW SPADŁA NA RADZIONKÓW. W WYNIKU TEGO ATAKU SPORO OSÓB ODNIOSŁO RANY, TAKŻE BARDZO POWAŻNE, ZAGRAŻAJĄCE ŻYCIU. POSZKODOWANYCH TRZEBA BYŁO JAK NAJSZYBCIEJ ODNALEŹĆ I UDZIELIĆ IM FACHOWEJ POMOCY. ZAJĘLI SIĘ TYM MŁODZI LUDZIE W MUNDURACH, A BURMISTRZ GABRIEL TOBOR KOORDYNOWAŁ AKCJĄ.

Tomasz Nowak



RADZIONKOW.PL

Burmistrz Gabriel Tobor koordynował działania



RADZIONKOW.PL

Jedna z najbardziej "poszkodowanych" była szefowa Karolinki, Justyna Konik

Takie mogące wywołać przerażenie sceny rozegrały się w minioną środę w Radzionkowie. Ale spokojnie, to były tylko ćwiczenia z zakresu akcji poszukiwawczo-ratowniczej. - Sytuacja na świecie jest od dłuższego czasu bardzo napięta, więc jako samorząd przywiązujemy sporo uwagi do kwestii obronności cywilnej. Musimy być przygotowani na wszelkie trudne sytuacje, jakie mogą wystąpić. W końcu tu chodzi o bezpieczeństwo nas wszystkich - mówi rzecznik prasowy radzionkowskiego Ratusza, Jarosław Wroński.

Przeprowadzenie ćwiczeń zaproponowali władzom miasta członkowie 17. Radzionkowskiej Drużyny Piechoty Zmechanizowanej. To skupiające przede wszystkim młode osoby, mające charakter proobronny Stowarzyszenie bardzo aktywnie działające na terenie miasta i nie tylko. Zazwyczaj zajmuje się obsługą świąt patriotycznych i różnego rodzaju imprez masowych, doskonali się poza tym w musztrze, a także na różne sposoby krzewi patriotyzm.

Burmistrz ogłasza alarm

W końcu reprezentanci Drużyny chcieli sprawdzić się w bardziej konkretnym i przede wszystkim wymagającym zastosowania zdobytych umiejętności praktycznych działaniu. Podczas ćwiczeń wspomógł je Urząd Miasta, Centrum Kultury Karolinka, Miejska Biblioteka Publiczna oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Scenariusz był taki: na miasto spadają drony - kto je wysłał, tego nie ustalano. Drony uderzają w budynki i robią krzywdę przebywającym w nich osobom, czasem poważną. Ranni mają uszkodzone części ciała, krwawią, wymagają natychmiastowej, ratującej życie pomocy. W efekcie burmistrz ogłosił alarm inicjujący akcję ratowniczą.

Zadanie uczestników akcji polegało na zlokalizowaniu ofiar, opatrzeniu ich i przewiezieniu do szpitala lub też w przypadku mniej rannych dostarczeniu w jakieś bezpieczne miejsce. Punkt opatrunkowy urządzono w gmachu Ratusza, tam też czuwała nad przebiegiem akcji część Drużyny oraz burmistrz Radzionkowa, dr Gabriel Tobor. Wszyscy stosownie do tego, co się działo ubrani w mundury moro i wojskowe bluzy, a także wyposażeni między innymi w krótkofalówki, lampy czołówki, czy inne sprzęty.

Grochówka na koniec

Akcja przebiegła bardzo sprawnie. Wysłani w miasto młodzi wolontariusze szybko zlokalizowali poszkodowanych, założyli im bandaże, zgodnie ze sztuka medyczną opatrzyli rany, położyli na nosze i dostarczyli do wspomnianego punktu opatrunkowego lub też szpitala. W tym celu zorganizowano przejazd przez Radzionków specjalnej kolumny samochodów. Trzeba było zrobić to sprawnie i w szybkim tempie.

Symulowane działania nie wywołały paniki w mieście, choć ktoś oglądający to wszystko z boku i mający w głowie powielane przez telewizje aktualne obrazki chociażby z Bliskiego Wschodu mógł wpaść w panikę. Wcześniej jednak ostrzegano, że będzie się działo. Potem zaś uspakajano i rozwiewano wątpliwości: „Podkreślamy, że były to wyłącznie zaplanowane ćwiczenia - nie występowało żadne realne zagrożenie dla mieszkańców. Tego typu działania służą wyłącznie poprawie bezpieczeństwa w naszym mieście i przygotowaniu na ewentualne sytuacje kryzysowe" - napisano już po wszystkim na stronie internetowej radzionkowskiego Ratusza.

A akcje zakończyła wspólna konsumpcja wspartej bułką wojskowej grochówki serwowanej w sali sesyjnej Ratusza. ■

URZĄD PRACY

Powiatowy Urząd Pracy w Bytomiu ogłasza w dniach od **16.03.2025r.** do **20.03.2026r.** nabór wniosków o doposażenie lub wyposażenie stanowiska pracy w ramach projektu pn.

„Aktywizacja osób bezrobotnych zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Bytomiu II"

Podmiot, który zamierza utworzyć stanowisko pracy na terenie Bytomia może wnioskować o przyznanie refundacji w maksymalnej wysokości do 48 000, 00 zł
Formularze wniosków oraz Regulamin przyznawania refundacji dostępny jest na stronie internetowej bytom. praca. gov. pl w zakładce „dokumenty do pobrania" lub w siedzibie Urzędu w pok. 40.
Informacji na powyższy temat udziela się telefonicznie pod nr tel. (032) 81 02 201 lub osobiście w pok. 40.
Wnioski będą przyjmowane do wyczerpania limitu środków.

Fundusze Europejskie dla Śląskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Województwo Śląskie

REKLAMA

BYTOM

Dwa razy mu się udało, za trzecim razem go złapali

Wyjątkową bezczelnością wykazał się 40-letni bytomianin, który trzy razy próbował okraść jeden ze sklepów przy ulicy Narutowicza. Dwa razy udało mu się wynieść łup, za trzecim podejściem wpadł w ręce ochroniarza.

Prócz wspomnianej bezczelności złodziej pokazał także, że z rozsądkiem u niego niezbyt dobrze. W sklepie pojawiał się bowiem w odstępie zaledwie trzech dni. Dwie pierwsze wizyty sprawiły, że właściciel placówki był stratny na 1700 złotych, bo towar o takiej wartości bytomianin wyniósł nie płacąc za niego.

Kiedy za trzecim razem wybrał się na skok, został rozpoznany przez ochroniarza i momentalnie przez niego ujęty, a następnie oddany w ręce wezwanych policjantów. Ci wsadzili go do celi i zaczęli sprawdzać. Jak się szybko okazało 40-latek kradł nie tylko na Stroszku. Podobnych czynów dopuścił się bowiem także w kilku innych miastach.

Za popełnione przestępstwa grozi mu teraz nawet 5 lat pozbawienia wolności. **AURE**

eprasa.pl 346843e552

Uczniowie równolegle będą się wspinać po ściance na czas

ROZBARK. KLUB SPORTOWY SKARPA BYTOM ORGANIZUJE KOLEJNE ZAWODY SPORTOWE. TYM RAZEM, RYWALIZACJĘ WE WSPINACZCE NA CZAS, PODEJMĄ UCZNIOWIE BYTOMSKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH. WYDARZENIE ODBĘDZIE SIĘ JUŻ 12 MARCA 2026, A WSZYSCY ZAINTERESOWANI - MOGĄ JUŻ WYSYŁAĆ SWOJE ZGŁOSZENIA.

Aleksandra Szlęzak

Jedną z głównych misji Centrum Sportów Wspinaczkowych i Siłowych SKARPA BYTOM jest rozwijanie sportowej pasji od najmłodszych lat. Z bogatej oferty zajęć wspinaczkowych, z powodzeniem korzysta część uczniów bytomskich szkół. Są jednak dzieci, którym nie było jeszcze dane spróbować swoich sił w tej dyscyplinie. To właśnie z myślą o nich, w klubie odbędą się kolejne zawody.

Wydarzenie organizowane przez klub, jest skierowane do uczniów szkół podstawowych z Bytomia. Uczestnicy zawodów będą rywalizować we wspinaczce na czas w systemie równoległym. To dynamiczna forma wspinaczki dwóch zawodników, startujących równocześnie na dwóch identycznych drogach. Pary ruszają na sygnał, a o zwycięstwie decyduje czas dotknięcia punktu końcowego znajdującego się na szczycie ścianki.



SKARPA BYTOM

Emocji podczas zawodów zapewne nie zabraknie

Rozwój pasji i dobra zabawa

Drogi dla zawodników, dostosowane będą do wieku i poziomu zaawansowania. Podczas wydarzenia, nad wszystkimi uczniami czuwać będzie kadra doświadczonych instruktorów. Klub zapewni także niezbędny do wspinaczki sprzęt.

I choć do fazy finałowej awansuje 8 najszybszych uczniów w każdej kategorii, głównym założeniem tego wydarzenia ma być po prostu dobra atmosfera i piękne wspomnienia z (dla wielu) pierwszego takiego startu w zawodach.

– Chcemy promować wspinaczkę wśród najmłodszych mieszkańców Bytomia. To sport, który rozwija nie tylko siłę i sprawność, ale także koncentrację, odwagę i umiejętność radzenia sobie z wyzwaniami. Cieszymy się, że dzięki wsparciu z Funduszy Europejskich możemy organizować takie wydarzenia i dawać dzieciom przestrzeń do aktywnego rozwoju – mówi Miłosz Bujak z Klubu Sportowego SKARPA BYTOM.

Trwają zapisy na wydarzenie

Zawody we wspinaczce na czas dla uczniów bytomskich szkół podstawowych odbędą się już 12 marca 2026. Zgłoszenia, drogą mailową (zawody@skarpa.bytom.pl) będą przyjmowane do 10 marca 2026. O udziale w zawodach decyduje kolejność nadsyłania zgłoszeń. Limit uczestników to 100 osób. Szczegółowe informacje oraz dokumenty do pobrania dostępne są na stronie internetowej klubu.

Podobne wydarzenie, wpisujące się w misję klubu związaną z rozwijaniem sportowych pasji wśród dzieci i młodzieży, odbędą się w kwietniu. Wtedy, w zawodach rywalizować będą uczniowie bytomskich szkół ponadpodstawowych. ■

OGŁOSZENIE O PRZETARGU nr 1/2026 z dnia 05.03.2026 r.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „CENTRUM" w Bytomiu z siedziba w Bytomiu (41-902) przy ul. Łużyckiej 12, ogłasza przetarg w formie licytacji ustnej na najem lokalu użytkowego położonego w Bytomiu przy ul. Rynek 5, składającego się z 5 pomieszczeń o powierzchni 31,72 m2, lokal wyposażony w instalacje: elektryczną, c.o., wod.-kan., którego właścicielem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „CENTRUM" w Bytomiu.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA CENTRUM

Ze stanem lokalu osoby zainteresowane mogą się zapoznać po wcześniejszym uzgodnieniu terminu pod nr tel.: 32/283-64-97.

Spółdzielnia informuje o następujących ograniczeniach w użytkowaniu lokalu lub rodzaju prowadzonej działalności:
- działalność prowadzona do 22.00,
- zakaz sprzedaży/konsumpcji napojów alkoholowych,
- działalność produkcyjna powodująca uciążliwości dla mieszkańców lokali mieszkalnych znajdujących się w budynku.

Wywoławcza stawka czynszowa za 1 m^2 powierzchni użytkowej wynosi 36,00 zł netto (słownie: trzydzieści sześć złotych 00/100). Do czynszu doliczony będzie podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Minimalna kwota postąpienia w licytacji wynosi 4,00 zł. Oprócz czynszu najmu Najemca będzie zobowiązany do uiszczania opłat na pokrycie kosztów zużycia mediów w lokalu- tj. kosztu zużycia wody i odprowadzenia ścieków, kosztów centralnego ogrzewania, legalizacji i wymiany wodomierza oraz opłaty abonamentowej za wodomierz główny na zasadach obowiązujących w Spółdzielni. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w kwocie 1141,92 zł, (słownie: tysiąc sto czterdzieści jeden złotych 92/100), które należy wnieść na rachunek bankowy Spółdzielni 07 1020 2368 0000 2602 0021 8875. Zgłoszenie do licytacji należy składać w siedzibie Spółdzielni w Bytomiu, przy ul. Łużyckiej 12 w sekretariacie pok. 102, do dnia 23.03.2026 r. do godz. 12.00. Licytacja odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w Bytomiu, przy ul. Łużyckiej 12, pokój nr 108 (sala konferencyjna), w dniu 23 marca 2026 r. o godz. 12.15. Przed zawarciem umowy osoba posiadająca działalność gospodarczą wygrywająca przetarg będzie zobowiązana wnieść kaucję zabezpieczającą w kwocie wyliczonej jako 3-krotności opłaty czynszowej netto obliczonej według wylicytowanej stawki czynszowej, dla nowo powstających firm kaucja wynosić będzie 5-krotność opłaty czynszowej netto obliczonej według wylicytowanej stawki czynszowej. Na poczet kaucji zostanie zarachowane wniesione wadium.

Dokumenty dostępne są na stronie internetowej SM „Centrum" www.smcentrum.bytom.pl oraz w siedzibie Spółdzielni przy ul. Łużyckiej 12 w godzinach pracy tj.: w poniedziałek od godz. 7.00 do godz. 17.00, wtorek-czwartek od godz. 7.00 do godz. 15.00, piątek od godz. 7.00 do godz.13.00.





REKLAMA

eprasa.pl 346843e552

Marynarz i muzyk, który zawinął do portu Bytom

KRZYSZTOF WYRZYKOWSKI WYCHOWAŁ SIĘ NAD BAŁTYKIEM, PRZEZ LATA PŁYWAŁ PO MORZU ŚRÓDZIEMNYM, A W HISZPANII TWORZYŁ STOLARSKIE CUDA Z DREWNA. ALE NAJBARDZIEJ POKOCHAŁ MUZYKĘ: ŚPIEWAŁ I GRAŁ NA GITARZE W WIELU ZESPOŁACH, NAPISAŁ SETKI PIOSENEK. DZIŚ WSPÓŁTWORZY ZESPÓŁ ONUS BLUES I MIESZKA W BYTOMIU, BO TU ZNALAZŁ MIŁOŚĆ ŻYCIA. - NIGDY STĄD NIE WYJADĘ - ZAPEWNIA.



Tomasz Nowak

Urodził się 52 lata temu w Ustce, tam też spędził dzieciństwo oraz wczesną młodość. Szybko stracił ojca, jego wychowaniem zajmowali się matka i ojczym Jerzy Babak: - On był wówczas basistą w zespole Czerwone Gitary. Pamiętam jak pewnego dnia przyszedł do naszego domu z Sewerynem Krajewskim - wspomina Wyrzykowski. Muzyka towarzyszyła mu od zawsze, pierwszą, nieco zdezelowana gitarę dostał, kiedy miał 8 lat. Gry na niej uczył się samemu starając się naśladować muzycznych idoli. - W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych najnowsze trendy docierały do północnej Polski przez Szwecję dzięki marynarzom, którzy przywozili płyty winylowe. Tak poznałem twórczość Deep Purple i przeżyłem szok. Potem przyszła fascynacja polskimi grupami: Dżem, Breakout, tego słuchałem - mówi.

Sam też bardzo chciał grać, a taką szansę dał mu zespół Parafraza: - To punkowa, wciąż istniejąca kapela założona przez słynnego punkowca Artura Grabarczyka. Byłem w niej gitarzystą, naśladowaliśmy styl UK Subs, pisaliśmy swoje teksty i wykonywaliśmy piosenki z tekstami Edwarda Stachury. Dużo koncertowaliśmy, ale płyty żadnej nie udało się nam wydać - opisuje Krzysztof Wyrzykowski. Z czasem opuścił Parafrazę i zaczął występować z innym gitarzystą z Ustki, Markiem Lipińskim. Tym razem na topie był rock amerykański w stylu Aerosmith.

Zapendowska się zachwyciła

Wiele w życiu Wyrzykowskiego zmieniło się po tym, jak do Domu Kultury w Ustce przyjechała Elżbieta Zapendowska, krytyczka muzyczna, specjalistka od emisji głosu, znana później jako juror w programie „Idol". - Ona zrobiła u nas właśnie coś w rodzaju „Idola", szukała osób obdarzonych talentem wokalnym. Zwróciła na mnie uwagę, mogę nawet powiedzieć, że zachwyciła się moim głosem. Powiedziała, że powinienem się rozwijać, ćwiczyć, przenieść do Warszawy. Ale nic z tego nie wyszło, matka nie zgodziła się na taki scenariusz. Były lata dziewięćdziesiąte, inne realia, niż dziś. Liczyło się to, żeby mieć konkretny fach, a nie zabawa w artystę - wspomina.

Do stolicy w pogoni za karierą zatem nie wyjechał, ale zaczął uczęszczać na profesjonalne lekcje śpiewu: - Wiele mi to dało. Nauczyłem się fachowo, świadomie używać głosu - stwierdza. A jeśli chodzi o konkretny fach, to jak niemal wszyscy znad morza chciał zostać marynarzem. - Wybór w tamtych czasach był jasny: pracujesz na statkach dalekomorskich, na kutrach rybackich lub na platformie wiertniczej. Dlatego poszedłem do Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Darłowie. Po jej ukończeniu i zdobyciu zawodu monter urządzeń pokładowych i rybak nawigator jeszcze przez rok prowadziłem bar w Słupsku, a w roku 1998 dostałem świetną ofertę. Miałem być marynarzem na statku pływającym pod banderą luksemburską po Morzu Śródziemnym - opowiada.

Między Ibizą, a Majorką

Przez ponad 5 lat zawijał od portu do portu, głównie między Ibizą, a Majorką. Zadań miał wiele: opieka nad turystami, sprzątanie pokładu, obsługa motorówki oraz pomoc w zakładaniu butli do nurkowania. Do tego był też drugim mechanikiem. - To był luksusowy jacht czarterowany przez bogaczy i znane osoby. Bywali na nim między innymi Antonio Banderas i jego żona Melanie Griffith. Obsługa była międzynarodowa, więc z przymusu szybko nauczyłem się świetnie mówić po angielsku i hiszpańsku, choć nigdy nie uczyłem się tych języków w szkole. I tylko czasu na muzykę nie było. Musiało mi wystarczyć śpiewanie podczas mycia pokładu.

Pływając Wyrzykowski zdobył też inne kompetencje: - Na statku trzeba umieć zrobić wszystko, trzeba być złotą rączką. Ja nauczyłem się stolarki, robienie w drewnie bardzo mi się spodobało. Mój talent w tej dziedzinie zauważył pewien Szkot o Imieniu Jimmy, notabene członek władz klubu piłkarskiego Celtic Glasgow, który powiedział mi, że jak będzie kiedyś otwierał bar, to weźmie mnie do roboty. Nie wziąłem tych słów na poważnie, a on rzeczywiście kiedyś zadzwonił i dał mi zajęcie. Miałem mu zrobić z drewna ozdobny bar i inne wyposażenie pubu, który otwierał w miejscowości Benidorm koło Alicante - mówi Wyrzykowski.

Gra do kotleta

Tak zaczął się kolejny etap w jego życiu. Przez dwie dekady mieszkał w Hiszpanii i zajmował się tam stolarstwem artystycznym Konstruował z drewna bary, stoły, drzwi i inne elementy wyposażenia pubów oraz dyskotek, a także drewniane, ozdobne skrzynki na wino i chałwę. Klienci nawzajem go sobie polecali, cieszył się ogromnym uznaniem. Z czasem stworzył wielką firmę, w której zatrudniał 19 Czechów. A co najważniejsze znowu znalazł czas na muzykę. Wraz z twórcami z różnych krajów założył kapelę Malizia, w której był wokalistą i gitarzystą. - Zagraliśmy dziesiątki koncertów, nagraliśmy nawet płytę, lecz jej nie wydaliśmy. To była świetna zabawa, zarabialiśmy pieniądze, ale niestety popadliśmy w klezmerstwo. Graliśmy do kotleta, a organizatorzy występów oczekiwali, że wykonamy parę swoich autorskich utworów, ale potem chcieli coverów, bo przy nich ludzie się najlepiej bawili - opowiada Krzysztof Wyrzykowski.

Po rozwiązaniu Malizi zaczął występować solo jako Chris Wood: Chris to Krzysztof, a wood to drewno - od stolarki. Z niej się ciągle utrzymywał, a granie było dla przyjemności. Koncertował z gitarą akustyczną, śpiewał piosenki innych artystów, ale nagrał też własną płytę.

Kiedy nastal czas covidu w jego życiu nastąpiła kolejna wielka zmiana. Przez internet poznał Wiolettę, mieszkankę Bytomia. - Pisaliśmy ze sobą przez długi czas, potem padła propozycja spotkania. Ona nie mogła przyjechać do mnie, bo ma na miejscu zobowiązania. Ja ich nie miałem, więc wybrałem się do Bytomia, Po ponad 20 latach po raz pierwszy pojawiłem się w Polsce. Miałem tu zostać na trzy miesiące, a jestem już 5 lat. Miłość zdecydowała.

Zbyt wyluzowany

Jak twierdzi nasze miasto oraz Górny Śląsk go początkowo przerażały. - Tu jest pięknie, są na przykład piękne kamienice, ale nie potrafiłem zrozumieć, czemu większość tak zaniedbana. I ludzie mniej uśmiechający się, niż w Hiszpanii, bardziej zachowawczy, ja ze swoją śródziemnomorską spontanicznością, z machaniem rękami podczas rozmowy bylem przyjmowany nawet jako dziwak. Raz ktoś nawet spytał się, czy jestem pijany, bo bylem zbyt wyluzowany - mówi.

Podczas zwiedzania Śląska z Wiolettą dotarł kiedyś pod katowicki Spodek. - Powiedziałem jej, że kiedyś tu zagram i dotrzymałem słowa. Chciałem wrócić do grania i śpiewania, więc dałem ogłoszenie na portalach muzycznych, że wokalista szuka zespołu. Trafiłem do grupy Galhan, to skrót od Galicja i Hanysy. Razem z nim nagrałem płytę i co najważniejsze poznałem świetnego muzyka, a przede wszystkim genialnego harmonijkarza Jacka Szułę. Po dwóch tygodniach znajomości wiedzieliśmy, że będziemy grali razem. I tak powstał Onus Blues, czyli Ciężar Bluesa.

Uczy sie godać

To uznany, mający na koncie kilka płyt i wiele nagród przyznawanych jego członkom zespół. - To moja najlepsza kapela. Gramy amerykańskiego bluesa. Wykorzystujemy teksty, które przez lata gromadziłem w komputerze, świetnie się rozumiemy i uzupełniamy, każdy jest bardzo dobry w tym co robi. Onus Blues to taka świetnie działająca maszyna. I co warte podkreślenia zagraliśmy w Spodku na Rawa Blues Festiwal - wylicza Krzysztof Wyrzykowski.

Jak mówi, z Bytomia już nie wyjedzie. - To przepiękne postindustrialne miasto, lepiej mi tu, niż w Ustce. Zżyłem się z nim i nawet pomału ucza sie godać po ślonsku. Gramy z Onusami, a każdy koncert daje mi ogromny zastrzyk energii. A drewna też nie porzuciłem, bo prowadzę firmę oferująca podłogi, drzwi. kuchnie i meble. I prowadzę ją w stylu śródziemnomorskim, czyli na luzie. ■

eprasa.pl 346843e552

Narodziny w Bytomiu. Niezwykła inicjatywa położnych ze szpitala przy Batorego

ŚRÓDMIEŚCIE. OPRÓCZ ŚWIADCZENIA OPIEKI MEDYCZNEJ NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE PERSONEL ODDZIAŁU POŁOŻNICTWA I GINEKOLOGII SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO NR 2 PRZY ULICY BATOREGO PROWADZI TAKŻE LICZNE DZIAŁANIA EDUKACYJNE, KTÓRE WSPIERAJĄ MŁODYCH RODZICÓW.

Aleksandra Szlęzak

W styczniu tamtejsze położne wystartowały z zupełnie nową, rozczulającą inicjatywą. W sieci publikują sesje zdjęciowe maluszków, wykonane w pierwszych godzinach ich życia.

Profile w mediach społecznościowych są dziś ważnym kanałem komunikacyjnym. O zaletach prowadzenia takich kont, przekonały się już liczne branże, w tym, oczywiście medyczna. Idąc z duchem czasu profile na Facebooku i Instagramie, zakładają nie tylko szpitale, ale także konkretne katedry i oddziały. Na profilu Narodziny w Bytomiu, treści o charakterze edukacyjnym, od wielu miesięcy, z powodzeniem umieszczały także położne związane z Oddziałem Położnictwa i Ginekologii Szpitala Specjalistycznego bytomskiej lecznicy. W tym roku, wśród publikowanych treści, zaczęły pojawiać się zupełnie nowe historie…

Spora liczba odebranych porodów

Warto przypomnieć, że Katedra i Oddział Kliniczny Ginekologii, Położnictwa i Ginekologii Onkologicznej w Bytomiu Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach jest jedną z nielicznych klinik w Śląskiem, zapewniającą kompleksową opiekę medyczną w zakresie patologii ciąży, położnictwa, ginekologii i ginekologii onkologicznej. W szpitalu przy ul. Batorego, działa także stały ostry dyżur, który prowadzi specjalistyczny nadzór ginekologiczno-położniczy w ramach III stopnia referencyjności ginekologicznej. Te czynniki mają wpływ na liczbę odebranych tu porodów. W styczniu, na lokalnym oddziale ginekologicznym, urodziło się 71 dzieci. Z kolei w lutym, odebrano łącznie aż 52 porody.

Rodzice w nowych rolach

Po wielu miesiącach przygotowań nadchodzi wreszcie czas rozwiązania ciąży. Po porodzie kobiety muszą pokonać wszystkie obawy związane z nieznanym dotychczas obliczem macierzyństwa. Oprócz wsparcia najbliższych na











Oddziale Położnictwa i Ginekologii Szpitala Specjalistycznego świeżo upieczonym rodzicom, w oswajaniu tej trudnej rzeczywistości - pomaga wyspecjalizowana kadra.

Próbujemy pomóc odnaleźć się mamom w nowej roli. Jest to rola bardzo ciężka dla kobiet. My chcemy umilić im czas, rozweselić je. Oczywiście, udzielamy specjalistycznej opieki medycznej, edukujemy i wspieramy emocjonalnie. Prowadzimy także liczne pokazy. Jak pielęgnować, przebierać czy karmić dziecko. Bardzo ważny jest też temat karmienia piersią. Wiele kobiet próbuje się odnaleźć w roli matki karmiącej piersią, ale nie zawsze sobie radzą w tych pierwszych dniach, więc my jako położne, pokazujemy różne pozycje do karmienia, wdrażamy pełną opiekę nad dzieckiem. Przed rozwiązaniem, jeśli to możliwe, staramy się, żeby na porodówce panie miały możliwość rodzenia siłami natury. Przeszkolony zespół prowadzi porody w pozycjach wertykalnych. Coraz więcej kobiet wybiera taką drogę. - tłumaczy Joanna Gajek, położna z Oddziału Położnictwa i Ginekologii w Szpitalu Specjalistycznym nr 2 w Bytomiu.

Sesje zdjęciowe noworodków

Oprócz kompleksowej opieki medycznej, wsparcia i edukacji, nowi rodzice, którzy doczekali się potomstwa otrzymują także wyjątkowe pamiątki. To darmowe sesje zdjęciowe, które (nawet w pierwszych godzinach życia maluszka) wykonuje zaangażowana położna Paulina Stajniak. Noworodki (oczywiście za zgodą rodziców) przebierane są w kolorowe kostiumy, a do pamiątkowych fotografii (choć jeszcze nieświadomie) pozują w tematycznych aranżacjach.

Autorka fotografii przyznaje, że taka forma upamiętnienia narodzin, od początku wdrożenia tego pomysłu, cieszy się sporym zainteresowaniem wśród rodziców. Niektórzy rezygnują nawet z zaplanowanych w późniejszym terminie spotkań z fotografami. Wszystkie zdjęcia maluszków, często z dodatkowymi informacjami dotyczącymi przebiegu ich narodzin czy stanu zdrowia, publikowane są na Facebooku i Instagramie o nazwie Narodziny w Bytomiu. ■

BYTOM

Nasi artyści z szansami na Złote Maski

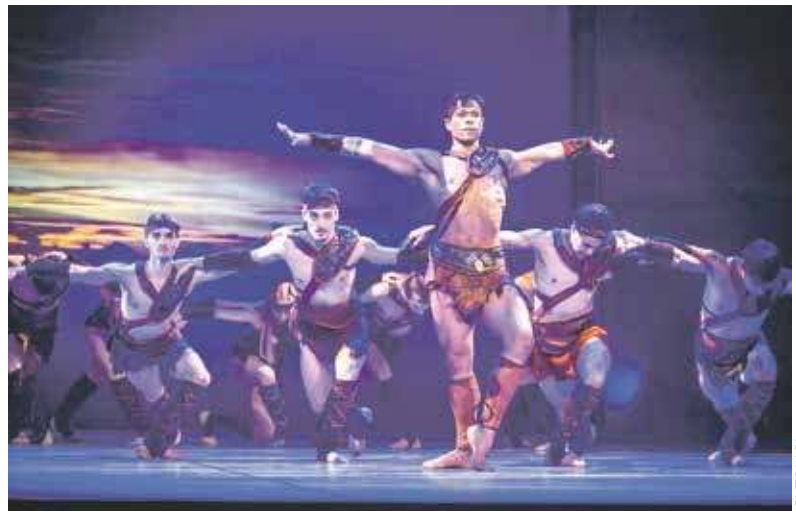
To stało się już piękną tradycją. Artyści występujący w bytomskich placówkach kulturalnych zostali nominowani do prestiżowej Nagrody Artystycznej Złota Maska. O tym, czy znajdą się w gronie laureatów przekonamy się 30 marca.

Prestiżowe i niezwykle cenione w środowisku twórców wyróżnienia są przyznawane co roku, by uświetnić Międzynarodowy Dzień Teatru. Otrzymują je osoby mogące pochwalić się szczególnymi osiągnięciami artystycznymi w dziedzinie sztuki teatralnej. W tym roku nominacje powędrowały do osób związanych z Bytomskim Teatrem Tańca i Ruchu Rozbark oraz Operą Śląską. Pod uwagę brano przedstawienia, które swoje premiery miały miejsce w teatrach województwa śląskiego w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2025 roku.

W kategorii choreografia/ruch sceniczny szansę na zdobycie Złotej Maski dostał Robert Balogh. Doceniono go przede wszystkim za choreografię do spektaklu „Spartakus" wystawianego z powodzeniem na deskach Opery Śląskiej. Z kolei Daniela Komędera ma nominację za choreografię będącą ozdobą spektaklu „Bachantki" w reżyserii Darii Kopiec. Był on prezentowany w Teatrze Rozbark.

Natomiast w kategorii nagroda specjalna nominowany został Douglas de Oliveira Ferreira. Jego z kolei doceniono za artystyczny kunszt, taneczną precyzję, doskonałe partnerowanie i za stworzenie niezapomnianych kreacji baletowych Spartakusa i Conrada/Korsarza w Operze Śląskiej.

Ceremonię wręczenia Złotych Masek zaplanowano na 30 marca. Wówczas to czeka nas gala w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej. **IZO**



BYTOM.PL

Robert Balogh w „Spartakusie" wypadł doskonale

eprasa.pl 346843e552

Taniec, który potrafi wyleczyć umysł

BYTOM. ONI PACJENCI W KRYZYSIE PSYCHICZNYM. ON – MATEUSZ, ZAWODOWY TANCERZ. TRZYNAŚCIE LAT TEMU, U SZCZYTU KARIERY, USŁYSZAŁ DIAGNOZĘ: CHOROBA PARKINSONA. DZIŚ SPOTYKAJĄ SIĘ NA WARSZTATACH TANECZNO-RUCHOWYCH W DZIENNYM ODDZIALE PSYCHIATRYCZNYM BYTOMSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA SPECJALISTYCZNEGO NR 4. CZERPIĄ OD SIEBIE ENERGIĘ I – KROK PO KROKU – BUDUJĄ WIĘCEJ RÓWNOWAGI, SPRAWCZOŚCI I KONTAKTU ZE SOBĄ. CZASEM WYCHODZĄ RAZEM NA SCENĘ.



BYTOM.PL

Taniec może być doskonałą terapią

Mateusz Kowalski pochodzi z Mysłowic. Przez 15 lat pracował we wrocławskim Teatrze Pantomimy. W wieku 27 lat zachorował na chorobę Parkinsona. Od dwóch lat pracuje w bytomskim Teatrze Rozbark – tańczy, prowadzi warsztaty i pisze projekty artystyczne. Do Dziennego Oddziału Psychiatrycznego WSS4 w Bytomiu trafił początkowo „z przypadku", by opowiedzieć o tańcu. Skończyło się na czymś znacznie większym.

Zapytano mnie wtedy, czy nie poprowadziłbym warsztatów. Napisałem projekt o dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy i od września spotykam się z pacjentami cyklicznie – mówi Mateusz. Podkreśla, że kontakt z grupą daje mu dużo satysfakcji: Podczas zajęć jest dobra atmosfera. Uczymy się od siebie nawzajem, bez oceniania.

Zrobiłem krok, mam wpływ

Wojciech Sołtys, psychiatra i dyrektor Centrum Zdrowia Psychicznego w Bytomiu, zwraca uwagę, że terapia przez ruch potrafi realnie wspierać zdrowienie. To nie jest show, nie ma sceny i ocen - mówi. Są proste rzeczy: rytm, oddech, przeniesienie ciężaru, kontakt z podłogą. Dla wielu pacjentów to pierwszy moment od dawna, kiedy ciało przestaje być wrogiem, a staje się kompasem. W kryzysie psychicznym ludzie często tracą poczucie sterowności: myśli pędzą, emocje zalewają, ciało zastyga albo „wystrzeliwuje" napięciem. Ruch daje natychmiastową informację zwrotną: „zrobiłem krok, mam wpływ". To ma znaczenie terapeutyczne, choć brzmi banalnie.

Sama ekspresja przez ruch nie przychodzi jednak łatwo. Widzę, jak pacjenci się przełamują. Potrzebują czasu. Niektórzy wykonują „pierwszy krok" dopiero po dwóch miesiącach – opowiada tancerz. Ruch i taniec są formą komunikacji. Trzeba uruchomić odwagę, żeby się pokazać, nawet w bardzo prostym geście. A potem często przychodzi ulga i przypływ energii.

Niczego nie udają

Dla kilku uczestników warsztatów taniec stał się także okazją do wyjścia z bezpiecznej sali terapeutycznej na teatralną scenę. Zatańczyli w Teatrze Rozbark podczas projektu realizowanego przez Mateusza Kowalskiego. Jedna dziewczyna powiedziała mi, że jeszcze miesiąc wcześniej nie sądziła, że wyjdzie z domu, a co dopiero zatańczy na scenie. Druga – że taniec był jej marzeniem od dziecka i zrealizowała je dopiero po czterdziestu latach – wspomina. To są momenty, które zostają na długo.

To, że Mateusz od trzynastu lat żyje z chorobą Parkinsona, w tej historii nie jest „ozdobą" – raczej konkretnym sprawdzianem postawy, którą wnosi na zajęcia. On nie udaje, że problemu nie ma, ale też nie oddaje mu kierownicy. Czasem mówi wprost: „dziś nie walczę – dziś ustawiam tempo tak, żeby w ogóle iść". I pacjenci to rozumieją, bo wielu z nich ma podobnie, tylko z innym rodzajem cierpienia – mówi Wojciech Sołtys. I dodaje: Nie sprzedajemy bajki, że taniec „wyleczy" Parkinsona czy jakikolwiek kryzys. Sprzedajemy coś uczciwszego: odzyskiwanie wpływu. Choroba jest realna, objawy bywają bezlitosne. Ale między „mam objawy" a „jestem objawami" jest sporo przestrzeni do pracy. I właśnie w tej przestrzeni dzieje się zdrowienie.

Szczęście mimo choroby

Ruch daje mi pole do tego, żeby pracować z Parkinsonem i utrzymywać sprawność. Kiedy coś w ciele przestaje działać jak dawniej, szukam innych sposobów, innych zasobów. To nie zawsze jest spektakularne, ale jest moje – podsumowuje Mateusz. Podkreśla, że mimo choroby jest szczęśliwym człowiekiem: ma żonę, którą poznał już po diagnozie, i małą córeczkę. I cały czas jest związany ze sceną. W planach ma też kolejne wyjazdy artystyczne – latem m.in. na Kubę i do Japonii.

Projekt „Warsztaty taneczne w otwartym Oddziale Psychiatrycznym" dofinansowano z Unii Europejskiej z Krajowego Planu Odbudowy. ■

BYTOM, TARNOWSKIE GÓRY, MIASTECZKO ŚLĄSKIE

Podsumowali kolejny rok na wąskich torach

Górnośląskie Koleje Wąskotorowe nie zwalniają tempa. Atrakcja, która ma już ponad 170 lat, nieustannie przyciąga do miłośników kolei.

Oprócz regularnych kursów z Bytomia przez Tarnowskie Góry do Miasteczka Śląskiego, stowarzyszenie organizuje także liczne wydarzenia tematyczne. I pobija kolejne liczbowe rekordy.

Pod opieką stowarzyszenia

Wraz z transformacją gospodarczą, która przyniosła likwidację wielu zakładów przemysłu ciężkiego, znaczenie wąskotorówki zaczęło gwałtownie spadać. W 2003 roku, powstało specjalne Stowarzyszenie Górnośląskich Kolei Wąskotorowych, którego głównym założeniem, było ocalenie istniejącej infrastruktury kolejowej i niepowtarzalnych maszyn.



Buchający kłębami Ryś jest wielką atrakcją

Dziś, społeczność stowarzyszenia, działająca na pełen etat i z pełnym zaangażowaniem - zajmuje się wszystkim, co z wąskotorówką związane. Bieżące naprawy tabory, remonty nawierzchni kolejowej, prowadzenie niezbędnej dokumentacji, i wreszcie - niezapomniane podróże wąskotorówką i liczne wydarzenia turystyczne.

Zeszłoroczne wydarzenia

Oprócz urodzin własnych (a w zeszłym roku świeczki na torcie były 172), Górnośląskie Koleje Wąskotorowe, zorganizowały także inne, ciekawe wydarzenia. Była Kolejowa Noc Muzeów, Industriada, Nocna Szychta czy Morderstwo w Induexpressie. Swój 75. jubileusz, we wrześniu 2025, świętował także największy skarb GKW, parowóz Ryś, który skończył 75 lat. Przy okazji każdego z wydarzeń, na trasie z Bytomia do Miasteczka Śląskiego, uruchamiane były dodatkowe lub specjalne połączenia. Dzięki wzorowej frekwencji miłośników kolei - stowarzyszeniu udało się wygenerować naprawdę imponujące statystyki.

GKW w liczbach

W 2025, pociągi Górnośląskich Kolei Wąskotorowych przejechały łącznie ponad 8400 kilometrów i przewiozły dokładnie 29 961 osób. Takie liczby pozwoliły wygenerować statystyki aż o 16% lepsze w stosunku do roku 2024. Stowarzyszenie, także w tym roku, planuje organizację licznych wydarzeń dla wszystkich miłośników kolei. **AS**

Najstarsza na świecie

Kolejka kursująca dziś z Bytomia do Miasteczka Śląskiego to najstarsza, nieprzerwanie czynna kolej wąskotorowa na świecie. Jej początki sięgają 1853 roku. Przez ponad 150 lat Górnośląskie Koleje Wąskotorowe, były nierozerwalnym elementem śląskiego przemysłu. Łączyły kopalnie, huty i zakłady dolomitowe. Od Raciborza, przez Szopienice, aż po Bibielę. W latach 50. XX wieku, długość linii kolejowych wynosiła aż 233 kilometry. Przewozy osiągały liczby... nawet do 7 milionów ton rocznie.

eprasa.pl 346843e552

Pogoda pomaga, na ulicy Nickla praca wre

MIECHOWICE. WYKONAWCA OD DAWNA WYCZEKIWANEJ PRZEZ MIESZKAŃCÓW PRZEBUDOWY ULICY NICKLA W MIECHOWICACH, ROZPOCZĄŁ JUŻ KOLEJNY ETAP PRAC. TRWAJĄ PRZYGOTOWANIA DO ASFALTOWANIA WSCHODNIEGO ODCINKA, BUDOWA CHODNIKÓW I WJAZDÓW. ZGODNIE Z ZAŁOŻENIEM, DROGA MA BYĆ GOTOWA DO KOŃCA MARCA.

Aleksandra Szlęzak

Promienie słońca i dodatnie temperatury sprzyjają drogowcom. Wykonawca przebudowy ul. Nickla w Miechowicach (firma Drogopol z Katowic) rozpoczął już kolejny etap wyczekiwanej przez mieszkańców inwestycji.

W tej chwili, pracownicy przygotowują się do asfaltowania wschodniego odcinka ulicy. Chodzi o fragment od ul. Frenzla do budynku przy ul. Nickla 94, na którym realizowane będą także prace związane z budową chodników oraz wjazdów. Przy dalszym utrzymaniu korzystnej aury pogodowej, już w połowie marca rozpoczną się finalne prace związane w wykonaniem konstrukcji drogi i nawierzchni jezdni. Działania trwają jeszcze na zachodnim fragmencie remontowanej ulicy. Gotowy jest już północy odcinek ul. Nickla.



BYTOM.PL

Zadanie ma być zrealizowane do końca marca

Po drodze przybyło zadań

W czasie realizowania kolejnych etapów inwestycji, wykonawca był zmuszony do zabezpieczenia niezinwentaryzowanych wcześniej kanałów ciepłowniczych, sieci teletechnicznej i energetycznej, a także przebudowy sieci gazowej i teletechnicznej kolidującej z konstrukcją jezdni. Na ul. Nickla zrealizowano także prace związane z dostosowaniem schodów, czy istniejących wejść do klatek schodowych. Tak, by współgrały one z nową drogą.

Nie tylko układ drogowy

Zakres przebudowy ul. Nickla, wartej blisko 14,5 mln zł, oprócz budowy nowego układu drogowego, obejmuje także przebudowę kanalizacji deszczowej w ul. Nickla i ul. Relaksowej. Nowa ulica doczekała się także równych chodników i zjazdów do posesji. Przebudowywane są także skrzyżowania - ul. Nickla z ul. Daleką i ul. Relaksową. Nie zabraknie oczywiście oświetlenia czy nasadzeń zieleni.

Kilka źródeł finansowania

Kompleksowa przebudowa ul. Nickla w Miechowicach, wraz z przebudową kanalizacji deszczowej w ul. Nickla i ul.Relaksowej, są możliwe dzięki pozyskaniu przez gminę aż trzech form finansowania zewnętrznego. Ponad 5,6 mln zł pochodzi z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ponad 61, mln zł z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii i ponad 2,5 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład. ■

Różne oblicza klasyki

Klasyka potrafi zaskakiwać – szczególnie wtedy, gdy pokazuje swoje różne oblicza. Opera Śląska w Bytomiu zaprasza na wyjątkowe spektakle: dramatyczna „Tosca" Giacoma Pucciniego z potężnymi ariami i znakomitą obsadą solistów oraz balet „Korsarz", opowiadający romantyczną historię dwojga zakochanych, to propozycje dla wszystkich, którzy chcą przeżyć w teatrze wyjątkowe emocje.



„Tosca" – wielkie głosy, wielkie emocje

Niezapomniane arie, dramatyczna akcja i sugestywna reżyseria sprawiają, że „Tosca" Giacoma Pucciniego od lat pozostaje jednym z najbardziej poruszających tytułów operowego repertuaru.

Główną bohaterkę – jedną z najbardziej wymagających partii sopranowych w operze – kreują Małgorzata Trojanowska oraz Anna Wiśniewska-Schoppa. Obie artystki interpretują postać Florii Toski z wielką ekspresją, łącząc dramatyzm partii wokalnej z głębokim emocjonalnym przekazem. Partnerują im tenorzy Łukasz Załęski i Dominik Sutowicz w roli malarza Mario Cavaradossiego. Kontrapunkt dla tej relacji stanowi postać barona Scarpii. W tej roli wystąpią znakomici barytoni Andrzej Dobber oraz Adam Woźniak.

„Tosca" to propozycja dla tych, którzy chcą usłyszeć operę w jej najbardziej spektakularnej formie – z wybitnymi solistami, wielkimi emocjami i muzyką, która pozostaje w pamięci na długo.

„Korsarz" – widowiskowy balet o miłości i wolności

„Korsarz" to jeden z najbardziej efektownych baletów klasycznych, który od lat przyciąga publiczność dynamiką tańca, romantyczną historią i widowiskową oprawą sceniczną. Muzyka Adolphe'a-Charlesa Adama, autora słynnej „Giselle", oraz opowieść o miłości Konrada i Medory tworzą wyjątkowy, niemal bajkowy spektakl.

Bytomska realizacja przygotowana przez Dawida Trzensimiecha koncentruje się na dramaturgii i wyrazistych rolach solowych. W rolach głównych wystąpią Douglas de Oliveira Ferreira i Alberto Pecetto jako Konrad oraz Mitsuki Noda i Clara Ushizaka w roli Medory. Stylizowana scenografia i bogate kostiumy budują egzotyczny klimat przedstawienia i podkreślają jego widowiskowy charakter.

„Korsarz" to propozycja dla tych, którzy chcą zobaczyć balet w jego najbardziej klasycznej odsłonie.

Opera Śląska pokazuje, że klasyka nie jest zamkniętym rozdziałem i nieustannie przemawia do współczesnych widzów, choć czasem używa do tego różnych środków. Nie przegap okazji, by zobaczyć klasykę w najlepszym wydaniu – zarezerwuj wieczór w Operze Śląskiej!

REKLAMA

eprasa.pl 346843e552

SHARK
TOP TEAM
Bytom

Jak trenować to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**

Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy

REKLAMA



REKLAMA

Upamiętnili Żołnierzy Wyklętych

BYTOM. NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH UCZCZONO W BYTOMIU UROCZYSTOŚCIĄ ZORGANIZOWANĄ U STÓP POMNIKA OFIAR TERRORU KOMUNISTYCZNEGO, KTÓRY STOI PRZED RATUSZEM.

Tomasz Nowak


BYTOM.PL

Kwiaty złożyli pod nim przedstawiciele władz naszego miasta z zastępcą prezydenta Magdaleną Górak na czele. Delegacje wysłali też żołnierze, policjanci oraz strażnicy miejscy i harcerze. Nie zabrakło uczniów bytomskich szkół.

Przypomnijmy, że święto ustanowiono, by upamiętnić członków powojennej konspiracji niepodległościowej, która nie godziła się na to, że po II wojnie światowej Polską z nadania sowieckiego rządzili komuniści. Jak szacują historycy w strukturach podziemia działało od 120 do 180 tysięcy osób. Około 9 tysięcy zginęło w starciach z aparatem bezpieczeństwa. Wielu innych straciło życie po wyrokach sądów wojskowych lub w więzieniach.

Jednym z takich właśnie bohaterów był związany Bytomiem płk Piotr Woźniak „Wir" – żołnierz Armii Krajowej i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, uczestnik akcji „Burza", później zaangażowany w działalność organizacji „NIE". W 1947 roku skazali go na karę śmierci, później wyrok zamieniono na 10 lat więzienia. Wolność Woźniak odzyskał w 1955 roku. Swoje wspomnienia opisał w książce „Zapluty karzeł reakcji. Wspomnienia AK-owca z więzień w PRL", wydanej w Paryżu. Zmarł w 1988 roku. Pochowano go na cmentarzu Mater Dolorosa. ■

rzystał z amnestii i się ujawnił. Razem z żoną zamieszkał w Bytomiu, gdzie pracował jako nauczyciel. Zatrzymany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa podczas brutalnego śledztwa nie dał się złamać.

Czerwoni bandyci w togach skazali go na karę śmierci, później wyrok

ŚRÓDMIEŚCIE

Młodzi wiele razy złamali prawo

Ich dynamiczna, nocna jazda, zwróciła uwagę policjantów. Po zatrzymaniu rozpędzonego Seata okazało się, że podróżująca nim młodzież dopuściła się co najmniej kilku czynów zabronionych.

Nocą, 3 marca 2026, funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Bytomiu, zwrócili uwagę na samochód marki Seat, poruszający się dynamicznie fragmentem ul. Kolejowej w Śródmieściu. Mundurowi ruszyli więc za piratem drogowym, a finalnie do kontroli doszło na wysokości stacji benzynowej przy ul. Karola Miarki.

Specyficzny zapach

Po zatrzymaniu pojazdu (wstępnie za przekroczenie dopuszczalnej prędkości) i pierwszej próbie wylegitymowania kierowcy, z samochodu dobiegła silna, charakterystyczna woń. Wyczuleni policjanci nabrali podejrzeń, że zatrzymana młodzież, może być pod wpływem marihuany. Dodatkowo, 20-letni kierowca miał nienaturalnie powiększone źrenice, co mogło wskazywać na spożycie nielegalnych substancji innych niż roślina zawierająca THC.

Zakłopotani pasażerowie

W czasie policyjnej kontroli, w zatrzymanym Seacie przebywało także dwóch pasażerów. Starszy z nich, 18-latek, starał się ukryć przed policją woreczek strunowy wypełniony ziołem. W pewnym momencie, zmartwiony o swoją przyszłość młodzieniec, postanowił podjąć próbę ucieczki. Sprawna reakcja mundurowych udaremniła taki manewr. Policjanci, przy użyciu szybkich testów na obecność THC w zarekwirowanym towarze, potwierdzili, że substancja, którą posiadał podejrzany - jest bogata w ten zakazany składnik psychoaktywny.

W samochodzie przebywał również 16-latek, przy którym ujawniono nielegalne, jednorazowe papierosy elektryczne, które były pozbawione polskich znaków akcyzy. To popularny zamiennik wersji dostępnych w sklepach, sprowadzany za pośrednictwem ogólnodostępnych paczkomatów, którego dalsza sprzedaż, stała się sposobem na łatwy przychód dla młodzieży.

Seat bez przeglądu

Oprócz przekroczenia prędkości, jazdy pod wpływem narkotyków i kolegów z nielegalnymi substancjami w aucie, zatrzymany 20-latek, do długiej listy konsekwencji prawych, dorzucić musi także jazdę samochodem bez ważnego badania technicznego. Taki fakt skutkuje nie tylko mandatem, ale także odebraniem dowodu rejestracyjnego. Warto wiedzieć, że w przypadku stwarzania zagrożenia, pojazd może zostać odholowany na policyjny parking, co generuje dodatkowe koszty.

Odpowiedzą za swoje czyny

20-latek kierujący Seatem i jeden z jego kolegów, za serię swoich nielegalnych poczynań, odpowiedzą oczywiście przed sądem. Za prowadzenie pod wpływem środków odurzających grozi do 3 lat pozbawienia wolności oraz wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów. Podobny okres czasu, w więzieniu może spędzić także 18-latek, u którego ujawniono zakazane substancje. Najmłodszy z kolegów, 16-latek, za posiadanie nielegalnych papierosów odpowie przed sądem rodzinnym. **AS**

eprasa.pl 346843e552



BYTOM.PL

Od 8 marca obowiązuje nowy, wiosenny rozkład jazdy PKP

BYTOM

Wiosenna korekta rozkłady jazdy PKP

8 marca, weszła w życie wiosenna korekta rozkłady jazdy PKP. Co ważne, dla Bytomia nie oznacza ona zmniejszenia liczby dostępnych pociągów. Jest także nowe, bezpośrednie połączenie kolejowe z kolejnym dużym miastem.

Bez utraty dotychczasowych połączeń

To informacja szczególnie ważna dla wszystkich pasażerów korzystających z takiej formy transportu. Wiosenne nowości, w przypadku naszego miasta - nie były związane ze zmniejszeniem liczby połączeń. Ze stacji Bytom, w dalszym ciągu dojechać można do Gliwic, na lotnisko w Pyrzowicach, do Zawiercia, Częstochowy, Lublińca, Chorzewa Siemkowic i Chorzowa Batorego. Takie połączenia obsługują Koleje Śląskie.

Co ważne, po korekcie rozkładu jazdy, Bytom w dalszym ciągu zachował kluczowe połączenia dalekobieżne. Z lokalnego dworca, dojechać można do Gdyni, Gdańska, Ustki, Kołobrzegu, Łodzi, Poznania, Przemyśla, Rzeszowa, Krakowa, Szczecina, Wrocławia, Kielc, Radomia, Lublina, Zakopanego czy Opola.

Z Bytomia do Zielonej Góry

W związku z wiosenną korektą rozkładu jazdy PKP, z Bytomia można dojechać także do nowej miejscowości. Tym razem, do stacji Zielona Góra Główna. Taka podróż pociągiem Intercity, zgodnie z rozkładem jazdy, powinna trwać 4 godziny i 51 minut. Po drodze, pociąg zatrzymuje się m.in. w Opolu, Wrocławiu, Lubinie czy Nowej Soli.

Szczegółowe informacje na temat nowego rozkładu jazdy dostępne są na stacji kolejowej i w internetowym Portalu Pasażera PKP. **AS**

Przyszła wiosna, najwyższy czas brać się za porządki

BYTOM. DO WIOSNY KALENDARZOWEJ TROCHĘ NAM WPRAWDZIE JESZCZE ZOSTAŁO, ALE TA ZAUWAŻALNA NA DWORZE KU POWSZECHNEMU ZADOWOLENIU OD JAKIEGOŚ CZASU PCHA SIĘ ILE SIŁ. A TO OZNACZA, ŻE TRZEBA CZYM PRĘDZEJ ZABIERAĆ SIĘ ZA WIELKIE POZIOMOWE SPRZĄTANIE. TAKŻE NA ULICACH, CHODNIKACH, SKWERACH ORAZ PLACACH.

Tomasz Nowak

Zauważalne w rożnych częściach naszego miasta ekipy czyszczące pojawiły się w ostatnich dniach. Na ulice wyjechały między innymi samochodowe zamiatarki mające usunąć pozimowe, szpecące pozostałości i brudy. - Warunki pogodowe sprzyjają, dlatego rozpoczęliśmy sprzątanie ulic i chodników w pasie drogowym oraz dróg osiedlowych, chodników i terenów zielonych poza pasem drogowym – tłumaczy Grzegorz Wąsiński, zastępca Kierownika Działu Oczyszczania bytomskiego Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów.

Resztki do usunięcia

Owych pozostałości jest sporo, bo też i wbrew opowieściom o płonącej planecie zimę mieliśmy tym razem poważną: w porównaniu z minionymi laty spadło sporo śniegu, często dociskał nas dokuczliwy mróz. Służby odpowiedzialne za utrzymanie naszych dróg w odpowiednim stanie wielokrotnie musiały zatem obficie korzystać z piasku i różnego rodzaju substancji chemicznych zabezpieczających jezdnie przed lodem. Ich zalegające resztki trzeba teraz dokładnie posprzątać.

Zadanie to ulica po ulicy realizują wspomniane zamiatarki, a miejsca trudno dla nich dostępne porządkowane są ręcznie przez pracowników MZDiM. Prace porządkowe realizuje też Bytomski Zakład Usług Komunalnych. Jednostka ta wystawiła już zlecenia na cykliczne oczyszczanie terenów w pasie drogowym, z kolei zlecenia na porządkowanie poszczególnych rejonów miasta poza pasem drogowym wystawiane są na bieżąco, a prace prowadzone są sukcesywnie w każdej dzielnicy.



BYTOM.PL

Wiosenne sprzątanie w Szombierkach

Musi być czysto

Mieszkańców naszego miasta takie wielkie sprzątnie zapewne mocno cieszy. Temat czystości ulic i chodników jest zawsze jednym z najważniejszych i najszerzej komentowanych, nie tylko w internecie, a także nieodmiennie wywołujących największe kontrowersje. Bo czysto musi być i już. ■

ŚRÓDMIEŚCIE

Kierowca sam się prosił o poważne problemy. No i je ma

Mamy ostatnio w Bytomiu serię dziwnych zdarzeń. Osoby będące już na bakier z prawem i mające na koncie sądowe wyroki, robią wszystko, by wpakować się w jeszcze większe tarapaty. W głupi sposób i na własne życzenie.

Teoria ta jak ulał pasuje do 46-letniego mieszkańca województwa wielkopolskiego, który podjechał autem pod wejście do komendy policji przy ulicy Powstańców Warszawskich. Niby nic wyjątkowego, ale mężczyzna zlekceważył znak zakazu ruchu, a do tego nie miał zapiętych pasów. Zauważył to funkcjonariusz, który od razu podjął interwencję. Szybko okazało się, że Wielkopolanin ma znacznie więcej na sumieniu i do tego poważniejszych spraw.

Tablice w bagażniku

Oto bowiem weryfikacja policyjnych systemów pokazała, że 46-latek kierował samochodem pomimo aktualnego zakazu wydanego przez Sąd Rejonowy w Szamotułach. Jakby tego było mało mężczyzna poruszał się samochodem na tablicach rejestracyjnych należących do innego pojazdu, notabene tej samej marki. Co jeszcze ciekawsze prawidłowe blachy interweniujący mundurowy znalazł w bagażniku.

46-letni mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. A śledczy dalej szukali. I znaleźli. Wyszło bowiem na jaw, że pojazd poruszający się na takich tablicach rejestracyjnych został wiele razy zarejestrowany przez fotoradar za przekroczenie dopuszczalnej prędkości/ jazy, co także stanowi przestępstwo.

Teraz dożywocie?

Za wszystkie popełnione przestępstwa:, a więc kierowanie pomimo zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i posługiwanie się tablicami rejestracyjnymi przypisanymi do innego pojazdu zatrzymanemu grozi teraz kara do 5 lat pozbawienia wolności. Bez wątpienia dostanie także kolejny zakaz, tym razem może on być nawet dożywotni. **IZO**

Zarząd Bytomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Bytomiu

ogłasza, że w dniu **26.03.2026 r.** w sali nr 20 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kolejowej 1A w Bytomiu (II piętro) odbędzie się przetarg w formie licytacji ustnej na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie na rachunek bankowy PKO BP S. A O/Bytom nr 30 1020 2368 0000 2302 0021 8511 wadium, na co najmniej trzy dni przed oznaczoną datą przetargu tj. do dnia **23.03.2026 r.** w wysokości 10 % ceny wywoławczej na lokal mieszkalny. Dowód wpłaty należy przedłożyć Komisji Przetargowej przed rozpoczęciem przetargu. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ środków pieniężnych na rachunek bankowy Spółdzielni. Spółdzielnia może odstąpić od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyn, bądź unieważnić przetarg bez podania przyczyn, o czym poinformuje przez ogłoszenie na stronie internetowej i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni ul. Kolejowa 1A w Bytomiu (III piętro).

Do przetargu Spółdzielnia stawia:

Lp.	*Ulica*	*Powierzchnia użytkowa*	*Cena wywoławcza*	*Wysokość wadium*	*Godzina przetargu*
1.	**Pl. Wojska Polskiego 11/33**	**34,20 m²**	**131 300,00 zł**	**13 130,00 zł**	**12:00**

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej www.bsm.bytom.pl, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Spółdzielni oraz telefonicznie pod numerem tel.: 32/ 281–12–91 wew. 42.

REKLAMA

eprasa.pl 346843e552

Kulturalnie polecamy

• Muzeum Górnośląskie ma w ofercie prelekcję pt. „Kresy 1944” , przygotowaną przez Mieczysława Dobkowskiego. Odbędzie się ona 11 marca o godzinie 17 w sali kolumnowej. .

• 17 marca o godz. 17.30 w Biurze Promocji Bytomia przy Rynku czeka nas spotkanie autorskie z Łukaszem Szusterem, autorem takich powieści kryminalnych jak „Splątani” oraz „Upiorni”. Tym razem przedstawi on swoje najnowsze dzieło, a mianowicie powieść „Abyss”, czyli doprawioną grozą historię o przyjaźni i dorastaniu. Dzieje się ona na Śląsku na początku lat dziewięćdziesiątych. Dwaj przyjaciele, Tomek Łuczak i Józek Kwaśniak, dzielą troski oraz radości dorastania w trudnej rzeczywistości transformacji systemowej. Przypadek sprawia, że na swojej drodze spotykają Tymka Rotha, chłopca na którym straszliwe piętno odcisnął tajemniczy wypadek samochodowy sprzed lat. Przyjaciele kierowani młodzieńczą ciekawością próbują wyjaśnić co tak naprawdę wydarzyło się tamtej feralnej nocy.



• Polecamy też coś dla najmłodszych.
21 marca o godz. 11. BeCeK organizuje spotkanie z serii Bajkowe bajtle, tym razem przyświeca i hasło „Masa solna w twoich rękach”. W czasie zajęć będzie czas na rozmowę o tradycyjnych bajkach, które zna każde pokolenie. Uczestnicy podzielą się tym, jakie tytuły są im bliskie i spróbują stworzyć ulubione postacie z masy solnej. Wszyscy poćwiczą sensorykę i kreatywność w rodzinnej atmosferze pełnej sentymentów. Zajęcia poprzedzone będą bajkami z serii „Bolek i Lolek”: „Brzydkie kaczątko”, „Złota Rybka”, „Czerwony Kapturek”. Wszystko odbędzie się w Żłobku Miejskim nr 1 przy ul. Łużyckiej. **IZO**

Czesław Nowakowski patronem SqArt Gallery

ŚRÓDMIEŚCIE. MALARZ I RZEŹBIARZ CZESŁAW NOWAKOWSKI ZOSTAŁ PATRONEM SQART GALLERY PRZY ULICY WROCŁAWSKIEJ. STAŁO SIĘ TO PODCZAS CEREMONII ZORGANIZOWANEJ W MINIONY PIĄTEK. UŚWIETNIŁ JĄ WERNISAŻ INTERESUJĄCYCH PRAC BYTOMSKIEJ ARTYSTKI VERONIQ ZAFON.

Tomasz Nowak



BYTOM.PL

Ulokowana w budynku dawnych Zakładów Odzieżowych Bytom, prowadzona przez Olgierda Lizonia SqArt Gallery od momentu powstania działa bardzo aktywnie i stale przyciąga miłośników sztuki. Co rusz organizowane są tam wystawy ciekawych, często oryginalnych twórców pochodzących nie tylko z naszego miasta i regionu. Bywalcy galerii z uznaniem podkreślają, że to miejsce bardzo umiejętnie łączące w sobie przemysłową przeszłość naszego miasta z jego teraźniejszością i przyszłością oraz co więcej z wrażliwością na sztukę. Symbolicznie podkreśla to przepiękna zachowana mozaika ukazująca serce z igłą.

Obrazy, kolaże, metaloplastyka

Od zeszłego piątku galeria ma patrona. Decydując się na niego chciano podkreślić znaczenie galerii jako miejsca ważnego dla sztuki oraz przede wszystkim osób ją tworzących. Wybór padł na Czesława Nowakowskiego. Artysta ten urodził się w roku 1965 w Lublińcu. Ukończył częstochowską Akademię Sztuk Pięknych im. Jana Długosza na wydziałach Malarstwa Sztalugowego oraz Edukacji Artystycznej.

Poza tym Nowakowski mógł się pochwalić licencjatem w zakresie grafiki komputerowej. Był malarzem i rzeźbiarzem łączącym w swej twórczości bogactwo form, materiałów i inspiracji płynących zarówno z natury, jak i z przemysłowego otoczenia Śląska. Uznawano go za mistrza renowacji starych mebli, realizował się poza tym tworząc kolaże, a także metaloplastykę.

Zapis obserwacji formy

O tym, jak dobre są prace Nowakowskiego można się by o przekonać ma miejscu, bo urządzono ich prezentację. Tej wystawie towarzyszyła ekspozycja twórczości znanej, często nagradzanej bytomskiej artystki Veroniq Zafon, a więc Weroniki Drozd-Bocewicz. Pokazała ona prace stworzone na przestrzeni kilku lat i będące swego rodzaju zapisem uważnej obserwacji formy, ruchu, światła oraz cienia.

To przede wszystkim cykle czarno-białych fotografii baletnic i aktów - od Materia nieZŁOMnie piękna, przez World in Point Shoes, po Akt i Taniec. Zafon nie tworzyła ich z myślą o jednej przestrzeni ani jednym momencie, ale zestawione razem w jednej galerii ujawniły one mimo wszystko wspólny rytm, a do tego wewnętrzną ciągłość, pozwalając spojrzeć na drogę twórczą artystki z perspektywy czasu.

Zaproszenie do dialogu

Wystawa nosząca tytuł „Pointe&Mirror” wpisuje się w czas refleksji i powrotu do obrazów oraz doświadczeń, by spojrzeć na nie z nowej perspektywy. Obie ekspozycje stają się zaproszeniem do dialogu między dziełem a widzem — do zatrzymania się, spojrzenia w obraz i we własne odbicie, by dostrzec nie tylko to, co było, lecz także to, co dopiero się otwiera. Ekspozycję można zwiedzać do 23 marca. Wstęp na nią jest wolny. ■

ŚRÓDMIEŚCIE

Fotograficzna opowieść o latach sześćdziesiątych

Warto odwiedzić Galerię Rotunda bytomskiej Miejskiej Biblioteki Publicznej przy placu Sobieskiego. Prezentowana jest tam bowiem wystawa fotograficzna nosząca tytuł „Where are you Andy” skupiająca intrygujące prace chorzowianina Antoniego Kreisa.

Jest on wiceprezesem Okręgu Śląskiego Związku Polskich Artystów Fotografików. Poza tym Kreis od wielu lat szefuje Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej Okręgu Śląskiego ZPAF. W swym dorobku ma niemal sto wystaw indywidualnych i ponad dwieście zbiorowych. Kilka lat temu w uznaniu bogatej działalności artystycznej uhonorowano go Brązowym



Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Na prezentowanej w Rotundzie ekspozycji, której wernisaż miał miejsce w miniony piątek Kreis zabiera nas do lat sześćdziesiątych minionego stulecia, a więc epoki muzycznej rewolucji, pop artu i diametralnie zmieniającej się filozofii sztuki. Fotograf opowiada o tym wszystkim poprzez swoje zdjęcia.

Pokazuje swoje najważniejsze i zarazem najciekawsze wspomnienia, przywołuje dawne, dziś już nieco zapomniane lub też raczej zastąpione przez nowe ikony kultury, a to wszystko robi patrząc przez pryzmat kobiety – jej obecności, energii i znaczenia w sztuce oraz codziennym życiu. Jak sam twierdzi w ten sposób na własną rękę podejmuje próbę nadrobienia nieobecnej dotąd w polskiej fotografii rozmowy z pop artem.

Artysta tak pisał o swojej wystawie: „Odkrywanie świata, szaleństwo muzyki Beatlesów, dekadencja w sztuce i w życiu, Andy Warhol i jego fabryka, pop art. To początek mojego świadomego życia, więc zostaje w pamięci na zawsze. W centrum tego wszystkiego kobieta, dzięki której świat toczy się coraz szybciej do przodu, wszak poeci piszą dla kobiet, muzycy grają i śpiewają dla kobiet. Polska sztuka fotograficzna nie „załapała się” na pop art - chciałbym to nadrobić”.

Dostępną do 26 marca wystawę można oglądać za darmo. **AURE**

eprasa.pl 346843e552

Sięgnij po dofinansowanie i inwestuj w zieloną energię

BYTOM, RADZIONKÓW. BYTOMIANIE I RADZIONKOWIANIE CHCĄCY ZAINWESTOWAĆ W ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII WCIĄŻ MOGĄ ZDOBYĆ DOFINANSOWANIE SIĘGAJĄCE NAWET DO 85 PROCENT WARTOŚCI INWESTYCJI. ZACZYNA SIĘ BOWIEM NABÓR UZUPEŁNIAJĄCY.



Tomasz Nowak

Projekt grantowy „Rozwój energetyki rozproszonej opartej o odnawialne źródła energii na terenie Gminy Bytom i Radzionków" cieszył się w obydwu miastach bardzo dużym zainteresowaniem. Bytomianie i radzionkowianie złożyli prawie 250 wniosków. Łącznie w Bytomiu zrealizowane będą 142 inwestycje, zaś w Radzionkowie 119 inwestycji.

Zestawy najbardziej popularne

- To największy program w historii miasta Radzionkowa, który umożliwia skorzystanie mieszkańcom Radzionkowa z funduszy unijnych w ramach inwestycji związanych z ograniczeniem niskiej emisji – mówił Grzegorz Szeremeta, zastępca burmistrza Radzionkowa. - W naszym mieście z projektu skorzysta 119 nieruchomości, a mieszkańcy będą mogli otrzymać dofinansowanie do paneli fotowoltaicznych, magazynów energii oraz pomp ciepła.

Największym zainteresowaniem wśród mieszkańców Bytomia i Radzionkowa cieszyły się zestawy: instalacja fotowoltaiczna wraz z pompą ciepła do c.o. oraz c.w.u. i magazynem energii elektrycznej (łącznie 164 wnioski), a także zestawy - instalacje fotowoltaiczne i magazyny energii elektrycznej (łącznie 60 wniosków).

Rusza nabór uzupełniający

9 marca rozpoczyna się nabór uzupełniający wniosków w ramach projektu Trzeba się pospieszyć z załatwianiem wymaganych formalności, bo zainteresowani mają na to czas do 23 marca do godziny 15. Stosowne dokumenty należy składać w Urzędzie Miejskim w Bytomiu przy ul. Parkowej 2 (pokój 128) na parterze w godzinach jego pracy (poniedziałek w godzinach od 7:30 do 17:30 oraz od wtorku do piątku w godzinach od 7:30 do 15).

Pieniądze przeznaczone na wspomniane przedsięwzięcia są spore. Dość powiedzieć, że łączna wartość projektu grantowego to 41 mln 441 tys. 407 zł, z czego planowane całkowite wydatki kwalifikowalne projektu grantowego wynoszą 35 mln 521 tys. 860 zł. Jeśli chodzi o finansowanie z Unii Europejskiej to będzie ono w kwocie nieprzekraczającej 31 mln 570 tys. 845 zł; współfinansowanie z krajowych środków budżetu państwa w kwocie nieprzekraczającej 3 mln 552 tys. 186 zł; wkład własny w wysokości 398 tys. 829 zł. ■

ŚRÓDMIEŚCIE

Nietrzeźwy potrącony przez autobus

AUTOBUS KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ POTRĄCIŁ 38-LETNIEGO MĘŻCZYZNĘ. JAK SIĘ OKAZAŁO OFIARA BYŁA NIETRZEŹWA.

Do zdarzenia doszło na placu Wolskiego. 29-letni sosnowiczanin kierujący autobusem linii 42 podczas skręcania tylną częścią pojazdu potrącił pieszego zmierzającego w stronę jednego z przystanków. W efekcie pieszy upadł i wpadł pod pojazd.

Na szczęście nie doszło do najgorszego, bo autobus w porę wyhamował. Potrącony mężczyzna został natychmiast zabrany do szpitala, gdzie stwierdzono u niego ogólne obrażenia ciała. Jednocześnie przeprowadzone przez policjantów badanie stanu trzeźwości wykazało, że poszkodowany w organizmie miał 2 i pół promila alkoholu.

Policjanci z bytomskiej komendy wyjaśniają okoliczności zdarzenia drogowego z udziałem pieszego i kierowcy autobusu. **IGN**

SZOMBIERKI

Zjadł i wypił, ale rachunku uregulować nie chciał

NIETYPOWE ZDARZENIE MIAŁO MIEJSCE W JEDNEJ Z RESTAURACJI W SZOMBIERKACH. JEJ 41-LETNI KLIENT SPORO ZJADŁ I WYPIŁ, ALE PŁACIĆ NIE MIAŁ NAJMNIEJSZEGO ZAMIARU. ŹLE SIĘ TO DLA NIEGO SKOŃCZYŁO.

Mężczyzna zamówił pizzę, trzy piwa oraz kilka kieliszków wódki. Po obfitej konsumpcji beztrosko wyznał jednak kelnerowi, że nie ma pieniędzy, by uregulować rachunek. Zrozumienia absolutnie nie znalazł. Obsługa lokalu wezwała policję. Ta bardzo szybko przyjechała na miejsce i przebadała 41-latka alkomatem. Jak się okazało miał ponad pół promila alkoholu, a do tego zaczął się jeszcze bardziej nieodpowiednio zachowywać.

W tej sytuacji decyzja mogła być tylko jedna. Klienta bez grosza przy duszy ciupasem zawieziono do bytomskiej Izby Wytrzeźwień, gdzie spędził sporo czasu, a wychodząc dostał do opłacenia kolejny rachunek. Tyle że o wiele wyższy, niż w restauracji, choć niczego mu nie serwowano.

Sprawa została skierowana do sądu. Teraz 41-latek odpowie za szalbierstwo, co wiąże się z karą finansową i obowiązkiem zwrotu kosztów posiłku. **TON**

Czytasz Życie Bytomskie
i chcesz mieć każde wydanie?
Pamiętaj, że teraz Twoja ulubiona gazeta
jest dwutygodnikiem.
Kolejny numer trafi do sprzedaży
23 marca!

eprasa.pl 346843e552

Czy pasażerowie Kolei Śląskich mogą za darmo przejechać się Metrorowerem?

ODPOWIEDŹ NA ZAWARTE W TYTULE PYTANIE JEST JAK NAJBARDZIEJ TWIERDZĄCA. 9 MARCA CZEKA NAS BOWIEM OD DAWNA POŻĄDANA PRZEZ MIESZKAŃCÓW REGIONU I DAJĄCA IM WIELE MOŻLIWOŚCI ŚCISŁA INTEGRACJA ROWERU METROPOLITALNEGO Z SYSTEMEM KOLEI ŚLĄSKICH. PODPOWIADAMY, JAK TO WSZYSTKO DZIAŁA.



Tomasz Nowak

Metrorower to największy w Polsce, a trzeci pod względem wielkości w Europie system miejskich wypożyczalni rowerów. 25 lutego mijają dokładnie dwa lata, odkąd pierwsze Metrorowery pojawiły się na ulicach miast Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Od tego czasu jednoślady zostały wypożyczone już ponad 2 miliony razy, a użytkownicy spędzili w siodełku ponad 50 milionów minut.

W sieci rowerów jeżdżących pod szyldem Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii znajdują się lekkie, zwinne i dynamiczne jednoślady IV generacji. Wyposażone są w nadajnik GPS, dzięki czemu nie trzeba przypinać ich do stojaków, a system pozwala na swobodne przemieszczanie się pomiędzy gminami i pozostawienie roweru w innej miejscowości.Pomysł zatem sprawdził się bardzo dobrze i co najważniejsze zyskał wielu zwolenników.

W minionym roku zwiedzione sukcesem innych do projektu dołączyły kolejne gminy. To Bobrowniki, Bojszowy, Imielin, Kobiór, Lędziny, Mierzęcice, Pilchowice, Psary oraz Sośnicowice. Na ich terenie powstało 18 nowych stacji wypożyczeń, a flota zwiększyła się o kolejne 54 rowery. Trzeba przyznać, że to imponujące wyniki, które dobitnie potwierdzają, że pomysł był bardzo dobry.

Rozpoczął się sezon wysoki

A skoro tak, to trzeba go kontynuować. Zima odeszła, wiosna coraz bliżej - ta kalendarzowa, bo wiosny w pogodzie już

MIASTO

1 006 989

tyle razy razy wypożyczono Metrorowery w roku 2024.

Natomiast w roku 2025 zrobiono to już 1 173 230 razy. W tym roku rekord zostanie zapewne jeszcze bardziej wyśrubowany.

ku uciesze wielu osób doświadczyliśmy. Nic więc dziwnego, że na ulice miast GZM wracają wszystkie Metrorowery, które wielu z nas tak bardzo już zdążyło polubić i tak chętnie z nich korzysta.

GZM rozpoczęła właśnie tak zwany sezon wysoki systemu Metrorower. Potrwa on do późnej jesieni. Z początkiem marca do użytku weszły schowane na czas zimy żółte jednoślady. Jest ich już 7069, a są dostępne na 945 stacjach ulokowanych w 40 gminach, między innymi w Bytomiu oraz Radzionkowie.To naprawdę bardzo dużo.

60 minut za darmo

W tym sezonie na fanów żółtych jednośladów czekają atrakcyjne nowości. Ta najważniejsza i wprowadzająca największe i najbardziej pozytywne zmiany, to połączenie Roweru Metropolitalnego z systemem Kolei Śląskich. Co nam to daje? Bardzo wiele. Oto bowiem przez 60 minut każdego dnia bezpłatnie z rowerów skorzystać mogą pasażerowie Kolei Śląskich i POLREGIO. Muszą oni jedynie posiadać jeden z biletów dostępnych w taryfie MAX BILET.

Przed pierwszym wypożyczeniem roweru w Systemie Metrorower posiadacze tych biletów powinni wprowadzić w aplikacji mobilnej Metrorower dane z biletu miesięcznego Taryfa MAX BILET, a więc serię i numer biletu. Pakiet 60. minut będzie aktywowany każdego dnia, do końca okresu ważności biletu z Taryfy MAX BILET.

Pamiętaj o kasku!

To bardzo duża zmiana. Do tej pory bowiem rowery były zintegrowane wyłącznie z systemem Transport GZM. 60 bezpłatnych minut dziennie zyskiwali posiadacze biletów średniookresowych lub długookresowych - od biletu dziennego po 180-dniowy.

Również 9 marca zacznie obowiązywać nowy regulamin systemu Metrorower. Znajdziemy w nim nie tylko zapis o integracji z koleją, ale także m.in. o obowiązku korzystania z kasku przez osoby małoletnie do 16. roku życia. Jest to związane z nowelizacją przepisów prawa. Dla własnego bezpieczeństwa warto pamiętać o tym obowiązku, planując wiosenne, rodzinne wycieczki. ■

Tam biorą je najczęściej

Przeprowadzone badania jednoznacznie pokazały, że najczęściej Metrorowery są wypożyczane w Katowicach na Placu Marii i Lecha Kaczyńskich. Inne najchętniej odwiedzane stacje, to: Katowice Rynek, Dąbrowa Górnicza Pogoria III, Gliwice Dworzec Kolejowy, Chorzów Park Śląski al. Główna. Pokazuje to, że Metrorowery stały się tzw. pojazdami ostatniej mili, które pomagają dotrzeć do pracy, szkoły czy na zakupy. Rowery służą też użytkownikom do rekreacji. Najpopularniejszym połączeniem pomiędzy różnymi stacjami było Dworzec Kolejowy w Gliwicach - ul. Akademicka w Gliwicach. Czyli to studenci najczęściej wskakują na siodełka żółtych rowerów.



OLKA FASOLKA GOTUJE

PIECZONY ŁOSOŚ Z SOSEM JOGURTOWO-ZIOŁOWYM

Aleksandra Giczewska

Czasem najlepsze kolacje to te bez specjalnej okazji. Pieczony filet z łososia to danie, które wygląda elegancko, ale w przygotowaniu jest zaskakująco proste. Wystarczy kilka składników i kilkanaście minut w piekarniku, by na talerzu pojawiło się coś lekkiego, świeżego i sycącego. Delikatny sos jogurtowo-ziołowy dodaje mu charakteru, a pieczone ziemniaki sprawiają, że całość staje się pełnym, domowym obiadem.

Przygotowanie:

Filety z łososia osusz papierowym ręcznikiem, ułóż na blasze wyłożonej papierem do pieczenia i skrop oliwą. Dopraw solą, świeżo mielonym pieprzem i delikatnie skrop sokiem z cytryny. Wstaw do piekarnika nagrzanego do 190°C i piecz około 12–15 minut, w zależności od grubości fileta. Mięso powinno być soczyste i lekko różowe w środku, ale nie surowe. W czasie pieczenia przygotuj sos: jogurt przełóż do miseczki, dodaj drobno posiekane świeże zioła, przeciśnięty przez praskę czosnek oraz sok z cytryny. Całość dokładnie wymieszaj i dopraw solą oraz pieprzem. Upieczonego łososia przełóż na talerz i podawaj z porcją świeżego sosu.



Wskazówki:

- Nie piecz łososia zbyt długo – przesuszony straci cały urok.
- Jeśli filet ma skórę, piecz go skórą do dołu – łatwiej będzie go później przełożyć.
- Sos najlepiej przygotować chwilę wcześniej i odstawić na 10–15 minut, żeby smaki się połączyły.
- Do tego dania pasują pieczone ziemniaki lub blanszowana fasolka szparagowa.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- 2 filety z łososia (po ok. 150–200 g każdy)
- 1 cytryna
- 2 łyżki oliwy
- sól
- świeżo mielony pieprz

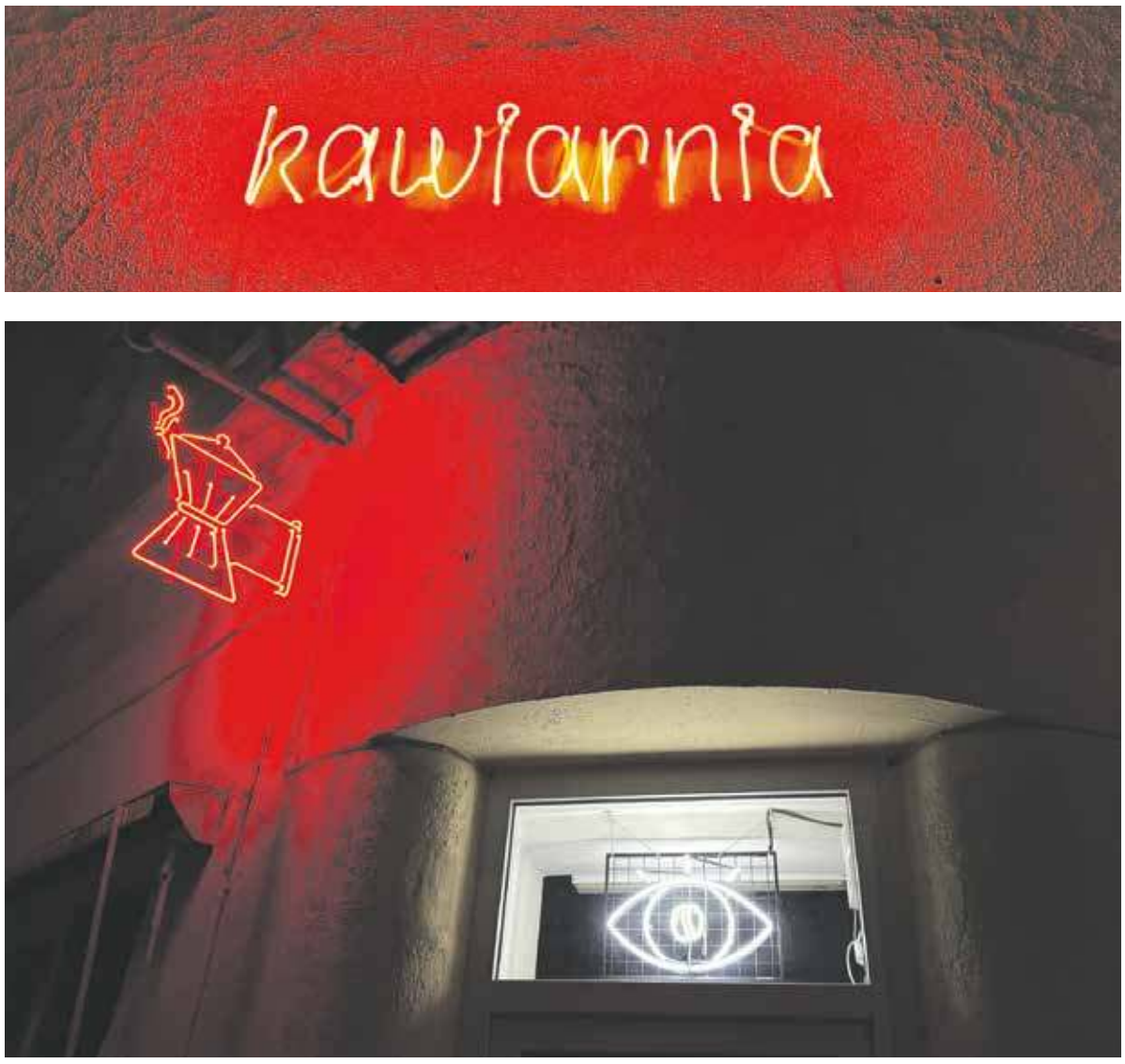
Na sos:

- 200 g gęstego jogurtu naturalnego lub greckiego
- 1 mały ząbek czosnku
- garść świeżych ziół (koperek, natka pietruszki, bazylia lub mieszanka)
- 1–2 łyżki soku z cytryny
- sól i pieprz do smaku

eprasa.pl 346843e552

Bebok i kawiarnia. To autorski styl pisma i neon inspirowany kinem Świt

ŚRÓDMIEŚCIE. DO ZNANYCH OD DAWNA I PRZYCIĄGAJĄCYCH WZROK ORAZ CORAZ SZERZEJ ROZPOZNAWALNYCH OKA I KAWIARKI DOŁĄCZYŁ OSTATNIO CHARAKTERYSTYCZNY NAPIS. CHODZI O NEONY, ZDOBIĄCE WYJĄTKOWE MIEJSCE PRZY UL. PIEKARSKIEJ 24. KAWIARNIA, TO PROJEKT MIESZKANKI BYTOMIA **ANNY KARASIŃSKIEJ.** STUDENTKA AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH JEST AUTORKĄ NOWEGO KROJU PISMA O NAZWIE BEBOK.





Bytomianka Anna Karasińska stworzyła własny krój pisma

Aleksandra Szlęzak

Bebok, czyli własny krój pisma

Zainspirowana liternictwem lokalnych neonów, pochodząca z Bytomia Anna Karasińska, postanowiła opracować swój własny krój pisma. Bebok (bo taką nosi nazwę) inspirowany jest bogatą tradycją topograficzną Bytomia, zinterpretowaną w nowoczesny sposób. Autorski projekt wyglądu liter, stał się tematem pracy licencjackiej studentki Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. I chociaż początkowo, wszystko to, co udało się stworzyć młodej Bytomiance, w pięknej formie istniało tylko na wyświetlaczu, z czasem pojawił się przełomowy impuls świetlny.

Neon dawnego kina Świt

Podczas pracy nad nowym krojem pisma, swobodną inspiracją dla twórczyni stały się archiwalne zdjęcia przedstawiające historyczny neon bytomskiego kina *Świt*, działającego w nieistniejącej dziś kamienicy przy Rynku 13.

Litery neonu kina Świt zainspirowały mnie swobodnym charakterem, odręcznym rysunkiem i niezwykłą figlarnością. Jego proporcje nie przypominały żadnego znanego mi kroju pisma, co stwarzało potencjał do przeniesienia tych cech w nowoczesny kontekst. Inspirację potraktowałam dość swobodnie i przefiltrowałam przez własne pismo, bazując w projekcie na odręcznych szkicach. Litery dostosowałam tak, aby krój funkcjonował dobrze jako pełen krój pisma, a nie tylko pojedynczy logotyp. - tłumaczy Bytomianka.

Kawiarnia, czyli efekt współpracy

Autorka własnego kroju pisma o nazwie Bebok, z gotową koncepcją napisu, postanowiła skontaktować się z Dominikiem Tokarskim z Fundacji Silesia Neon. Wszystko po to, by po prostu stworzyć specjalny napis kawiarnia, nawiązujący do dawnych neonów montowanych w przestrzeni Bytomia, w czasach, gdy mniej popularne były konkretne nazwy przedsiębiorstw, a elewacje budynków ozdabiały proste: odzieżowy, spożywczy czy mięsny. A swój autorski napis, Bytomianka zainstalować chciała przed tętniącą życiem kawiarnią Czarno to widzę przy ul. Piekarskiej 24. Właściciele, na taki pomysł zareagowali z wielką radością. Każdy, kto choć raz odwiedził to miejsce, wie, że neony są tam po prostu mile widziane. Od początku swojej działalności, nad wejściem widnieje bowiem charakterystyczne oko (to także logo tego miejsca), a z końcem listopada 2025, od strony ul. Piekarskiej, pojawił się nowy, czerwony szyld przedstawiający kawiarkę.

Ulokowanie napisu kawiarnia na elewacji - było więc tylko kwestią czasu. Nowy neon został wyprodukowany przez firmę Neon Irsa. Teraz zdobi kawiarnię od strony ul. Piłsudskiego.

Cały proces powstawania neonu był fascynujący, niezwykle ciekawe było dla mnie doświadczenie tego, jak od pomysłu i projektu graficznego doprowadzić do realizacji takiego neonu. Jestem bardzo szczęśliwa, że udało mi się zaingerować w przestrzeń miasta, z którego zaczerpnęłam inspirację. Napis prezentuje się wspaniale, jest widoczny z daleka, a jego widok wywołuje we mnie ogromną satysfakcję. Pomimo, że wcześniej temat neonów był mi obcy, bardzo mnie on zainteresował i razem z fundacją Silesia Neon już pracujemy nad kolejnymi projektami w Bytomiu. - przyznaje Anna Karasińska.

Powrót świecących ozdób

Chociaż czasy neonowej świetności, Bytom ma już za sobą, wraca moda na takie świecące ozdoby, wypełnione odpowiednią mieszanką gazów. Oprócz tych, które można podziwiać przy ul. Piekarskiej, jest chociażby napis BYTOM zlokalizowany przy ul. Piłsudskiego 50, który kiedyś zdobił halę peronową lokalnego dworca PKP, są neony przy ul. Strażackiej, zainstalowane podczas ubiegłorocznego wydarzenia Mistrzowie Architektury, jest napis SZYB, który oświetla Bolko Loft architekta Przemo Łukasika. A już wkrótce - w mieście pojawi się kolejna, neonowa nowość.

Mieszkańcom bardzo się to podoba, z ciekawością spoglądają na charakterystyczne, rozświetlające mrok neony. I o to w tym wszystkim także chodziło. ■

eprasa.pl 346843e552

A teraz coś z zupełnie innej beczki



W polskiej polityce ostatnich dni największym sukcesem rządu jest to, że wciąż potrafi się pokłócić sam ze sobą szybciej niż opozycja zdąży zorganizować konferencję prasową.

Debaty o bezpieczeństwie w Polsce wyglądają tak, jakby wszyscy byli gotowi dozbrajać państwo - byle tylko ktoś inny podpisał ustawę i wziął odpowiedzialność. W takiej taktyce rządzi absolutnie Prawo i Sprawiedliwość.

Politycy koalicji rządzącej zapewniają, że dostawy ropy i gazu są stabilne. Co w polskim tłumaczeniu oznacza, że zaraz zdrożeją, ale spokojnie, „monitorujemy sytuację".

Gdy pojawia się nowa inicjatywa ustawowa, w Polsce zawsze wiadomo jedno: zanim powstanie projekt, powstanie pięć konferencji prasowych o tym, kto jest winny.

Rząd i prezydent wciąż udowadniają, że najlepszą metodą współpracy jest publiczne przerzucanie się pomysłami jak gorącym kartoflem. Tylko, że nikt u nas tego kartofla nie łapie...

W Sejmie RP dyskusja o rozwiązaniu problemu trwa zwykle tak długo, aż problem sam się zmieni albo wyborcy zapomną, o co chodziło.

Kiedy polityk mówi „to bardzo poważna sprawa dla państwa", zwykle oznacza to, że właśnie zaczyna się kolejny odcinek partyjnej przepychanki. I to jest cecha wspólna Koalicji Obywatelskiej i Zjednoczonej Prawicy.

W sporach między rządem a prezydentem najciekawsze jest to, że obie strony twierdzą, że działają dla dobra kraju – tylko każda w zupełnie przeciwną stronę.

Politycy lubią mówić, że działają „ponad podziałami". Najczęściej oznacza to, że podziały są już tak duże, że nawet ich nie widać z tej wysokości.

W Polsce łatwiej jest ogłosić „historyczny projekt reformy" niż wytłumaczyć, kto właściwie ma za niego zapłacić. Bo to nieważne, liczy się ogłoszenie.

Kiedy władza mówi o „szybkiej ustawie", doświadczeni obserwatorzy wiedzą, że chodzi o coś, co będzie szybko zapowiedziane i bardzo powoli uchwalane. **MAK**

Tomasz po naszymu

Zagrej to jesce roz Sam sam sam

Tomasz Nowak



FREEPIK

Miesioncek jest furt daleko

Domy dzisioj pozór na ślonskie wyrazy, ftore musymy znać, jak chcymy pedzieć kaj coś jest, abo tyz kaj to mogymy znolyź. Jak coś jest tutaj, albo tu, to po naszymy powiymy tukej, abo sam. Jak zatem chcemy zapytać: „czy jest tu moja marynarka?", to po naszymu bydzie: „jest sam mój szaket?". Ale jesce lepi i jesce barzi po ślonsku bydzie: „Niy ma sam mojigo szaketa?". Powiycie, co takie takie dziwne pytanie przez zaprzeczanie, ale u nos to niy ma dziwne.

Niy Ślonzoki zowdy sie dziwiom, jak sie dowiedzom, co „sam" znaczy „tu", bo łonym to nijak niy sztimuje. A jedyn to nawet roz casu zapytoł sie mie, co w takym razie we ślonski wersji godo Humprehy Bogart we filmie „Casablanca", kiedy mówi: „Zagraj to jeszcze raz Sam'. On oczywiście prosi mężczyznę o imieniu Sam, by ponownie odegrał melodię. A jo sie wtedy pomyśloł, co idzie pomiyszać jynzyki i to słynne zdanie przerobić na take wynokwiane: „Zagraj to jeszcze raz Sam sam sam", czyli „Zagraj to jeszcze raz Sam samodzielnie tutaj".

Kiedy nie wiemy, gdzie coś lub ktoś jest, to godomyy: „kajś", abo „kajsik", czyli „gdzieś", ewentualnie „kajś tam", czyli gdzieś tam". Natomiast słowa „a kaj tam" znaczą: „ale gdzie tam". „Nikaj" to z kolei nigdzie. Ja, wiym, co chcecie terozki pedzieć: „Nikaj" i „Kajś" to tytuły szumnych ksionżek Zbigniewa Rokity ło Ślonsku, ale niy ino ło niym. I mocie recht.

Kiedy Ślązak chce powiedzieć, że coś można położyć byle gdzie, to powiy: „połóż to bele kaj". Ale tak po prowdzie, to lepi nicego niy kłaść bele kaj, bo niyskorzi niy bydzie poradziyli tego znolyź. Jak co jest bardzo daleko, to godomy: „fest daleko", abo „blank daleko". A jak juz tak fest fest daleko, to trza pedzieć: „furt daleko". Ze Bytonia do takigo miesioncka, czyli księżyca jest furt daleko. Piechty tam niy zańdziecie. A jak coś jest bardzo blisko, to jest fest blisko - tu niy ma wynokwianio.

Coś, co sie znajduje z tyłu po naszymu jest na zadku, a jak idziecie dokądś nie główną ulicą, ale bocznymi, to idziecie po zadku. Z przodu, to z przodku, a na środku, to na poszczódku. Na dole, to na dole, a na górze, to na wiyrchu. No i zostało nam jeszcze na krawędzi, czyli na kraju lub na krajuszku. ■

Horoskop na tydzień

BARAN
Wiele spraw poważnie się gmatwa i komplikuje, przede wszystkim na planie życia osobistego spore perturbacje. Nie jesteś jednak bez winy. Zapalczywość, upór i nieprzejednanie nie przysparzają sojuszników i pogarszają atmosferę. W pracy nieźle. Najbliżsi współpracownicy i przełożeni darzą cię całkowitym zaufaniem.

BYK
Imponująca forma, błyskotliwa inteligencja. Ważne wydarzenia dedykować należy w tym tygodniu samotnym i zakochanym. Wolni powinni nastawić się na wielkie oczarowanie. Nadzieja na przyszłość? Nie broń się, ponieważ szykują się zastanawiające, bardzo poważne zmiany. Zadziwią one nawet ciebie.

BLIŹNIĘTA
Bardzo poważna inwestycja uczuciowa. Jesteś całkowicie pewien własnych racji. Zatem trzymaj się obranego kierunku. Niektórzy niespodziewanie wyruszą w podróż (wskazana ostrożność, bowiem licho nie śpi). W pracy znowu nabierają aktualności stare, uciążliwe problemy. Sądzisz, że twoje kwalifikacje nie są należycie wykorzystywane. Zacznij w końcu walczyć o swoje. Nie wchodź w drogę Strzelcowi!

RAK
Pomyślne prognozy dla zakochanych. Jednak niektórzy zmuszeni będą w imię miłości do wielkich wyrzeczeń. Unikaj sporów i napięć. Zrelaksuj się! W połowie tygodnia liczący się sukces na gruncie towarzyskim. Ale porywczy sami sobie sprowadzą na głowę nieszczęście. Szykują się zmiany. Ważna rola w podejmowaniu decyzji przypadnie właśnie tobie. Stawiaj na Wodnika. Koniec tygodnia spędź z rodziną.

LEW
Dobry tydzień, choć nie pozbawiony ryzykownych, niemal pokerowych zagrywek. Uda się pomyślnie załatwić wiele spraw. Nareszcie jesteś sam ze sobą w zgodzie. Niektórzy będą zmuszeni na jakiś czas rozstać się z najbliższą osobą, ale rozłąka jedynie umocni związek. Specjalna przepowiednia dla Lwów interesu! Frapująca oferta.

PANNA
Urok osobisty, pełnia urody. Emocjonujące przeżycia. Szykuje się jakiś wypad we dwoje. A jednak niektórzy nie będą konsekwentni, wykazując skłonność do rozlicznych flirtów. Uważaj, bo partner może stracić cierpliwość. W pracy spora porcja optymizmu, którym potrafisz zarazić całe otoczenie. Twoja zręczna rozgrywka wprawi w pozytywne osłupienie przełożonych.

WAGA
Nadal kłopoty i rozczarowania. Denerwują cię kaprysy najbliższej sercu osoby oraz jej rozleniwienie. Cierpliwości...Może stawiasz zbyt wielkie wymagania, może niełatwo dotrzymać ci kroku? Twoje niezadowolenie destrukcyjnie działa na domowników i niweczy w zarodku niemal każde wspólne przedsięwzięcie. Uwaga: w pracy pojawi się irytujący Lew, który kopie dołki nawet pod sojusznikami.

SKORPION
Rozliczne powikłania sercowe. Warto zrobić użytek ze zdolności dyplomatycznych. W przeciwnym razie trudno będzie wyplątać się z niebezpiecznych związków. Podejrzenia, zazdrość, rozczarowania, podstępy....A wszystko z powodu nadmiernego przemęczenia. W pracy niespodziewana propozycja związana z wyjazdem za granicę. A może nabierzesz dystansu również do spraw osobistych?

STRZELEC
Niejeden Strzelec stanie na rozdrożu. Co dalej? Co robić? Czy obdarzyć zaufaniem osobę, co do której nie masz pewności? Oprzyj się wyłącznie na własnej intuicji i nie dramatyzuj przebiegu wydarzeń. W pracy dobre prognozy, ale podjęte w tym tygodniu decyzje wymagają wyjątkowej rozwagi i zastanowienia. Koniec tygodnia zapowiada się dość pracowicie, ale spróbuj wygospodarować trochę czasu na odpoczynek.

KOZIOROŻEC
Teraz możesz liczyć wyłącznie na własne siły i umiejętności. Nawet przyjaciele nie są w stanie załagodzić twoich rozczarowań. Niektórzy na razie muszą się pogodzić z porażką.... Ale jesteś przecież zaprawiony w takich bojach. Za to w pracy możesz liczyć na wyjątkowo korzystną ofertę, prawdopodobnie związaną z wojażem.

WODNIK
Ciężki sprawdzian opanowania. Zachowaj spokój nawet w obliczu poważnego zagrożenia. Wiesz, że potrafisz z tej opresji wyjść z honorem, choć nie będzie łatwo. Ktoś bliski dzielnie ci sekunduje, dyskretnie pomagając w podjęciu trafnych postanowień. W drugiej części tygodnia dalsze, trudne, ale pożyteczne doświadczenia i zapowiedź ostatecznych rozstrzygnięć. Najważniejsze, abyś pozostał w zgodzie z własnym sumieniem.

RYBY
Rozdźwięki sercowe. Dlaczego chodzisz krętymi ścieżkami? Dlaczego narasta mur milczenia? Zdobądź się wreszcie na gest pojednania, a wszystko wróci do normy. W połowie tygodnia wyłoni się poważny problem rodzinny (choroba?). Należy działać skutecznie i szybko. W pracy dużo energii, ale wszyscy uważają, że ostatnio rozmieniasz się na drobne.

eprasa.pl 346843e552

USŁUGI

WYCINKA, skracanie drzew. Opróżnianie mieszkań. 607-219-491.

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŁAZIENKA- remont również dla niepełnosprawnych, tel. 507-055-024.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

PIT-Y ROCZNE od 45 zł, papierowo, elektronicznie, przez maila, telefon, także w domu klienta, 603-649-877.

ELEKTRYK – usuwanie awarii, wymiana gniazdek, naprawa instalacji, podłączanie sprzętu, https://bytomelektryk.pl, tel. 661-236-994.

POMOC osobom starszym-opieka, sprzątanie, zakupy, gotowanie. Duże doświadczenie. 792-230-474.

GŁADŹ, malowanie, kafelkowanie, panele. 508-241-279.

ELEKTRYK 662-721-765.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, panele. 668-49-31-39, 32/281-10-13.

NIERUCHOMOŚCI

SZUKAM mieszkania do 40 m2 z ogrzewaniem miejskim. 504-999-458.

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, garaż, działkę, ogródek, udziały w nieruchomościach. Nieuregulowany stan prawny, zadłużone i inne. 518-559-443. Cały Śląsk.

Twoja firma potrzebuje reklamy?

Zadzwoń 508-659-284

napisz
reklama@zyciebytomskie.pl

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?

Przyjdź, pomożemy Ci.

Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".

Zapraszamy codziennie
od poniedziałku do niedzieli
w godz. 17.00-19.00,
ul. Wrocławska 5/13,
tel. kont. 32/280 60 00.

SZUKASZ CIEKAWYCH ZAJĘĆ DLA TWOJEGO DZIECKA?

Siedzi godzinami przy telefonie lub komputerze,
bo nie ma z kim bawić się i uczyć?

Jeśli TAK, to ZAPISZ swoje dziecko do Środowiskowej Świetlicy Integracyjnej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Bytomiu.

REALIZOWANY W 2026 ROKU PROJEKT „MY W NASZYM MIEŚCIE" POZWOLI ODKRYĆ TAJEMNICE, ZAPOMNIANE LEGENDY I HISTORIĘ BYTOMIA.

Oferujemy wspólne zabawy, czytanie bajek, warsztaty artystyczne, fotograficzne, kulinarne, taneczne, teatralne, ciekawe imprezy, bale tematyczne i wiele innych atrakcji. A przy okazji ... pomożemy rozwijać zainteresowania, odkrywać uzdolnienia i talenty, pracować w grupie, uczyć się.
Zapewniamy profesjonalną opiekę pedagogów, konsultacje psychologa i pomoc socjalną.

Udział w zajęciach jest BEZPŁATNY!

Liczba miejsc jest ograniczona, decyduje kolejność zapisów.
Informacje i zapisy telefoniczne: **781 124 140** lub osobiście Bytom, ul. Prusa 19.



Zobacz nas na facebooku:
https://www.facebook.com/tpdbytom

ZAPRASZAMY!

ZADANIE PUBLICZNE JEST WSPÓŁFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW OTRZYMANYCH OD GMINY BYTOM.

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Dom" w Bytomiu, ul. Szymały 126

OGŁASZA IV PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ – USTANOWIENIE PRAWA ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI LOKALU MIESZKALNEGO:

przy ul. Narutowicza 10/16 w Bytomiu
Powierzchnia lokalu 42,00 m² (1 pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka z w. c.).
Lokal usytuowany jest na trzecim piętrze, w budynku 5-kondygnacyjnym.
Lokal wyposażony w instalacje: elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną, gazową.
Kwota wywoławcza wynosi 148 260,00 zł.
Postąpienie w licytacji wynosi 3 600,00 zł.
Wadium 7 500,00 zł, płatne przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni:
PKO BP S.A. o/Bytom 72 1020 2368 0000 2702 0021 8529 lub
ING Bank Śląski o/Bytom 22 1050 1230 1000 0002 0386 4202.
Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć w siedzibie Spółdzielni najdalej do dnia 18.03.2026r.
Termin przetargu: 19.03.2026r. godz. 10.00.
Warunki szczegółowe przetargu znajdują się na stronie internetowej
www.naszdom.bytom.pl

REKLAMA

-1937-
Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo,
najlepsza kawa,
najświeższe informacje.
„Życie Bytomskie"
w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe
w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej
986, 32/281-18-24
(przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400**
(tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów
i sieci kanalizacyjnej **994**
(połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów
32/396-97-01

Bytomskie Przedsiębiorstwo
Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno
– Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum
Zarządzania Kryzysowego
32/ 388-76-15

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne
32/ 396-71-74 (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM
I OGŁOSZEŃ
TYGODNIKA
ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
41-902 Bytom Jainty 22
(wejście od ul. Browarnianej 1)

e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,

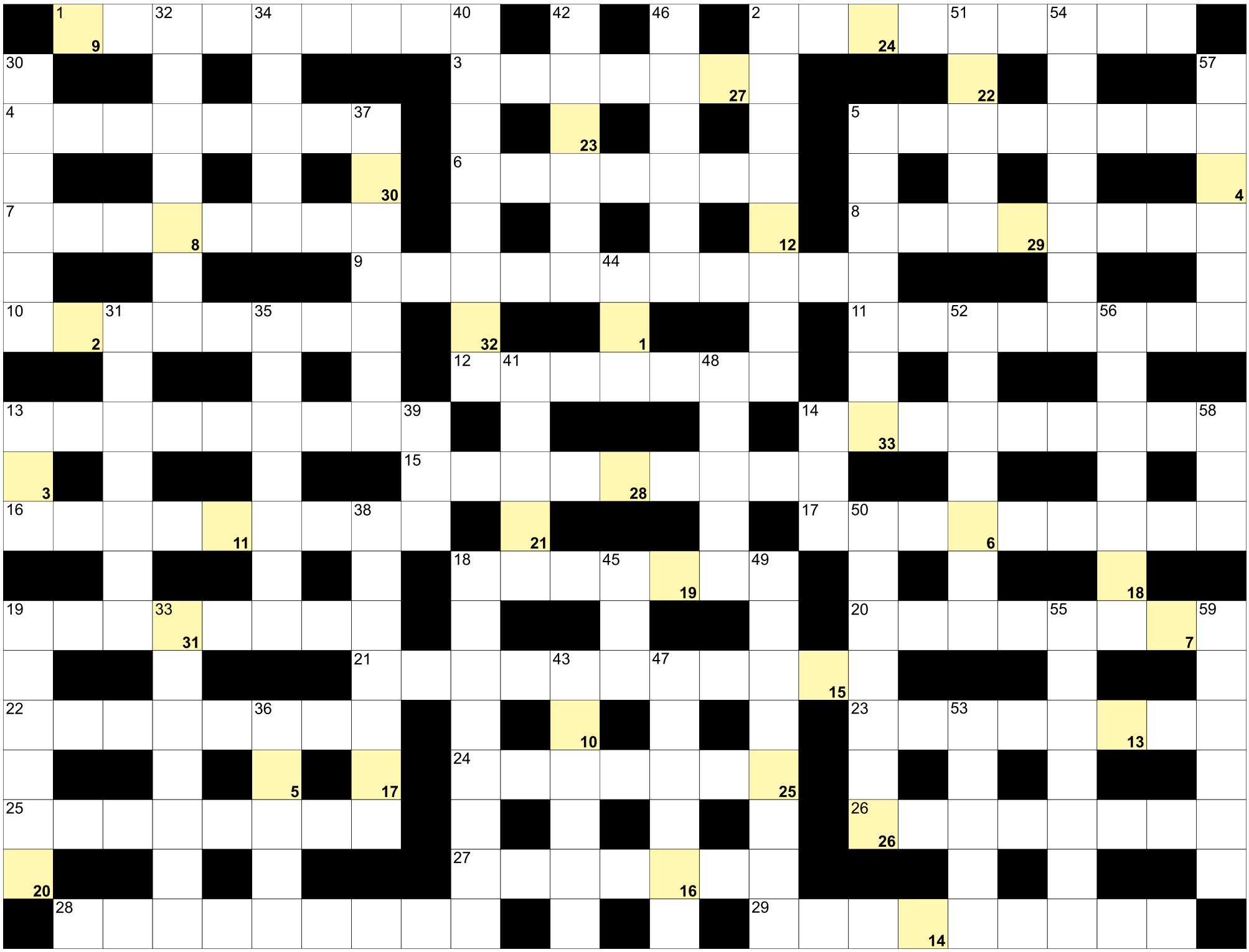
tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, ul. Jainty 22
(wejście od ul. Browarnianej 1)

Dwutygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Aleksandra Szlęzak
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl 346843e552



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7	8		9	10	11	12	13	14	15		16	17	18	19	20	21		22
23	24	25	26	27		28	29	30	31	32	33													

POZIOMO:1) łąka dla owiec; 2) Monika, Miss Polonia 1987; 3) żona bliźniaka; 4) Święto Zmarłych inaczej; 5) gaz i pył wokół gwiazdy; 6) kradzieże; 7) inaczej piaskówka, wieloszczet; 8) biegły to audytor; 9) mieszka w stolicy Szkocji; 10) niedźwiedzie ucho, roślina; 11) toaleta, ustęp; 12) wokół głowy świętego; 13) jest nim kwadrat; 14) podpis artysty na jego dziele; 15) ołówkiem lub kredkami w bloku; 16) tezy inaczej; 17) ma prawo do renty; 18) strzelec wyborowy; 19) antonim minimum; 20) zbiera składki członkowskie; 21) sąsiad azjaty; 22) Ingvar, były premier Szwecji; 23) Szmaragdowa Wyspa; 24) harmonijka ustna; 25) oficer przyboczny dowódcy; 26) bylica draganek inaczej; 27) programy i słuchowiska radiowe; 28) naukowiec, specjalista od ryb; 29) indyjski stan z Bangalore; **PIONOWO:** 2) kara pieniężna za wyrządzoną krzywdę; 5) najmniejsza planeta Układu Słonecznego; 13) pierwiastek Cs; 14) żółty lub biały na kanapce; 18) grobowiec w kształcie trumny; 19) Wołodyjowski z powieści Henryka Sienkiewicza; 30) pieśń żeglarska; 31) niewielka część całości; 32) pobiera naukę na wyższej uczelni; 33) wąż ogrodowy inaczej; 34) widłowe w magazynach; 35) tropajon, symbol zwycięstwa; 36) rzeka w stolicy Czadu; 37) Eugene, autor "Łysej śpiewaczki"; 38) żelaziak tytanowy; 39) tafla lodu płynąca rzeką; 40) psianka podłużna, bakłażan; 41) Julian ... Niemcewicz, dramaturg; 42) afrykański to palczara; 43) deszczowa jesienią; 44) Ampler lub Raab, kolarze niemieccy; 45) Biden, prezydent Stanów Zjednoczonych; 46) autor "Chłopców z Placu Broni"; 47) Błękitna rzeka w Chinach; 48) papilarne na palcach; 49) był nim Robinson Cruzoe; 50) Caldwell, pisarz amerykański; 51) impreza kajakowa na rzece; 52) Maria, napisała "Panny Konopianki"; 53) odbijana w badmintonie; 54) na czele oddziału wojskowego; 55) kolorowa chustka na głowę lub szyję; 56) najwyższy szczyt Mongolii; 57) skrzynia murarska na zaprawę; 58) Agnieszka dla przyjaciół; 59) przeciwny do słodkiego.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
9

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, Rynek 19

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 8 otrzymuje Pani Magdalena Borzęcka. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560

Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl 346843e552

Zdobyli punkty dzięki grze i dzięki walkowerowi

MIECHOWICE. TRWA DOBRA PASSA TENISISTÓW STOŁOWYCH TTS POLONII BYTOM. PUNKTY NASI ZDOBYWALI ZARÓWNO DZIĘKI ZWYCIĘSTWU PRZY STOLE, JAK I DZIĘKI WALKOWEROWI. TYM SAMYM JEST REALNA SZANSA, ŻE NASI WŁĄCZĄ SIĘ DO WALKI O MEDALE W SUPERLIDZE.

Tomasz Nowak

Trochę tego grania pingpongiści z Bytomia ostatnio mieli. Najpierw 3:1 wygrali w swojej hali z Treflem Zamość. Główna w tym zasługa występującego w niebiesko-czerwonych barwach Czecha Lubomira Jancárika. On też rozpoczął mecz ciężko wywalczonym zwycięstwem z Amirreżą Abbasim. Pingpongista bytomski wygrał 3:2, a w decydującym secie było 6:4 dla niego. W drugim pojedynku Szwed Viktor Brodd, który jeszcze w poprzednim sezonie grał dla Polonii, a teraz reprezentuje klub z Zamościa pokonał Patryka Zatówkę 3:1.



Lubomir Jancárik w akcji

Wąchock nie dojechał

Podopieczni trenera Michała Napierały na więcej jednak gościom nie pozwolili. W ważnym dla końcowego układu starciu polonista Tomas Lakatos wygrał z Jakubem Stecyszynem 3:0. Natomiast w czwartym starciu Jancárik znowu pokazał siłę i odprawił Brodda. Zdecydowane 3:0 przypieczętowało zwycięstwo gospodarzy.

5 marca bytomianie mieli podjąć w miechowickiej hali Polonię Wąchock. Rywale jednak się nie stawili. - Otrzymałem maila od drużyny TTcup.com Polonii Wąchock z informacją, że nie przyjedzie na mecz LOTTO Superligi – mówi Michał Napierała, trener-menedżer Polonii Bytom. - W tej sytuacji otrzymaliśmy 3 punkty walkowerem i zaprosiliśmy kibiców do hali. Nasi zawodnicy rozegrali pokazowe pojedynki z zawodnikami Akademii. Jak się okazuje zespół z Wąchocka ma poważne problemy kadrowe i nie pojechał już na drugi mecz z rzędu.

Przyjedzie outsider

Z kolei na niedzielę, 8 marca Zatówka, Jancarik oraz Lakatos mieli zaplanowany ciekawie się zapowiadający wyjazdowy pojedynek z Energą Manekin Toruń. - Jesteśmy zmobilizowani i zmotywowani, by powalczyć o czwarte zwycięstwo z rzędu - zapowiadał Napierała przed wyprawą do miasta Kopernika. O punkty tam z pewnością jednak łatwo nie było.

Do swojej hali niebiesko-czerwoni pingpongiści wrócą14 marca. Wówczas to derbach Śląska zmierzą się z zajmującym ostatnią pozycję KTS Gliwice. ■

BYTOM

Razem zagrali przeciw depresji, bo ona nie gra fair



BYTOM.PL

Wszystkie sekcje Polonii Bytom przyłączyły się do obchodów Ogólnopolskiego Dnia Walki z Depresją. „Czasem ważniejszy mecz niż na boisku, rozgrywa się w twojej głowie i nie możesz pozostać w nim sam" - przekonywali sportowcy.

Polonia przygotowała specjalną kampanię społeczną, poprzez którą starała się uświadomić wszystkim kibicom i mieszkańcom Bytomia, że #DepresjaNieGraFair. W działania bez wahania i na różne sposoby zaangażowali się zawodnicy wszystkich sekcji klubu.

Numery na kaskach

Hokeiści zagrali ze specjalnymi numerami telefonów na swoich kaskach - numerami kryzysowego telefonu zaufania dla dorosłych i dzieci oraz młodzieży). Z kolei na krzesełkach zajmowanych przez kibiców na Lodowisku im. Braci Nikodemowiczów pojawiły się pełne cennych informacji broszury informacyjne. Podobnie było na meczu koszykarzy Polonii z UJK Kielce.

Natomiast podczas spotkania piłkarzy bytomskiego klubu wolontariusze rozdawali ulotki, a w sieci zaprezentowano wideo ze specjalnym apelem od przedstawicieli wszystkich sekcji Polonii. W klubowych kanałach w mediach społecznościowych pojawiły się także cenne ciekawostki związane z tym zagadnieniem.

Pomoc na wagę złota

Ale zdecydowanie największe wrażenie na wszystkich zrobił efektowny baner prezentowany przez zawodników i zawodniczki wraz z kibicami. „Wszyscy zagraliśmy razem przeciwko depresji, bo nie ma lepszych i gorszych. Niewidzialny rywal nie wybiera i może obrać na cel każdego z nas, w tym sportowców. Przyznanie się do błędu to nie oznaka słabości. A każda, nawet najmniejsza pomoc, jest na wagę złota" - przekonywali reprezentanci bytomskiej Polonii. **IZO**

SZOMBIERKI

Czas na Mistrzostwa Śląska w boksie olimpijskim

Od 16 do 20 marca w Hali na Skarpie czekają nas Młodzieżowe Mistrzostwa Śląska w boksie olimpijskim. Na dwóch ringach rękawice skrzyżują najlepsi młodzi zawodnicy z naszego województwa. Kibice wchodzą za darmo, szykuje się ciekawe wydarzenie.

Impreza zgromadzi młodzików (roczniki 2012-13), kadetów (2010-11), juniorów (2008-09) i młodzieżowców (2005-07). W tym gronie zobaczymy również utalentowanych i wysoko mierzących reprezentantów Bytomskiej Akademii Boksu, którzy na poprzednich mistrzostwach zdobyli sporo medali: - Mamy przygotowaną szeroką kadrę na marcowe mistrzostwa. W poprzednim roku w klasyfikacji drużynowej zajęliśmy trzecie miejsce. W 2026 ponownie chcemy znaleźć się w najlepszej trójce - mówi Sylwester Klasa, główny trener Bytomskiej Akademii Boksu.

Nasz klub wystawi w ringu między innymi reprezentanta kraju, Filipa Jóźwiaka, który był najlepszym kadetem w 2025 roku w prestiżowym Międzynarodowym Memoriale Leszka Błażyńskiego oraz wywalczył w poprzednim roku mistrzostwo Śląska, wicemistrzostwo Polski i brązowy medal w Międzynarodowym Pucharze Polski. Zbliżające się mistrzostwa też mają być jego imprezą.

Z kolei tytułu mistrzyni Śląska bronić zamierza Maja Krzemińska, między innymi triumfatorka międzynarodowego Pucharu Polski. To samo zadanie wyznaczył sobie Filip Moszyk, także wicemistrze Polski młodzików. Nasi bokserzy liczą na mocny doping kibiców, który z pewnością stanie się dodatkową motywacją. **TON**

Harmonogram mistrzostw

Poniedziałek, 16 marca
I seria walk - godz. 13 oficjalne otwarcie - 17. II seria walk - 17:30
Wtorek, 17 marca
I seria walk - 12. II seria walk - 16.
Środa, 18 marca
I seria walk - 12. II seria walk - 16.
Czwartek, 19 marca
I seria walk - 12. walki finałowe i dekoracje - 16.
Piątek, 20 marca
walki finałowe i dekoracje - 12. ton

eprasa.pl 346843e552

Juniorzy zdobyli medale na mistrzostwach Polski

POZNAŃ. ONI NIGDY NIE ZAWODZĄ. DŻUDOCY CZARNYCH BYTOM ŚWIETNIE SPISALI SIĘ PODCZAS NIEDAWNYCH, ROZGRYWANYCH W STOLICY WIELKOPOLSKI MISTRZOSTW POLSKI JUNIORÓW I JUNIOREK. ICH DOROBEK TO 5 MEDALI I DO TEGO 5 MIEJSC PUNKTOWANYCH.



FB CZARNI BYTOM

Magdalena Schenk

Tomasz Nowak

Nasi jechali na te zawody z dużymi nadziejami na dobre starty, bo po pierwsze znają swoje możliwości, a po drugie i zdecydowanie ważniejsze dobrze przepracowali ostatnie tygodnie. Nie zawiedli się i swoich kibiców. Najlepiej spisała się rywalizująca w wadze -70 kg Magdalena Schenk, która w imponującym stylu wywalczył złoty medal.

Do finału w swych kategoriach dotarli także Timur Blyzniuk (-73kg) oraz Paweł Świtała (-60kg). W decydujących starciach nie sprostali oni jednak swym rywalom i w efekcie wywalczyli wicemistrzostwo kraju, co zresztą niezmiernie ich ucieszyło. Stawali tez zawodniczy bytomskiego klubu na najniższym stopniu podium. Brązowe medale otrzymali Maja Kucharz (-57kg), a także Stanislav Sahir (-81kg).

Z kolei Nicole Widłak (-78kg) uplasowała się na czwartej pozycji, a więc tuż za podium, a Anna Borowicz (-52kg) oraz Mikołaj Kaczorek (-81kg) zajęli piątą pozycję. Siódmy był Łukasz Rosa (-66kg) oraz Jakub Wencel (-60kg).

Udział w poznańskich mistrzostwach oceniono w Czarnych bardzo dobrze. „Za nami dwa intensywne dni. Wracamy z pięcioma medalami, kilkoma miejscami punktowanymi i świadomością, że wykonaliśmy dużą pracę jako drużyna. Jesteśmy dumni z każdego startu - niezależnie od wyniku. To ważny sprawdzian i kolejne cenne doświadczenie na krajowej arenie" - możemy przeczytać na klubowy Facebooku. ■



RYBNIK

Skaciorze wznowili ligę. Ambicji im nie brakuje

ROZPOCZĄŁ SIĘ KOLEJNY SEZON ROZGRYWEK W II LIDZE SKATA SPORTOWEGO. NASZE MIASTO PONOWNIE REPREZENTUJE W NIEJ KLUB SZOMBIERKI BYTOM.

Dwie pierwsze kolejki odbyły się w Rybniku-Kamieniu. W składzie naszego zespołu znaleźli się doświadczeni zawodnicy: Jerzy Gembus, który pełnił rolę kapitana, Kazimierz Leszczyński, Stanisław Samulski, Krzysztof Kuś oraz Andrzej Bazylkiewicz. Część z nich zasiadła do kart dwukrotnie, natomiast pozostali rozegrali jedną kolejkę.

Po ostrej i długiej rywalizacji skaciorze z Szombierek zdobyli łącznie 21 004 punkty, co ostatecznie przełożyło się na 16. miejsce w stawce 20 ekip. Strata do lidera II ligi jest dość spora, bo wynosi obecnie około 4 tysiące punków. Ale bytomianie mimo wszystko absolutnie nie rezygnują, a co najważniejsze są pełni ambicji oraz przede wszystkim optymizmu. - W kolejnych rozgrywkach ligowych, które odbędą się 28 i 29 marca karta zapewne się odwróci i uda się poprawić wynik, a w efekcie awansować o kilka miejsc w tabeli - komentuje z nadzieją Leszczyński. **IZO**

BYTOM

Chcą wyłowić pływackie talenty prosto z wody

Mogący się pochwalić świetnymi trenerami i zawodnikami oraz sporymi sukcesami osiąganymi na arenie ogólnopolskiej klub UKS Na fali Bytom zaprasza na zawody pływackie, którym przyświeca hasło „Łowimy talenty".

„Masz w domu młodego fana wody? Chcesz, aby twoje dziecko poczuło sportowe emocje i zdobyło swój pierwszy lub kolejny medal? To je zgłoś" - w taki sposób przedstawiciele klubu zachęcają do uczestnictwa w ciekawie się zapowiadającym wydarzeniu. Co warte podkreślenia wstęp na nie jest darmowy.

Jest ono przewidziane dla dzieci z roczników 2015 i młodszych, a odbędzie się 21 marca na bytomskiej pływalni krytej przy ulicy Parkowej. Jak zapewniają organizatorzy każdy rywalizujący w wodzie pływak otrzyma pamiątkowy medal oraz certyfikat potwierdzający dokonania. Na pewno też można liczyć na super atmosferę i profesjonalną organizację całości. Dzieci będą rywalizować na krótkich, dopasowanych do ich możliwości fizycznych dystansach: 25 lub 50 metrów. Inicjatorzy imprezy podkreślają, że to idealne rozwiązanie dla uczniów klas 1-4 szkoły podstawowej.

Zapisy zainteresowanych będą prowadzone wyłącznie w dniach od 11 do 18 marca. Formularz zgłoszeniowy dostępny jest pod adresem: https://forms.gle/1XFuwpPtAGTQZjRS9. Bez wątpienia warto skorzystać z tej propozycji. Głównego organizatora wspiera w działaniu bytomska Szkoła Podstawowa Mistrzostwa Sportowego. **IGN**

Nasze młode siatkarki idą jak burza

Trwa bardzo dobra passa młodych i uzdolnionych siatkarek z klubu UKS MOSM Bytom. Dzięki dobrej grze awansowały one do decydującej rywalizacji o mistrzostwo naszego kraju i teraz liczą na znacznie więcej.

Przeciwniczkami trenowanych przez Agnieszkę Machcińską-Krzemień bytomianek na tym etapie były drużyny KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski oraz NTSK Nysa. Postawiły one trudne warunki, ale naszych zatrzymać nie dały rady. W obydwu spotkaniach UKS MOSM Bytom triumfował 2:0 w setach.

Dwa pierwsze mecze ułożyły się zatem po myśli zawodniczek z naszego miasta. O sukcesie przesądziły przede wszystkim dobra gra na siatce i skuteczna, sprawiająca rywalkom sporo kłopotów zagrywka. W trzecim meczu bytomskie siatkarki mierzyły się z Wrocławiem i mimo dobrej postawy tej przeszkody pokonać już nie zdołały. Tym razem to ekipa z Dolnego Śląska wykazała się lepszą grą w obronie, mocną zagrywką oraz dobrym przygotowaniem taktycznym.



Porażka nie zablokowała jednak awansu do kolejnego etapu mistrzostw. Teraz nasze zawodniczki skupiają się właśnie na nim. Kluby, z którymi będą rywalizować, to GLKS Nadarzyn, SKS Szóstka Biała Podlaska i MUKS Sparta Warszawa. **IGN**

eprasa.pl 346843e552

Ważne derby przy Piłkarskiej, inauguracja w IV lidze

BYTOM, TURZA ŚLĄSKA, ZĄBKOWICE. PO KIEPSKIM POCZĄTKU RUNDY WIOSENNEJ PIŁKARZE BYTOMSKIEJ POLONII ORAZ JEJ KIBICE MOCNO LICZYLI NA PRZEŁAMANIE W PRESTIŻOWYM SPOTKANIU Z CHORZOWSKIM RUCHEM. ROZEGRANE PO POŁUDNIU 8 MARCA NAJSTARSZE DERBY GÓRNEGO ŚLĄSKA WYWOŁYWAŁY OGROMNE EMOCJE.

Tomasz Nowak



Polonia nie weszła dobrze w rundę wiosenną. Derby z Ruchem miały dać przełamanie

4 mecze, 3 porażki, 1 remis, 0 zwycięstw - tak przedstawiał się wiosenny bilans niebiesko-czerwonych przed starciem z niebieskimi. 28 lutego sobotę nasi znowu nie potrafili wygrać i wrócili bez punktów z Grodziska Mazowieckiego, gdzie ulegli Pogoni 1:2. Podopieczni trenera Patryka Czubaka zaczęli ten mecz dobrze, bo stworzyli sobie kilka okazji, a jedną z nich wykorzystali. Tomasz Gajda przejął piłkę w narożniku boiska, dośrodkował w pole karne, a tam już czyhał Kamil Wojtyra. Jego uderzenie głową było nie do obrony. Wynik 1:0 dla przyjezdnych utrzymał się do końca pierwszej połowy.

Nie potrafili odpowiedzieć

Niestety, z biegiem czasu okazało się, że to tylko miłe złego początki. Gospodarze w pierwszej odsłonie też mieli swoje okazje: już w 1 minucie nasz golkiper Jakub Rajczykowski musiał się mocno wysilić, by obronić strzał z dalszej odległości, a potem w sytuacji sam na sam napastnik Pogoni minimalnie chybił. W drugiej połowie nasz rywal przejął inicjatywę i najpierw wyrównał, a później strzelił zwycięską jak się okazało bramkę. Dwa razy katem dla Rajczykowskiego okazał się Stanisław Gieroba. Bytomianie nie potrafili odpowiedzieć i ulegli 1:2.

Dlatego też pojedynek z Ruchem miał tak ogromne znaczenie. Bilety na niego rozeszły się co do jednego, trybuny wypełniły się kibicami liczącymi na przełamanie oraz na to, że ich ulubieńcy zgarną wreszcie całą pulę, a w efekcie znacząco poprawią pozycję w tabeli. Wiceliderem - co tak cieszyło na koniec jesieni - bowiem przestali być dawno.

Kiepska murawa Zielonych

W minioną sobotę natomiast na boiska po zimowej przerwie wrócili czwartoligowcy. Kapitalny początek mieli piłkarze radzionkowskiego Ruchu. Z wyjazdu do Turzy Śląskiej wrócili bowiem z kompletem punktów, bo po golach Tymona Sobka Daniela Bolackiego Łukasza Piontka i Tomasza Harmaty pokonali Unię Turza Śląska 5:2. Cidry zdominowały gospodarzy i pokazały bardzo ciekawą grę. Jak z przekonaniem twierdzą - wiosna ma być ich.

Inaugurację powinny też mieć bytomskie Szombierki, ale nic z tego nie wyszło. Stan murawy stadionu przy Frycza-Modrzewskiego oceniono jako niewłaściwy do gry i zaplanowany na 7 marca mecz z Przemszą Siewierz został przeniesiony na 18 kwietnia. W zamian Zieloni wybrali się do Ząbkowic na sparing z tamtejszą Unią. Zdeklasowali ją 5:0, a łupem bramkowym podzielili się Kamil Moritz, Kacper Stachoń, Michał Kręcichwost i autor dwóch trafień Michał Chrabąszcz.

MERIDA

Fręch bliska triumfu

Zdecydowanie najlepsza obecnie tenisistka Górnika Bytom Magdalena Fręch bardzo dobrze spisała się w toczącym się w Meksyku prestiżowym turnieju WTA 500.

Drugi raz w karierze dotarła do finału turnieju tej rangi. W półfinale w Meridzie nasza zawodniczka pokonała Shuai Zhang 6:2, 6:7(6), 6:3 po niezwykle zaciętym i emocjonującym spotkaniu. Stawka meczu finałowego była ogromna, bowiem w przypadku zdobycia tytułu bytomianka miała zagwarantowany powrót do TOP 30 rankingu WTA, o czym cały czas marzy.

Jej rywalką w tej rozstrzygającej partii była Hiszpanka Cristina Bucsa. Okazała się ona przeszkodą nie do pokonania, choć Fręch bez wątpienia tanio skóry nie sprzedała. Po wyrównanym pojedynku, w którym wygrała jeden set musiała mimo wszystko zejść z kortu jako przegrana. Trzeba zatem cierpliwie poczekać na inną okazję, a ta się zapewne w końcu przydarzy. Bez wątpienia naszą tenisistkę w obecnej formie stać na wiele. **IZO**

SZOMBIERKI

Koszykarze konsekwentnie robią swoje, czyli zwyciężają

Koszykarska Polonia konsekwentnie robi swoje, czyli kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Co warte podkreślenia za każdym razem wyraźnie pokonuje rywali i w efekcie pewnie prowadzi z grupie C 2. Ligi.


Rafałowi Serwańskiemu życzymy cierpliwości w rehabilitacji

24. zwycięstwo w 25. meczu 2. Ligi podopieczni trenera Mariusza Bacika odnieśli w Katowicach, gdzie odprawili zespół Miners. Pierwszą kwartę niebiesko-czerwoni osłabieni brakiem Jarosława Giżyńskiego, który tak skutecznie punktował w poprzednim spotkaniu, tradycyjnie wygrali i tradycyjnie wyrobili sobie w niej przewagę - było 21:13. Ale w kwarcie drugiej dopadła ich dziwna niemoc strzelecka i tym razem to miejscowi wygrali, ale tylko dwoma punktami: 12:10. W sumie po pierwszej połowie nasi mieli na koncie tylko 31 punktów. Tak słaby wynik nie zdarzył się im od dawna.

Katowice nie dotrzymały kroku

Na szczęście w dwóch ostatnich kwartach skuteczność mocno się poprawiła i w efekcie podopieczni trenera Mariusza Bacika triumfowali w nich 24:19 i w czwartej już wyraźnie 29:15. Katowiczanie bardzo chcieli dotrzymać Polonii kroku, ale nie byli w stanie. Ostatecznie przyjezdni wygrali 84:59, co umocniło ich na pozycji lidera grupy C 2. Ligi.

Przy nieobecności Giżyńskiego ciężar zdobywania punktów głównie wzięli na siebie Leszczyński, który rzucił 23 punkty (2x3), a także Wąsowicz 19 (1x3). Poza tym trafiali: Żub 12 (2x3), Zmarlak 11, Balaban 9, Dawdo 7, Cisowski 3 (1x3), a na parkiecie w barwach zespołu z Bytomia pojawiali się także Klonowski i Respondek.

Przewaga rośnie

W minioną sobotę natomiast Polonia podejmowała w swej hali Stal Stalową Wolę. Nie dała jej większych nadziei na cokolwiek i pewnie wygrała 95:67 (24:19, 23:11, 24:14, 26:23). Przyjezdni ustępowali niebiesko-czerwonym w każdym elemencie, a nasi kwarta po kwarcie budowali przewagę. Budują ją też w tabeli. Wciąż są liderem i nic nie wskazuje na to, by miało się to zmienić. Drugie miejsce zajmuje AGK Kraków, a trzecie nasz jedyny pogromca, czyli Polaris Tarnowskie Góry.

Niestety, są też niedobre informacje. Problemy zdrowotne ma podstawowy zawodnik Polonii Rafał Serwański. Klub na swym Facebooku napisał tak: „Nie jest to łatwe, ale musimy Was powiadomić o tym, że Rafał Serwański nie pojawi się już w tym sezonie na parkiecie. Naderwanie więzadła krzyżowego okazało się na tyle poważne, że próby powrotu do gry prawdopodobnie spowodowałyby niebawem jego całkowite zerwanie. Rafał jest już po zabiegu rekonstrukcji i rozpoczął proces rehabilitacji. Nasz rozgrywający oczywiście pozostaje ważną częścią drużyny i może liczyć na nasze wsparcie. Czekamy na Ciebie Rafał".

Przełamać klątwę

14 marca naszych czeka wyjazd do Krakowa na pojedynek z Wisłą. A tak w ogóle, to przed play-off zostały im do rozegrania jeszcze cztery starcia, w tym zaległe z przemyskimi Niedźwiadkami. Mecze prawdy przyjdą później. I przyjdzie czas, by wreszcie przełamać klątwę. **TON**

eprasa.pl 346843e552

Polonia toczyła heroiczne boje z Zagłębiem

BYTOM, SOSNOWIEC. PEŁNE EMOCJI, NAPIĘCIA I GOLI BYŁY MECZE, KTÓRE HOKEJOWA POLONIA BYTOM TOCZYŁA W OSTATNICH DNIACH Z SOSNOWIECKIM ZAGŁĘBIEM W ĆWIERĆFINALE THL. KAŻDE ZE SPOTKAŃ BYŁO TEŻ NIEZWYKLE WYRÓWNANE, A PIĄTE STARCIE MIAŁO MIEJSCE W NIEDZIELNE POPOŁUDNIE, 8 MARCA W SOSNOWCU.



BS POLONIA BYTOM

Mecze Polonii i Zagłębia były bardzo zacięte

Tomasz Nowak

Będąca beniaminkiem w THL Polonia zajęła po sezonie zasadniczym siódmą lokatę. Jako przeciwnika w pierwszej rundzie play-off wybrało ją drugie w tabeli Zagłębie Sosnowiec. Ekipa ta zapewne przypuszczała, że łatwo sobie poradzi i po czterech wygranych spokojnie awansuje do półfinału. Wszak dotąd wygraliśmy z nią tylko raz i to dopiero po rzutach karnych. Ale skazywani na pożarcie bytomianie spisali się bardzo ambitnie i postawili bardzo trudne warunki.

Padakin szalejący

Pierwsze dwa pojedynki zaplanowano na Stadionie Zimowym. W pierwszym sosnowiczanie triumfowali, ale w drugim nie mieli szans z niebiesko-czerwonymi, którzy w pięknym stylu ograli rywali 6:4 i tym samym wyrównali stan rywalizacji w ćwierćfinale THL na 1:1. Nasi zaliczyli kapitalne spotkanie i już po pierwszej tercji prowadzili; 4:1. Grali swobodnie, szybko i przede wszystkim skutecznie strzelając gola za golem. Na listę strzelców wpisywali się Miro Lehtimaki, Kamil Górny, Radosław Sawicki i Pawło Padakin. Kibice miejscowych byli w szoku.

Tercja druga, niezwykle zacięta nie przyniosła goli i zmiany rezultatu. A w trzeciej znowu oglądaliśmy pięć bramek. Sosnowiec gonił, na 2 minuty przed końcową syreną było 5:4 dla nas, ale dobiliśmy Zagłębie trafieniem do pustej bramki, które wykonał Padakin. Wcześniej ten sam zawodnik, rozgrywający kapitalne zawody zdobył piątego gola dla niebiesko-czerwonych.

Znowu strzelają nam do pustej

W minioną środę rywalizacja przeniosła się do naszego miasta, a wypełniający do ostatniego miejsca widownię Lodowiska im. Braci Nikodemowiczów, szaleńczo dopingujący i przygotowujący przepiękne oprawy kibice wierzyli, że ośmieleni triumfem na wyjeździe nasi zawodnicy pójdą za ciosem. Byli tego naprawdę blisko. W pierwszym pojedynku musieli uznać wyższość przyjezdnych dopiero po zaciętej dogrywce. Skończyło się 3:2 dla Zagłębia.

Czwarte spotkanie miało miejsce w zeszły czwartek i ponownie dostarczyło ogrom emocji. Po dwóch tercjach był remis 1:1, a losy spotkania ważyły się do samej końcówki. Niestety, w ciągu niespełna minuty goście dwa razy trafiali do naszej bramki na co myśmy odpowiedzieli tylko jednym golem. Przy stanie 2:3 dla przyjezdnych ściągnięty został bramkarz Bogdan Diaczenko, ale nasi nie zdołali wykorzystać gry w przewadze. Po raz kolejny natomiast rywale wbili nam krążek do pustej bramki. Na nieco ponad minutę przed końcową syreną zrobił to Sebastian Brynkus.

Nie mogli przegrać

Tak więc po czterech meczach sosnowiczanie prowadzili w ćwierćfinałowej rywalizacji 3:1 i potrzebowali już tylko jednego zwycięstwa, by awansować dalej i wyeliminować podopiecznych trenera Andreia Gusova. W niedzielę na Stadionie Zimowym w Sosnowcu rozegrane zostało piąte spotkanie. Polonia nie mogla go przegrać, jeśli chciała pozostać w grze. Kibice liczyli, iż tak się stanie i znowu spotkamy się w Bytomiu. ■

Diachenko zostaje w Bytomiu



Niezależnie od wyniku starcia z Zagłębiem Sosnowiec ukraiński bramkarz Polonii, Bogdan Diachenko podpisał nowy, dwuletni kontrakt z Polonią Bytom. Po świetnym debiucie w Tauron Hokej Lidze dalej będzie strzegł niebiesko-czerwonej bramki do końca sezonu 2027/2028. - Przystąpienie do rozgrywek THL w bieżącym sezonie z drużyną w połowie złożoną z młodych zawodników nie mających ograna w najwyższej klasie rozgrywkowej, wymagało od nas pozyskanie bardzo dobrego bramkarza na pozycji „1". Bohdan pokazał swoją grą i zaangażowaniem że to był dobry wybór z Naszej strony. Po krótkich negocjacjach z jego menagerem doszliśmy do porozumienia i dzięki temu na najbliższe dwa lata będziemy mieć zabezpieczoną bramkę stwierdza Sławomir Budziński, dyrektor sportowy hokeja na lodzie.

BYTOM, JANÓW

W oczekiwaniu na upragniony piętnasty tytuł

Wyjątkowo długo musimy w tym roku czekać na finałowe spotkania Tauron Hokej Ligi Kobiet. Pierwsze mecze odbędą się dopiero miesiąc po zakończeniu rywalizacji finałowej. Ale warto poczekać, bo szykuje się piętnasty tytuł dla zawodniczek Polonii Bytom. Innego scenariusza nawet sobie nie wyobrażamy.

Jak też byśmy mogli, skoro nasze hokeistki wygrały wszystkie spotkania sezonu zasadniczego i nastrzelały gigantyczną liczbę bramek. Z kolei w półfinale zdemolowały tyskie Atomówki wbijając im 23 gole nie tracąc żadnego. W zdecydowanej większości spotkań ligowych nasze całkowicie dominowały na rywalkami, które mogły jedynie marzyć o jak najniższym wymiarze kary.

Dwa razy też pokonały podopieczne trenera Andrzeja Secemskiego



BYTOMSKI-HOKEJ.PL/KRZYSZTOF KADIS

Czkamy na taniec szczęścia w wykonaniu naszych dziewczyn

Kojotki Naprzód Janów (w półfinale w trzech pojedynkach odprawiły one Stoczniowiec Gdańsk) i to z nimi po raz trzeci z rzędu zmierzą się w finale. Kojotek lekceważyć absolutnie nie można, pamiętajmy przecież ile wysiłku bytomianki musiały włożyć w finał przed rokiem, kiedy naprawdę jedynie nieznacznie okazały się lepsze, a u siebie przegrały.

Amerykańskie Kojotki?

Janowianki zapewne podejdą do walki o złoto bardzo ambicjonalnie i zrobią wszystko, żeby wreszcie po latach dominacji odebrać Polonii prymat. Zresztą już teraz słychać, że robią w tym kierunku wiele. Wedle nieoficjalnych informacji Naprzód zamierza się na finał wzmocnić zawodniczkami zagranicznymi, mówiono o Amerykankach. Oczywiście najemnicy jeszcze nie załatwiają sprawy, ale łatwo raczej nie będzie.

Z resztą w tym roku chcąc zdobyć mistrzostwo trzeba się więcej napracować. Zgodnie z decyzja PZHL po raz pierwszy gramy bowiem nie do dwóch, ale do trzech zwycięstw. Rywalizacja rusza 21 marca na Lodowisku im. Braci Nikodemowiczów - to też novum. Drugie spotkanie zaplanowano na 22 marca. Kolejne dwa odbędą się w Janowie: 28 i jeśli będzie trzeba 29 marca. Ewentualny piąty, rozstrzygający mecz dojdzie do skutku w Bytomiu.

Czapka musi zapłonąć

Nie ukrywamy, że mając świadomość swojej siły mimo wszystko liczymy na to, że Polonia Bytom sięgnie po złote medale szybciej. Wygląda na to, że wyjątkowo cieszyć się z triumfu przyjdzie nam na wyjeździe. Ale to mniej istotne, najważniejsze, by znowu był powód do objeżdżania lodowiska z nadzianą na hokejowy kij płonącą czapką trenera. **TON**

eprasa.pl 346843e552